

# nowiny

## Jeleniogórskie

13-24

ROK I

TYGODNIK ILUSTROWANY ZIEMI JELENIOGÓRSKIEJ

Nr 1

JELENIA GÓRA 3-9 KWIETNIA 1958



Fot. Jan Korpal

Wiosna zawiódła — braki baziek, by je corocznym wycieczajem prasy zamieścić w świątecznym numerze. Serdeczne życzenia Wesółych Świąt składamy czytelnikom wraz z tym miłym, fotograficznym kociakiem.

Do rąk mieszkańców Ziemi Jeleniogórskiej oddajemy pierwszy numer naszego tygodnika „NOWINY JELENIOGÓRSKIE”.

Cheśmy więc na łamach tego numeru serdecznie powitać wszystkich naszych czytelników, wierząc, że ukazanie się własnej gazety przyniesie zadowolenie.

Wiele czarnych horosków stawiano nam w perspektywie powodzenia naszego tygodnika. Zbrakło nam skrzętnie wszytych, ale powiedzieliśmy, że w Ziemi Jeleniogórskiej, z której wychodzi nasz tygodnik, nie ma sprawy błahych i nieważnych. Odzyskanie przez mieszkańców wiary w praworządność — to jedno z naszych naczelnych zadań.

„NOWINY JELENIOGÓRSKIE” mają spełnić również rolę gospodarczą. Wiemy,

mi, będą pisali samy mieszkańcy miasta i wsi. Zapraszamy wszystkich do współpracy redakcyjnej „NOWINY JELENIOGÓRSKICH”. Nie ma dla nas sprawa dla nas, a nasza sprawa dla nas. Nasza sprawa dla nas. Nasza sprawa dla nas.

Wiele czarnych horosków stawiano nam w perspektywie powodzenia naszego tygodnika. Zbrakło nam skrzętnie wszytych, ale powiedzieliśmy, że w Ziemi Jeleniogórskiej, z której wychodzi nasz tygodnik, nie ma sprawy błahych i nieważnych. Odzyskanie przez mieszkańców wiary w praworządność — to jedno z naszych naczelnych zadań.

„NOWINY JELENIOGÓRSKIE” mają spełnić również rolę gospodarczą. Wiemy,

mi, będą pisali samy mieszkańcy miasta i wsi. Zapraszamy wszystkich do współpracy redakcyjnej „NOWINY JELENIOGÓRSKICH”. Nie ma dla nas sprawa dla nas, a nasza sprawa dla nas. Nasza sprawa dla nas.

Przewodniczący Miejskiej i Powiatowej Rady Narodowej w Jeleniej Górze

wręczyli w Warszawie

**tow. WŁADYSŁAWOWI GOMUŁCE**

**tow. JÓZEFOWI BORUSIAKOWI**

ZAPROSZENIE NA OBCHODY 850-LECIA JELENIJ GÓRY

Dnia 22 marca br. w godzinach 10-12 w sali przerwy obrad posiedzenia Rządu z przewodniczącymi prezydium MRN wojewódzkich, powiatowych i miast wydziałowych, przew. MRN w Jeleniej Górze Henryk Dareszewski i przew. PRN w Jeleniej Górze Henryk Dareszewski, w imieniu KC PZPR tow. WŁADYSŁAWOWI GOMUŁCE i premierowi w imieniu KC PZPR tow. JÓZEFOWI BORUSIAKOWI zaproszenia na obchody Jubileuszu 850-lecia Jeleniej Góry.

W porównawczej rozmowie tow. Gomułka i tow. Cyrankiewicz wyrazili zainteresowanie i troskę o stan i postępy odbudowy rynku jeleniogórskiego.

Przy okazji przewodniczący KC PZPR wręczyli Izdzemu sekretarzowi KC i premierowi szczegółowe informacje o sytuacji w Jeleniej Górze.

### NOWINY TYGODNIA

#### KOWARY

Nie gorszego jak błędne mniemanie.

Przekonują o tym dowody, jakie z wielką troską o swoje miasto przedstawia przewodniczący MRN Józef Borusiak.

O Kowarach utarło się mniemanie w ubiegłych latach, że są kraina wybrana pod względem ilości wolnych mieszkań. Zaciekał dach, przenoszono się do nowych budynków. Była zbiórka ziemia, schodziły dzieci rymy na punki siku.

Szutki są oplakane Kowarom nie wystarczają kredyty przyznawane na remonty, a przecież wykonawców robót budowlanych mało. Wartości może pomysłach o zwiększeniu Kowar na ten cel. Nie wolno dopuścić do dalszej dewastacji domów w Kowarach.

I-go dnia otwarty zostanie basen kąpielowy. Zapewnia o tym Prezydium MRN. Po południu zamiesz do domu, członkowie Prezydium jedzą na białym, bynajmniej nie w celu kąpielu. Chęć osobliwie dopilnować, bo przecież jak się ras co obiecało — zawiesz nie wolno.

Mieszkańcy Kowar są zaniepokojeni, czy nadszedła co roku letnia pora deszczowa nie rozmyje ich domów. Prezydium MRN Kowary dostało kilkakrotnie za mały przydział blachy ocynkowanej. Powstało więc pytanie, z czego wykonać szybko — brakujące dachy.

I znow jak w każdej biedzie, ostatnia nadzieja będzie. Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Jeleniej Górze. Mieszkańcy i zakłopotana Rada Miejska są głęboko przekonani że pomoc otrzymają.

(S. D. 2-441-2)



NAD GROBEM SIESTRY.

Dokładnie 60 lat temu, 3 kwietnia 1958 r., ukazał się pierwszy numer Nowin Jeleniogórskich. Z tej okazji zamieszczamy reprint historycznego egzemplarza naszego tygodnika.



### Spacer po kilku epokach - szaber i filmiki w starej papierni w Łomnicy

# mamy 60 lat

www.nj24.pl

TYGODNIK Nr 14 (3066)  
Rok 60.  
3 kwietnia 2018  
cena 2,90 zł  
(w tym Vat 8%)  
PI ISSN 0208-6883  
Nr indeksu 366870

j e l e n i o g ó r s k i e

# NOWINY

BB Skup aut  
Kasacja pojazdów  
tel. 792 18 22 17; 607 232 330  
www.bb-recykling.pl

9 7 7 0 2 0 8 1 6 8 8 1 3 3

Blog naczelnego



Kiedy w czerwcu 1987 roku, jako świeży absolwent filologii polskiej na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu, wysiadałem na stacji kolejowej w Jeleniej Górze, ciągnąc ze sobą ciężki plecak, nigdy nie przypuszczałem, że spędzę tu najbliższych 31 lat... A tak dokładnie się stało, mimo że parę razy byłem od wios od decyzji od powrotu w rodzinne strony. To, co mnie tu trzymało i nadal trzyma, to praca w „Nowinach Jeleniogórskich”. Trudno to nawet nazwać zwykłą pracą, bo to dla mnie bardzo ważne życiowe doświadczenie, które w decydujący sposób kształtowało moją osobowość.

Pierwsze lata z Nowinami mocno przypominały czasy, o których opowiada w tym numerze Teresa Mazur. Bo dziennikarstwo było wówczas zajęciem na polu artystycznym, choć nie dane mi było doświadczyć takich ekstrawagancji, których autorem był Marian Kozłowski.

Przez to dane mi było także zaobserwować rewolucyjne zmiany, jakie zaszły na rynku mediów. Oprócz technologii zmienił się także sposób pracy dziennikarza i oczekiwania odbiorców. Kiedyś redakcja była praktycznie jedynym miejscem, gdzie można było pracować, bo tu były... telefony. A te codzienne spotkania owocowały rozmowami, a nawet kłótniami o realizowane tematy. Dziś redakcje bardziej przypominają siedziby korporacji, gdzie mniej się dyskutuje na temat warsztatu pracy, a więcej o ekonomii, o tym, jak prowadzić biznes, aby był dochodowy. Słowem, są komputery, szybkie łącza, śmiga portal internetowy, ale przy tym wszystkim gdzieś uleciała dawna atmosfera. Na korytarzu nie słychać już charakterystycznego odgłosu wystukiwanego przez maszyny do pisania. Teraz dziennikarze pracują w domu, bywa że wpadają do redakcji raz w tygodniu, na zespół redakcyjny.

Przez lata spędzone w Nowinach Jeleniogórskich miałem szczęście i przyjemność pracować z niezwykłymi ludźmi. Adam Pierzchała, mój pierwszy naczelny, uwiarył we mnie, dostrzegł talenty, o których sam nie miałem pojęcia. Janusz Roział przekonał, że nigdy nie należy rezygnować z marzeń. Marysia Suchecka, że najważniejsze w życiu jest pozostawanie dobrym, wrażliwym i empatycznym człowiekiem. Marek Chromicz przekonywał mnie, że podołam obowiązkowi, kiedy pewnego popołudnia, zupełnie nieoczekiwanie, zostałem „naczelnym” Nowin. Beata Walter była naszą prekursorką budowania przyjacielskich więzi z klientem, czego teraz młodzi menedżerowie uczą się na „bardzo mądrych” kursach. Wiele osób w trudnych dla mnie chwilach dawało wsparcie i pociechę.

Dzisiaj jest taki dzień, aby powiedzieć proste słowo: „Dziękujemy”, tym, którzy współtworzyli nasze pismo przez 60 lat, oraz naszym Czytelnikom, za to, że cały czas są z nami.

Andrzej Buda  
a.buda@nj24.pl

# Brakuje urzędników wyborczych

**Można zarobić 4,5 tysiąca złotych brutto miesięcznie, a mimo tego chętnych jest jak na lekarstwo. - Wszystko przez zmiany przepisów - mówią zainteresowani. Dlaczego tak mało osób chce zostać urzędnikiem wyborczym?**

Dane są alarmujące. W Jeleniogórskiej delegaturze Krajowego Biura Wyborczego na ponad sto miejsc dla urzędników wyborczych zgłosiło się raptem 9 chętnych, z czego dopiero 7 zostało zweryfikowanych. Dotyczy to obszaru byłego województwa jeleniogórskiego.

Urzędnik wyborczy to funkcja, którą pełni się w związku z wyborami. Jest on - w dużym skrócie - odpowiedzialny za przygotowanie wyborów na obszarze danej gminy. Odpowiada za pracę obwodowych komisji wyborczych, za przygotowanie im odpowiednich warunków do pracy, za organizowanie i prowadzenie szkoleń dla członków tych komisji, ale też za dostarczenie kart do głosowania. W każdej gminie obligatoryjnie ma być zatrudnionych po dwóch urzędników wyborczych, w większych miastach może być ich więcej. W Jeleniej Górze potrzeba trzech urzędników i jeszcze tydzień temu nikt się nie zgłosił. Urzędnik wyborczy otrzymuje wynagrodzenie w maksymalnej wysokości 4,5 tysiąca złotych brutto. Kwota owa może wydawać się kusząca zważywszy, że przy każdym wyborach pracuje się około 3 miesiące (od momentu ogłoszenia wyborów do momentu uprawomocnienia się ich wyników bądź rozpatrzenia ostatniego protestu wyborczego). Kadencja urzędnika wyborczego trwa 6 lat i obejmuje wszystkie wybory, które są organizowane w tym okresie. Jest więc to dobra okazja do dorobienia. Ale to koniec pozytywów. Nie oznacza to bowiem, że każdy z urzędników dostanie wspomnianą kwotę. Wielkość pensji będzie proporcjonalna do czasu poświęconego przy wyborach. Wiąże



Czy do nadchodzących wyborów samorządowych uda się zebrać odpowiednią liczbę urzędników wyborczych?

się to także z koniecznością zawieszenia swojej podstawowej pracy zawodowej na czas pełnienia obowiązków urzędnika wyborczego.

Samorządowcy uważają, że winne słabego zainteresowania taką pracą są zmienione przez PiS przepisy wyborcze. Mówią one wyraźnie, że urzędnikiem wyborczym mogą zostać osoby z wyższym wykształceniem, pracujące w administracji samorządowej bądź rządowej lub też w jednostkach im podległych bądź przez nie nadzorowanych. Kandydaci nie mogą należeć do partii politycznej. Największy problem w tym, że nie mogą to być osoby pracujące na terenie danej gminy. A to oznacza, że osoba pracująca w jeleniogórskim ratuszu nie może zostać urzędnikiem wyborczym w Jeleniej Górze, a co naj-

wyżej w którejś z ościennych gmin. Co więcej, nie mogą one liczyć na zwrot kosztów dojazdu do miejsca, w którym będą pełnił swoją funkcję.

To, zdaniem prezydenta Jeleniej Góry Marcina Zawily, główne powody braku chętnych. - Jeżeli to nie może być nikt, kto tu pracuje, kto tu mieszka, no to kto? - pyta retorycznie. - Pozbawia się możliwości pracy osoby, które od lat działały przy wyborach, znają się na tym, wiedzą, z czym się to wiąże. Bardzo mnie to martwi, bo sprawność przeprowadzenia wyborów jest ważna.

Podobny problem, jak w jeleniogórskiej delegaturze KBW, jest w całej Polsce. Dla przykładu, w regionie wrocławskim na ponad sto miejsc zgłosiło się niewiele ponad 20 osób. Ogółem, w całej Polsce potrzeba przynajmniej 5,5 tysiąca urzędników wyborczych.

Czasu jest coraz mniej, bo nabór trwa do 6 kwietnia. Co, jeśli nie będzie wystarczającej liczby chętnych, by utworzyć korpus wyborczy? W takiej sytuacji dyrektorzy delegatur Krajowego Biura Wyborczego mogą wystąpić do wojewodów, marszałków, starostów i wójtów o wskazanie kandydatów.

- Jeśli tak się stanie, to będziemy ich szukać, ale jeżeli obecne ogłoszenie nie dało efektu, to nie ma pewności, że nasze będzie lepsze - mówi prezydent Zawila. - Skąd ja tych ludzi wezmę, zaimportuję z Legnicy czy innego miasta? Ludzie mają swoje życie, swoją pracę zawodową. A jak ktoś tę pracę przerwie na tak długi czas, to nie ma pewności, że kolega zza biurka za niego to zrobi.

Tekst i zdjęcie: (ROB)

## 5 milionów złotych na zabytki

Tyle przeznaczył samorząd wojewódzki Dolnego Śląska na ratowanie zabytków.

- Z tej kwoty 1,7 miliona złotych trafi na remonty obiektów w subregionie jeleniogórskim - mówi radny wojewódzki Marek Obrębalski.

- Jest wiele małych i pięknych zabytków, które wymagają remontu, a nie ma na nie pieniędzy. Staraliśmy się dofinansować tego typu zadania - powiedział marszałek dolnośląski Cezary Przybylski. - Dotacje wynosiły od 20 do 120 tysięcy złotych. Zdajemy sobie sprawę, że często nie są to wystarczające kwoty, ale chcemy, by były one zachętą dla właścicieli tych zabytków do wykonania niezbędnych prac zabezpieczających.



Samorząd dolnośląski przeznaczył m.in. 30 tysięcy złotych na ratowanie murów zamku Cłójnik.

- Mieliśmy do dyspozycji 5 milionów złotych, a w konkursie wpłynęło prawie 300 wniosków na łączną kwotę ponad 32 milionów złotych, zatem sześciokrotnie większą. Dlatego też musieliśmy dokonać starannej selekcji.

Przeznaczono 30 tysięcy złotych na zabezpieczenie murów zamku Cłójnik, a Muzeum Karkonoskie w Jeleniej Górze otrzymało 80 tysięcy złotych na wymianę

stolarstwa okiennej i drzwiowej w domu C. i G. Hauptmannów w Szklarskiej Porębie. Zostanie dokończony remont dachu dawnego Kolegium Jezuickiego w Jeleniej Górze (50 tysięcy złotych). Cieplicka parafia pw. św. Jana Chrzciciela w Cieplicach otrzymała 25 tysięcy złotych na konserwację 15-metrowego obrazu Michała Willmanna. Ogółem dofinansowano 165 zadań.

Tekst i zdjęcie: (ROB)



Wraca temat podziału szkół na jeleniogórskim Zabobrze

# Przerzucanie uczniów

**- Uchwała uchwała, a i tak robią, co chcą - denerwują się rodzice uczniów Szkoły Podstawowej nr 11. Sprzeciwiają się propozycji miasta, według której uczniowie tej szkoły mieliby uczyć się w jednym budynku z dziećmi z „Ósemki”. - To tylko propozycja - zarzeka się zastępca prezydenta Piotr Paczowski. Co na to kurator oświaty?**

Od nowego roku szkolnego dzieci z klas I - III Szkoły Podstawowej nr 11 w Jeleniej Górze miałyby uczyć się w budynku Gimnazjum nr 4. Tak zdecydowała Rada Miasta pod koniec ubiegłego roku, włączając gimnazjum do struktur „Jedenastki”. Alarm wśród rodziców wywołała najnowsza propozycja miasta. Samorządowcy chcą, żeby do budynku gimnazjum przenieść też uczniów przyszłych klas pierwszych ze Szkoły Podstawowej nr 8. Z kolei ostatni rocznik gimnazjalistów z „Czwórki” miasto chciałoby przenieść do Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Technicznych (dawną „Budowlanką”).

- To wypacza ideę całej tej zmiany - mówi Artur Kocioła, przewodniczący Rady Rodziców Szkoły Podstawowej nr 11 w Jeleniej Górze.

W budynku gimnazjum jest około 20 sal lekcyjnych. To dokładnie tyle, ile potrzeba, aby przyjąć klasy I - III z naszej szkoły. Szacuje się, że w „Ósemce” powstaną trzy pierwsze klasy. Według wstępnych wyliczeń tej szkoły, potrzebują oni czterech sal lekcyjnych. To oznacza, że znowu będzie groziła nam zmianowość, a przecież podstawowym argumentem kuratora

przy wydawaniu zgody na połączenie naszych szkół było to, że unikniemy tej zmianowości.

Zauważa, że miasto robi, co chce, nie zważając na obowiązującą uchwałę rady. - To po co ona była podejmowana? - pyta retorycznie.

Piotr Paczowski, zastępca prezydenta Jeleniej Góry zaznacza, że to na razie tylko propozycja. I wraca do sytuacji z ubiegłego roku, kiedy to jednym z proponowanych wówczas wariantów było połączenie „Ósemki” z Gimnazjum nr 4.

w remoncie, i przez jakiś czas szkoła nie będzie mogła z niej korzystać.

Dodaje, że władze kierują się przede wszystkim koniecznością udzielenia pomocy Szkole Podstawowej nr 8. - Bo to nie jest problem jednej szkoły, ale problem całego miasta - zauważa.

Zapewnił też, że gimnazjaliści mogą być spokojni. - Rozmawiałem z panią dyrektorką Elwirą Kozak (dyrektorką ZSOiT) i zapewniła, że uczniowie będą mieli tam bardzo dobre warunki. Więcej, będą mogli skorzystać z oferty

- To nie jest rozwiązanie tymczasowe, to de facto przejęcie sporej części budynku gimnazjum przez SP nr 8 na kilka lat - mówi Artur Kocioła. - Poza tym, dostaliby pomieszczenia na zasadzie użyczenia. Nie będzie tam wicedyrektora szkoły, tylko dzieci i nauczyciele. Kto będzie odpowiadał, jak - odpukać - coś się stanie?

Rada rodziców „Jedenastki” wystąpiła z pismem do Romana Kowalczyka, Dolnośląskiego Kuratora Oświaty w tej sprawie.

uczniów solidarnie wyrazili zgodę na przenosiny, to nie ma już takiej możliwości. A to dlatego, że jest na to za późno. Decyzję o kształcie sieci szkół rada podejmuje do końca lutego i wówczas należało takie rozmowy podejmować. W tej sytuacji niejako naturalnie opinia kuratora musi być negatywna. A posiadając negatywną opinię kuratora, miasto nie może przenieść uczniów.

Pierwsze spotkanie w sprawie przeniesienia części uczniów odbyło się w minionym tygodniu. Prezydent Paczowski zapowiada, że wkrótce będą kolejne.

Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 8 Maria Silbert-Salabura mówi, że problem jest duży. - Mamy 24 sale lekcyjne, a od września będziemy mieli 33 oddziały. Nie ma szans, żebyśmy się pomieścili - mówi. - W naszym budynku nie ma strychu, nie ma piwnic. Nawet wprowadzenie zmianowości nie wchodzi w grę, bo nie mamy świetlicy i nie ma szans na jej uruchomienie.

Przypomina, iż w „Ósemce” są klasy integracyjne i uczniowie niepełnosprawni potrzebują pomieszczeń do zajęć indywidualnych. - Nie mamy gdzie tego robić. Zajęcia odbywają się w klasach, po lekcjach - mówi.

Tyle, że o tym, iż SP nr 8 pęka w szwach, władze miasta i radni wiedzą od dawna. Dyrektor i sami rodzice mówili o tym głośno w ubiegłym roku, przy okazji wspomnianego łączenia szkół. W czerwcu ubiegłego roku na łamach „Nowin Jeleniogórskich” pisaliśmy, że szkole tej potrzebna jest m.in. nowa sala gimnastyczna i że Rada Rodziców miała pomysł, jak zdobyć środki na tę inwestycję. Miasto wtedy miało inny pomysł. Problem, jak widać, pozostał, a czasu na rozwiązanie go jest coraz mniej.

W kwietniu mają odbyć się kolejne spotkania w tej sprawie. O szczegółach będziemy informować.

**Tekst i zdjęcie:  
Robert Zapora**



Na ubiegłorocznym spotkaniu z Dolnośląskim Kuratorem Oświaty ustalono, że dojdzie do połączenia SP nr 11 z Gimnazjum nr 4. Teraz miasto proponuje jeszcze inne rozwiązanie.

- Z punktu widzenia logiki było to najlepszym rozwiązaniem - uważa. - Rada zdecydowała inaczej. Efekt teraz jest taki, że SP nr 8 boryka się z nadzwyczajnymi problemami lokalowymi. Ma więcej uczniów w stosunku do możliwości lokalowych, ma w fatalnym stanie salę gimnastyczną. Dotąd część uczniów z „Ósemki” korzystała z hali sportowej przy ul. Złotniczej, która jest

szkoły, na przykład dodatkowych zajęć, przygotowujących do egzaminu - mówi Piotr Paczowski. - Zapewniam też, że w grę wchodzi przenosiny całych klas, wraz z nauczycielami. Nie będzie rozdziału istniejących grup.

Tyle tylko, że zarówno nauczyciele z Gimnazjum nr 4, jak i uczniowie nie za bardzo chcą się na to zgodzić. Został im tylko rok.

Potwierdził on, że zapoznał się z nim i że w tej chwili ono jest analizowane. Zbadaniem sytuacji zajmie się Delegatura Kuratorium w Jeleniej Górze.

Wyjaśnił, że nie można, ot tak, przenieść uczniów ze szkoły do szkoły, gdyż oni mają się uczyć w budynku szkoły, którą wybrali. Dodał, że nawet gdyby wszyscy rodzice

## Co z modernizacją piechowickiego stadionu?

Piechowiccy radni nie zgodzili się na zmiany w budżecie, dające zielone światło do modernizowania stadionu miejskiego. W planach są nowe szatnie oraz pełnowymiarowa płyta ze sztuczną nawierzchnią. Burmistrz mówi, że jeszcze nic straconego.

Chodzi o projekt opiewający łącznie na 7 milionów złotych. W pierwszym etapie przewidziano zadania warte 5 milionów: budowę nowej szatni wraz z trybuną główną oraz budowę pełnowymiarowego boiska ze sztuczną nawierzchnią, oświetleniem, a także odwodnieniem. Byłaby też bieżnia lekkoatletyczna. Miasto chciało połowę tej kwoty (2,5 miliona złotych) pozyskać z dotacji z Ministerstwa Sportu.

Radni mieli szereg wątpliwości co do tego zadania. Na sesji było gorąco i nie brakowało osobistych wycieczek. Przewodnicząca komisji finansów Agnieszka Mandziej argumentowała, że są ważniej-

sze zadania, na przykład rewitalizacja centrum miasta oraz szkoły podstawowej. Wprawdzie władze miasta mówiły, że projekt na remont szkoły nie przeszedł, ale przewodnicząca komisji stwierdziła, że to dlatego, iż był źle napisany.

Z kolei radny Radosław Bieniek mówił, że modernizacja stadionu jest szansą nie tylko dla klubu sportowego Lechia, który tam gra, ale i dla całego miasta, bo budowa płyty ze sztuczną nawierzchnią spowoduje, że będą przyjeżdżać na obozy kluby sportowe z całej Polski. Poza tym, mogłoby tam odbywać się wiele imprez miejskich. Zapowiedział wręcz, że zapamięta radnych, którzy zgłoszą przeciw, by im o tym przypomnieć w kampanii wyborczej. Radny Tomasz Bolek z kolei twierdził, że jest to ważne zadanie, ale równie ważny jest remont szkoły, bo w oknach są takie dziury, że można tam ręce wtykać.

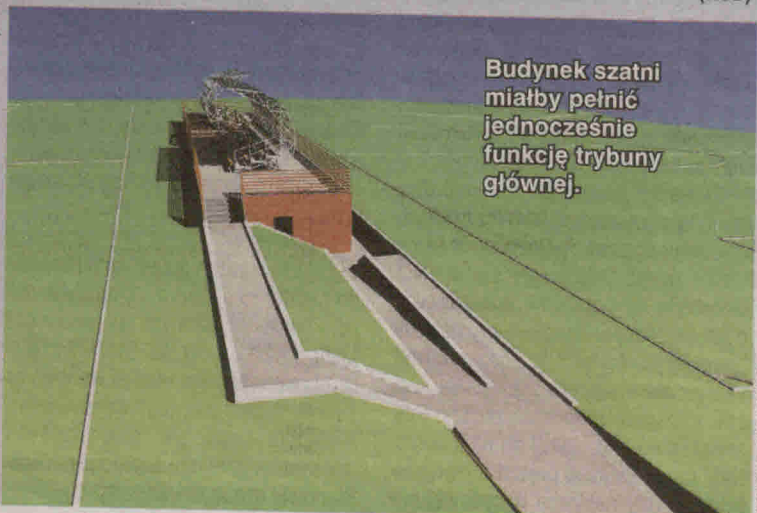
Po przerwie burmistrz zaproponował zmiany w projekcie uchwały, częściowo uwzględniające to, o czym mówili radni, a jednocześnie pozostawiające środki na modernizację stadionu. Chciał przeznaczyć m.in. 60 tysięcy złotych na wymianę okien w szkole.

Nie zyskało to aprobaty rady. Najpierw odrzucono te poprawki. Projekt uchwały w pierwotnym kształcie też nie przeszedł: 7 radnych było za, a 8 przeciw. Było to o tyle ważne, że w piątek (30 marca) miał termin składania wniosków do Ministerstwa Sportu.

Mimo tego miasto złożyło ten wniosek. - Daliśmy radnym możliwość, by podejmując uchwałę o zmianie w budżecie, też partycypowali w tym wniosku - powiedział burmistrz. - To bardzo ambitny projekt, ale takie projekty nie są tanie. Okazało się, że był chyba zbyt ambitny i może dlatego radni wystraszyli się i wycofali się

z uczestnictwa w nim. Nie wszystkie wnioski wymagają wysokiego zabezpieczenia. Mam prawo do przesuwania pewnych

środków w budżecie miasta i postaram się znaleźć niezbędne minimum. Będzie to mój autorski wniosek. (ROB)



Budynek szatni miałby pełnić jednocześnie funkcję trybuny głównej.

Przy redakcyjnym telefonie dyżurował Marek Lis

# Irytujące drobiazgi



Przedświąteczne przygotowania nie osłabiły czujności naszych Czytelników, którzy w minioną środę, na naszym redakcyjnym dyżurze, mogli zgłaszać wszelkie problemy, które utrudniają im codzienne życie. I jak zwykle podzielili się narzekaniami na mnóstwo drobnych dolegliwości, ale też zgłosili kilka spraw wymagających dokładniejszego wyjaśnienia.

Mieszkańcy centrum Jeleniej Góry - ulic Bohaterów Getta i Armii Krajowej - zwracają uwagę na zaśmiecony parking policyjny (obok garaży). Zeschłe liście i mnóstwo leżących tam śmieci na pewno nie przystoi służbie, bądź co bądź, dbającej o porządek. Podobnie jak złączona i brudna ściana garażu. „Naprawdę, można to załatwić odrobina farby”.

Czytelnik poruszony tekstem w „Nowinach” o ojcu z czwórka dzieci, którzy nie mają mieszkania, zadzwonił do nas z refleksją: - Jak to jest, że porządna rodzina w potrzebie nie dostaje mieszkania komunalnego, a z tego, co wiem, miasto sprzedaje takie mieszkania na wolnym rynku? Ostatnio sprzedano dwa takie po zmarłych lokatorach na ul. Wojska Polskiego. Czy nie powinno być priorytetem, że samorząd najpierw powinien zadbać o potrzeby mieszkaniowe swoich

mieszkańców, a dopiero potem sprzedawać lokale komercyjnym nabywcom?

Co do zasady oczywiście zgadzamy się z naszym Czytelnikiem. W tym jednak konkretnym przypadku bohater artykułu nie może się starać o mieszkanie w Jeleniej Górze, bo jest zameldowany w Warszawie. Nasi Czytelnicy są jednak niezawodni: zgłosiły się już osoby gotowe pomóc bezdomnemu ojcu, samotnie wychowującemu dzieci.

Problem z pocztą ma mieszkająca w Cieplicach pani Bożena. Dość często przebywa w szpitalu i nie może wtedy odbierać korespondencji czy przekazów pocztowych. Pisemnie upoważniła do tego swojego partnera, ale to nie rozwiązuje sprawy. Dodatkowy kłopot to listonosze, którzy nieregularnie dostarczają awiza i inne przesyłki, a niekiedy umieszczają je w niewłaściwych skrynkach.

- To dla mnie szalenie kłopotliwe, a do tego kosztowne. Chodzi tu także o korespondencję komorniczą, której nieodebranie w terminie kosztowało mnie konkretne pieniądze. Myślę, że poczta powinna coś zrobić z tym bałaganem i zaproponować jakieś rozwiązanie co do odbioru przesyłek poleconych i przekazów.

Na poczcie dowiedzieliśmy się, że odbiór niektórych przesyłek rejestrowa-

nych (przede wszystkim korespondencji sądowej) możliwy jest tylko na podstawie upoważnienia pocztowego, i to jest powód problemów.

- Pani wystawiła upoważnienie ogólne, a ono nie upoważni do odbioru każdej korespondencji. Z kolei wystawienie upoważnienia pocztowego wymaga wizyty na poczcie, co jest niemożliwe, z uwagi na nieobecność tej pani. Rozmawiałam z nią i wszystko dokładnie wyjaśniłam - tłumaczy kierowniczka cieplickiej placówki pocztowej. Zaznacza także, że pretensje do listonoszy są chyba trochę na wyrost. Pani Bożena korzysta ze wspólnej skrzynki dla całego budynku i tylko ona jedna zgłasza zastrzeżenia. Gdyby listonosze rzeczywiście nie dostarczali tam korespondencji, albo dostarczali do złych skrzynek, na pewno interweniowałoby inni adresaci.

(mal)

## Zadzwoń do nas

W środę od godz. 10 do 14  
czekamy na sygnały  
od Czytelników o tym,  
co drażni, niepokoi  
i wymaga dziennikarskiej  
interwencji

Tel. 75/64-24-485

## Masz sprawę do dziennikarza? Zadzwoń!

Jelenia Góra

- 692 219 020

powiat lubański

- 602 439 924

powiat jeleniogórski

- 602 439 924

powiat lwówecki

- 694 792 203

powiat bolesławiecki

- 601 582 622

powiat zgorzelecki

- 602 439 924

powiat kamiennogórski

- 601 582 622

powiaty: jaworski i złotoryjski

- 694 792 203

- 601 543 538

redakcja

- 75 642 44 20

W każdą środę od 10 do 14.00 w biurze na ul. Skłodowskiej-Curie na Czytelników czeka nasz dziennikarz.

## Brawa i gwizdy

Brawa dla...

Prezesów jeleniogórskich klubów, Jerzego Gadzimskiego (MKS MOS Karkonosze) i Eugeniusza Sroki (KS „Wichoś”), za zorganizowanie w hali „Dziesiątki” integracyjnych Wielkanocnych Potyczek Koszykarskich z konkursami indywidualnymi i drużynowymi oraz różnymi atrakcjami. Brawa dla rodziców młodych zawodniczek za przygotowanie świątecznych smakołyków, głównie pysznych ciast, i za wielkanocne malowanki oraz za udział w zabawowych konkursach.

(stob)

Władz miejskich i samorządowych Węglinca, starostów powiatu zgorzeleckiego i pracowników służb technicznych Komendy Wojewódzkiej Policji we Wrocławiu (wizja lokalna i ocena stanu obiektu), których wielomiesięczne starania i działania potwierdziły zasadność oraz konieczność przywrócenia funkcjonowania Posterunku Policji w Węglincu. Wkrótce decyzja Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.

(stob)

Gwizdy dla...

Kierowców jeżdżących na „pamięć”, którzy nie respektują nowo postawionych w Jeleniej Górze znaków B-36, czyli znaków zakazu zatrzymywania się. Postawiono je m. in. na ulicach: Górnej (przy budynku nr 2), Obrońców Pokoju (przy ZST „Mechanik”) i Grottgera (budynek nr 7). Znaki w tych miejscach na wielu kierowcach nie robią wrażenia i są ignorowane. Za takie „parkowanie” grozi nawet 300-złotowy mandat i dodatkowo punkt karny.

(stob)

Właściciele czworonogów z jeleniogórskiego Zabobrza, którzy po spacerach z trawników, skwerów, chodników, nawet placów zabaw dla dzieci, nie sprzątają psich odchodów z licznymi pasożytami i bakteriami. Nie korzystają z bezpłatnych woreczków umieszczonych w różnych miejscach tej dzielnicy. Sprzątanie po swoim zwierzęciu domowym pupilu powinno być czynnością rutynową.

(stob)

Lokalnych władz Nowogrodźca, z burmistrzem Robertem Relichem na czele, za brak współpracy z Towarzystwem Sportowym Parzyce. Piłkarze nie przystąpili do rundy wiosennej w jeleniogórskiej klasie okręgowej z powodu braku dotacji z Urzędu Gminy i Miasta, braku infrastruktury sanitarnej i klubowego zaplecza. Choć czasu było bardzo dużo, nie zrobiono nic, aby po awansie stworzyć drużynie odpowiednie warunki. Jesienią piłkarze grali tylko na wyjazdach, gdyż awaryjnie nie udostępniono im boiska w Nowogrodźcu. Bo, zdaniem burmistrza, groziło to zniszczeniem trawy.

(stob)

# Wielkie oszustwo z bitcoinami w tle

Jeleniogórska Prokuratura Okręgowa nadzoruje szeroko zakrojone śledztwo w sprawie grupy przestępczej, która oszukiwała przy sprzedaży pojazdów na portalach internetowych. Oszuści w wyrafinowany sposób naciągali poszkodowanych na, w sumie, prawie 1,5 mln zł. Za te pieniądze kupowali m.in. bitcoiny. Oszustami byli mieszkańcy całego regionu - od Kamiennej Góry przez Jelenią Górę po Zgorzelec.

- Oszuści prowadzili swoją działalność w 2016 i na początku 2017 roku - informuje rzecznik prokuratury Tomasz Czudowski. - Zamieszczali w popularnych, polskich i zagranicznych serwisach internetowych, ogłoszenia o sprzedaży pojazdów - samochodów osobowych, autokarów, maszyn budowlanych, rolniczych i innych. Kiedy zgłaszali się chętni zainteresowani zakupem pojazdu, pobierali od nich zaliczki w kwotach od kilku do kilkudziesięciu tysięcy złotych. W większości przypadków więcej już się z klientami nie kontaktowali.

To nie był jedyny ich schemat działania. W sprzyjających okolicznościach oferowali sprzedaż pojazdów, których oferty zbycia znajdowały się w sieci. Dotyczyło to pojazdów specjalistycznych, jak kamper, autokary czy pojazdy budowlane. Tu oszuści proponowali właścicielom sprzętu znalezienie kupców i pośrednictwo w sprzedaży. Gdy znalazł się klient, wzięli go na miejsce, żeby mógł obejrzeć pojazd u jego właściciela. Gdy nabywca decydował się

na zakup, przekazywał całą należność na rachunek bankowy oszustów.

Pojazdy oczywiście nie trafiały do kupujących, a pieniądze nie były przekazywane właścicielom. Pokrzywdzeni w ten sposób zostali Holender, Niemiec oraz dwie firmy z Polski i Rumunii. Zostali oszukani na blisko 1.270.000 zł.

Można się zastanawiać, dlaczego tak łatwo nabywcy towarów, za które trzeba było zapłacić nierzadko po kilkudziesięciu tys. złotych, obdarzali zaufaniem osoby, których na dobrą sprawę nie znali. Prowadzący sprawę prokurator Krzysztof Świątek sugeruje, żeby się nie dziwić. - To było przemyślane, wyrafinowane oszustwo. Nie mogę mówić o szczegółach, bo śledztwo jeszcze się toczy, ale zapewniam, że sprawcy działali metodami i sposobami, które pozwalały do siebie wzbudzić zaufanie.

Przestępstwo zgłosili poszkodowani. W śledztwie zatrzymano i przedstawiono zarzuty 13 osobom. To ludzie w różnym wieku i z różnych miejscowości. Mieli od 20 do 50 lat, byli mieszkańcami miejscowości niemal we wszystkich powiatach dawnego województwa jeleniogórskiego, ale trzon stanowili mieszkańcy powiatu jeleniogórskiego. Stanowili grupę towarzyską.



Procederem kierował Bartosz C., który usłyszał zarzuty popełnienia łącznie 21 czynów, w tym kierowania grupą przestępczą. Łączna kwota strat powstałych w wyniku przestępstw przekracza 1.400.000 zł.

Wobec dwóch podejrzanych, na wniosek Prokuratury Okręgowej w Jeleniej Górze, zastosowano areszt tymczasowy, zamieniony jednak przez sąd na poręczenie majątkowe, w wysokości odpowiednio po 100.000 zł i 150.000 zł.

Podejrzany grozi kara pozbawienia wolności w wymiarze do 10 lat.

W ramach śledztwa prokuratura zabezpieczyła majątek podejrzanych w kwocie ponad 660.000 zł. Ciekawostką jest, że w sprawie zabezpieczono także kryptowalutę w postaci 8 bitcoinów, nabytych za środki uzyskane z popełnionych oszustw. To już zdarzało się w prowadzonych śledztwach. Ale prokurator Świątek jest bodaj pierwszym prokuratorem w kraju, który skutecznie doprowadził do zbycia kryptowaluty dla zabezpieczenia mienia; a urząd skarbowy w Lubaniu pierwszym, który taką transakcję przeprowadził.

Kryptowaluty to waluty abstrakcyjne, umowne, bez fizycznej postaci. Na dobrą sprawę to tylko ciąg kilkudziesięciu znaków, stanowiących zaszyfrowany kod, powstały dzięki bardzo skomplikowanym działaniom matematycznym wykonywanym przez komputery. Kryptowalutę nie można dotknąć, włożyć do portfela, wpłacić na konto w banku. Nie mają też żadnego odzwierciedlenia wartości w realnych dobrach. W Polsce

kryptowaluty nie podlegają żadnym uregulowaniom prawnym (choć np. w Niemczech są uznawane za waluty). Najpopularniejszą z kryptowalut są właśnie bitcoiny. W latach dziewięćdziesiątych jednego bitcoina można było kupić za kilkadziesiąt dolarów. W grudniu 2017 r. wartość bitcoina przekroczyła 15 tys. dolarów, a potem bańka pękła.

Właśnie 8 takich bitcoinów na zarządzenie prokuratora Świątka sprzedał urząd skarbowy w Lubaniu za 237.137,80 zł.

Krzysztof Świątek ma satysfakcję z tej operacji. Nie tylko udało się ją przeprowadzić, ale także uzyskać dobrą kwotę.

- Mieliśmy trochę szczęścia - przyznaje. - Uzyskaliśmy kurs przekraczający 29 tys. zł za jednego bitcoina. Niewiele później ich wartość mocno spadła.

Shczęście na nic by się jednak zdało, gdyby nie determinacja prokuratora, żeby taką operację przeprowadzić. Już samo wytropienie kryptowaluty w zasobach oszustów nie było łatwe, bo przecież nie jest to gotówka ukryta w bieliźniarce albo zdeponowana na koncie. Nie mniej trudne okazało się spieniężenie bitcoinów. Trzeba było przecierać szlaki, a swoją rolę odgrywał czas, bo ryzyko utraty wartości było duże. Udało się zastosować przepisy o sprzedaży z wolnej ręki. Sama transakcja przypominała sprzedaż giełdową.

(mal)

Dwukrotny zwycięzca wyborów na burmistrza z PSL sekowany przez lokalnych działaczy partii

# Rudolf niechciany

Piechowickim świątkiem samorządowo-politycznym od zeszłego roku wstrząsają konflikty. Kulminacją było usunięcie działacza, partyjnego kolegi, z funkcji prezesa spółki komunalnej. Od tego czasu kilkoro miejscowych działaczy PSL ma pretensje do burmistrza z tego samego ugrupowania i próbuje go zdezasować, wyrzucić z partii, a także odebrać możliwość ponownego kandydowania na najważniejszy urząd w mieście. Witold Rudolf od tygodni czeka na jakąś reakcję wojewódzkich władz PSL.

Pierwszą sprawą, która skutkowałą wyraźnym rozbiorem w piechowickim PSL, była kwestia zmian nazwy ulic. Silna struktura ludowców próbowała przymusić, aby dawna ulica Świerczewskiego nosiła nazwę Wincentego Witosa. To się jednak nie udało, wnioskodawcom uniemożliwiono ponadto wystąpienie w tej sprawie na sesji rady, a potem przewodniczący rady Paweł Zackiewicz, który startował w wyborach z list PSL, bagatelizował zapytania w tej sprawie (odpowiedział na piśmie dopiero po upomnieniach przez wojewodę, ponad pół roku później). Brak Wincentego Witosa na tabliczce ulicznej został uznany przez grupę gminnych działaczy partyjnych za dowód nieskuteczności burmistrza, choć sam Witold Rudolf raczej uważa, że już wtedy szukano pretekstu, aby dokonać przetasowań w hierarchii partii przed wyborami.

W sierpniu ubiegłego roku rada nadzorcza Zakładu Usług Komunalnych Sp. z o.o. odwołała z funkcji prezesa Waldemara Wojtasia, członka zarządu struktur powiatowych i wojewódzkich PSL, członka zarządu PSL w Piechowicach, prezesa piechowickiego OSP. Skąd decyzja o odwołaniu partyjnego kolegi? - Chodziło o uchwałę o połączeniu dwóch gminnych spółek ZUK i ZN „Wspólny Dom” w jedną, podjętą dwa lata wcześniej. - Prezes ZUK nie spieszył się w tej sprawie. A dodatkowo było mnóstwo skarg mieszkańców

na działania ZUK, kierowanego przez Waldemara Wojtasia - tłumaczy burmistrz Rudolf. Wtedy, żeby mieć czystą sytuację, zarząd gminy zlecił audyt w sprawie funkcjonowania spółek i zasadności ich połączenia. Wnioski były do przewidzenia: spółki są małe, jedna ma zysk, druga - stratę, ich połączenie pozwoli na oszczędności organizacyjne, kosztowe, a samorząd odniesie ewidentną korzyść. - Na wyniki audytu stwierdził, że audytor popełnił błędy. Nie zgodził się z jego ocenami - mówi burmistrz. Po tym właśnie doszło do odwołania prezesa ZUK z PSL. Od tego też momentu Waldemar Wojtaś regularnie pojawiał się na sesjach rady, atakując burmistrza. Występował tu jako zatroskany obywatel, pytał, czy burmistrz nie naruszył prawa i nie przekroczył swoich uprawnień w sprawie gminnych spółek. Tym samym konflikt w lokalnym PSL zyskał na sile. Udało się też zasiać wątpliwości w Radzie Miasta, czy aby połączenie spółek ma rzeczywiście sens. Skutek był taki, że radni przegłosowali wstrzymanie wykonania uchwały o połączeniu spółek. Tyle tylko, że wojewoda tę uchwałę uchylił. Ostatecznie, w połowie lutego, podpisano akt notarialny o połączeniu spółek. Teraz trwa okres uprawomocnienia się wpisu do KRS, wkrótce rozpocznie się proces scalania dwóch organizmów prawnych.

Konflikt wśród piechowickich działaczy PSL skutkuje i tym, że panuje bałagan organizacyjny. Przewództwo Witolda Rudolfa w gminnym zarządzie PSL kwestionuje grupa działaczy, która powołała swoje koło i wybrała nowego prezesa. - W końcu październik został odwołany cały zarząd, w tym ja - opowiada Witold Rudolf. Po tym odwołaniu powołano koło PSL, na którego czele stanął Marek Lubieniec. Jak podkreśla burmistrz, problem w tym, że koło to jest nielegalne, bo tamtej struktury, której zarząd odwołano, nikt nie zlikwidował.

27 lutego tego roku, na zebraniu koła PSL w Piechowicach, którego legalność podważa burmistrz, wnioskowano jego wykluczenie z PSL. - To niezgodne ze statutem. Śmiałem się z tego, bo to uzurpatorstwo. Taka struktura, gdyby była legalna, może jedynie złożyć podobny wniosek - mówi Witold Rudolf. Wśród argumentów niechętni burmistrzowi działacze PSL wskazali, że odwołał ich kolegę z funkcji prezesa spółki komunalnej.

Witolda Rudolfa próbowano też odwołać z zarządu powiatowego PSL, ale to się nie udało - sam złożył rezygnację. Oburzyło go, że wprowadzono taki punkt pod obrady, nie rozmawiając wcześniej z samym zainteresowanym.

- W całej tej grze chodzi o to, żeby PSL nie wystawiło mnie jako swojego kandydata na burmistrza Piechowic w najbliższych wyborach - uważa Witold Rudolf. Kto byłby nowym kandydatem PSL? Wymienia się samego Waldemara Wojtasia, ale też Adama Bolka.

Waldemar Wojtaś jest zdania, że został niezgodnie z prawem pozbawiony stanowiska prezesa ZUK. - Pełniłem funkcję na powołanie, bo nie chciałem obciążać firmy dodatkowym ZUS-em. Mam resortową emeryturę. W lipcu obiecano mi kontrakt menedżerski, uchwała w tej sprawie została przez radę nadzorczą przygotowana, ale zamiast tego, w sierpniu mnie odwołano - mówi. Podkreśla jednocześnie, że ta sytuacja nie ma nic wspólnego z oceną burmistrza Rudolfa przez lokalne środowisko PSL. - Przedstawiliśmy mu siedem zarzutów. Na zebraniu zarządu koła został zaproszony, choć wcale zaproszony być nie musiał - podkreśla Waldemar Wojtaś. W jego opinii pozbawienie Witolda Rudolfa członkostwa w PSL odbyło się w pełni legalnie.

Monika Stawicka, piechowicka radna, wiceprzewodnicząca niedawno powołanego lokalnego koła PSL, niechętnie mówi o członkostwie Witolda Rudolfa w partii. -

Nie mam upoważnienia do wypowiadania się na ten temat - odpowiedziała, kiedy zapytałem, czy burmistrz wciąż jest

jej partyjnym kolegą, czy już tylko kolegą. Przyznała jednak, że jest nastawiona krytycznie wobec jego rządów w mieście.

Z jasnym postawieniem sprawy kłopotu nie ma inny radny z Piechowic, Zdzisław Jędrzejak, także członek PSL - To jasne, że Witold Rudolf jest dalej przewodniczącym miejskiego zarządu PSL i, co za tym idzie, członkiem partii. Odwołanie go z przewodniczącego było nielegalne. Jestem członkiem komisji rewizyjnej i nie zostałem powołany przy uchwalaniu tej decyzji - wskazuje. Radny Jędrzejak uważa ponadto, że koło PSL, na którego czele stoi pan Lubieniec i pani Stawicka, jest bezspornie nielegalne. - Każdą zmianę można przeprowadzić, każdego odwołać, ale ważny jest sposób. Ja na przykład, działając w lokalnych strukturach PSL, nie znam przyczyny odwołania Witolda Rudolfa. Poza tym uważam, że aby kogoś wykluczyć, na zebraniu musi być co najmniej ktoś z zarządu powiatowego - tłumaczy.

Od innej osoby związanej z PSL usłyszałem taki opis sytuacji: - To brudna gra jednego człowieka. Tego omami, tego postraszy, temu da fuchę w straży, tamtemu odda zlewki dla świni, i tak to się dzieje.

Paweł Gancarz, prezes dolnośląskiego PSL podkreśla, że partia jest demokratyczna, a on nie może mechanicznie ingerować w działania struktur gminnych i powiatowych. - Przejrzałem dokumenty i wszystko odbyło się zgodnie z prawem. 27 lutego Witold Rudolf został wykluczony z PSL - mówi. Pozytywnie wypowiada się o Waldemarze Wojtasie i Marku Lubieńcu. Dodaje, że burmistrz Piechowic ma ścieżkę odwoławczą i „bardzo mu kibicuje”, choć ten na razie z podobnej drogi obrony swoich racji nie skorzystał. Witold Rudolf nie wyklucza, że z takiej ścieżki skorzysta.

**Tekst i zdjęcie:**  
Sławomir Sadowski



## Na marginesie

### BOLESŁAWIEC

**Rower o wartości 11,5 tys. zł,** należący do 22-letniego sportowca, który przyjechał na zawody, został skradziony krótko przed startem. Błyskawiczne śledztwo pozwoliło ustalić, że sprzęt został ukryty na zapleczu jednego ze sklepów. Zawodnik otrzymał swój rower na godzinę przed startem. Trwa ustalanie sprawcy, który może trafić za kratki nawet na 5 lat.

### JELENIA GÓRA

**Włamywał się do altanek, piwnic, samochodów.** Ukradł i uszkodził mienie, powodując straty kilku tysięcy złotych. Zachodził podejrzenie, że nie wszystkie występki 19-lataka zostały dotąd ujawnione. Ale już za to może trafić do więziennej celi na długie 10 lat.

**Zdradziła ją nerwowość** w czasie rutynowej kontroli drogowej. 25-letnia kierująca miała powody do niepokoju, bo posiadała przy sobie 500 porcji narkotyków, a w samochodzie rozchodził się charakterystyczny zapach „gandzi”. Policja próbuje ustalić pochodzenie narkotyków. Kobieta grozi do 10 lat więzienia, a najbliższe tygodnie spędzi w areszcie.

**23-latek okradł punkt złomu.** Zabrał 100 kg miedzi, piłę spalinową, a na drugi dzień także gotówkę (suma strat - kilka tysięcy złotych). Miedź sprzedał w innym punkcie skupu. Złodziejowi grozi do 5 lat pozbawienia wolności.

### KOŚCIELNIK GÓRNY

**10 kg blachy cynkowej** z dachu zabytkowego pałacyku zdjęta i zapakowała do volkswagena sharana, na niemieckich numerach, para złodziei. Policja przyjechała na miejsce kradzieży szybko po otrzymaniu sygnału. Okazało się, że samochód został skradziony w Niemczech,

a sprawcy pochodzą z Piechowic. Grozi im do 10 lat odsiadki.

### LUBAWKA

**Wyszedł z zakładu karnego** na przepustkę i dokonał włamania. W ten sposób 34-latek wydłużył sobie okres odbywania kary o kolejne lata. Z mieszkania, do którego się włamał, wyniósł żyrandol, wiertarkę, a także wyciął elementy instalacji elektrycznej. Wszystko wskazuje na to, że długo już nie dostanie kolejnej przepustki.

### LUBOMIERZ

**25-latek uderzył swoją matkę,** a potem stojącą w jej obronie siostrę. Żądał pieniędzy i groził, że kobiety pobije i pozabija. Wszystko przez narkotyki - mężczyzna był na tzw. głodzie. Wezwana policja zatrzymała agresora, trafił do aresztu, grozi mu do 5 lat więzienia.

### LWÓWEK ŚL.

**68-letnia kobieta,** kierująca volkswagenem golfem, nie zatrzymała się

przed przejściem dla pieszych, przez które przechodziła grupa dzieci pod opieką nauczycieli. Kiedy grupka była w 1/3 przejścia, samochód przejechał tuż przed nimi. Dzięki nagraniu udało się ustalić tożsamość kierowcy. Karę seniorce wymierzył sąd, zatrzymano jej też uprawnienia do kierowania pojazdami.

**Opuścił zakład karny,** gdzie odsiadywał wyrok za znęcanie się nad rodziną i, mimo zakazu zbliżania się do żony na odległość mniejszą niż 150 m, przyszedł w „odwiedziny”. Zawiadomiona policja przyczaiła się przy budynku i zatrzymała damskiego boksera. Zajął się nim prokurator, a wkrótce jego postępowanie oceni sąd.

### ŁUPKI

**Zjechał do rowu,** a potem uderzył jeszcze w drzewo. Taki przebieg miał wypadek z udziałem opla corsy, którym kierował 28-latek, a pasażerką była 29-letnia kobieta. Oboje trafili do szpitala. Okazało się, że kierowca

miał 1,88 promila alkoholu we krwi, a do tego nie posiada uprawnień do kierowania pojazdami. Po wyjściu ze szpitala trafi przed sąd.

### PIECHOWICE

**31-latek,** po dokonanym włamaniu do mieszkania (straty 2,5 tys. zł), kiedy do jego drzwi zapukała policja, próbował się ukryć, wskazując do kanału w garażu. Został jednak znaleziony. Grozi mu do 10 lat więzienia. Do tego będzie musiał odsiedzieć karę zastępczą.

### ZGORZELEC

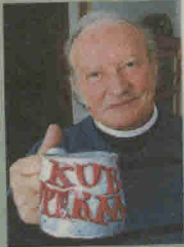
**Elektronarzędzia,** biżuteria, rower, drukarka, deska snowbordowa i wiele innych przedmiotów padło łupem czteroosobowej bandy (30-33 lat). Włamywali się do garaży, piwnic komórek oraz do domku jednorodzinny - w sumie mają na koncie 12 „skoków”. Sąd może pozbawić ich wolności nawet na 10 lat.

(sad)

**Okiem Kubka**

**SILA PIENIĄDZA**

To prawda: **PIENIĄDZE SZCZĘŚCIA NIE DAJĄ.** Jednak z pewnością ułatwiają i uprzyjemniają życie. Umożliwiają radzenie sobie z różnymi problemami. Nie możemy się bez nich obyć: Zresztą - za wszystko trzeba płacić.



Zwrócono mi uwagę, że pisząc o pieniądzu, pominąłem jeden istotny wątek. Usłyszałem w słuchawce miły głos: **PIENIĄDZE DAJĄ WOLNOŚĆ.** Mnóstwo jest przykładów. Można kupić wolność, płacąc haracz lub okup. W czasie wojny, dzięki kosztownościom udawało się uciec z uwięzienia, wyjść z obozu czy łagru. Kupowało się schronienie i wsparcie. Uiszczając kaucję, można uniknąć aresztowania, by odpowiadać z wolnej stopy. Można także kupić ciszę i milczenie, rozstać się bezboleśnie lub zakończyć spór.

Są również mniej chwalebne przykłady. Kandydaci do Senatu i Sejmu, na burmistrzów, wójtów i prezydentów - kupują sobie poparcie. Legalnie - składając obietnice, nielegalnie - tak zwaną „kielbasą wyborczą”.

Niewątpliwie, by ogólnym stwierdzeniem zakończyć ten wątek: Dzięki pieniądzu - zakładając rozsądne i szlachetne z nich korzystanie - łatwiej ludziom być sobą i własnym **DYSPONOWAĆ** czasem.

Prawda, że **PIENIĄDZE CZYNIA CZŁOWIEKA WOLNYM** - to pierwsza, warta zachodu, strona medalu. Z drugiej strony, też prawda - tyle, że smutna: **PIENIĄDZE ZNIEWALAJĄ** Człowieka niewolnikiem. Kiedy człowiekiem zawiadanie żąda pomnażania, a celem życia staje się **MIEĆ** jak najwięcej.

Ewangelia (Mt 6,24) mówi o takich ludziach: Nie służą Bogu, lecz mamoniom. A zajmujących się wyłącznie gromadzeniem dla własnych przyjemności - nazywa **GLUPCAMI** (Łk12,20).

**SŁUŻYĆ BOGU**, to widzieć innych ludzi - robić wszystko, żeby zarządzać materialnym i duchowym potrzebom bliźnich. **SŁUŻYĆ MAMONIE**, to być wpatrzonym w siebie - myśleć tylko o sobie. Kiedy się ma w nadmiarze, dziwnie łatwo popaść w niewolę.

Sknera - pragnący pomnażać, a przynajmniej niedopuszczający za żadne skarby do pomniejszenia stanu posiadania - hołduje przysłowiu: **MĄDRY ZWYCZAJ, NIE POŻYCZAJ.**

Może też odeprzeć namolnie proszących, kojącą serce, miłą i prawdziwą przestroją: **CHCESZ STRACIĆ PRZYJACIELA? - POŻYCZ MU PIENIĄDZE.** Dobry jest każdy taki slogan, który utwierdza człowieka w przekonaniu, że postępuje właściwie.

Posiadających niewiele, umiających ograniczać się wyłącznie do tego, co naprawdę konieczne - utwierdza w takim sposobie bycia i życia, przepojone duchem Ewangelii, mądre przysłowie: **NAJLEPSZE MIENIE, CZYSTE SUMIENIE.**

Na marginesie całkiem retoryczne pytanie: Uprawnia powyższe stwierdzenie do wniosku - że ci, którzy posiadają nadmierne kokosy, raczej nie mają czystego sumienia?

Niezależnie od tego, ile zarabiasz, co się składa na Twoje mienie, jakim kontem dysponujesz - pomyśl, Czytelniku:

- Bogu służysz czy mamonie...?

**KUBEK**

# Na sporze radnych z prezydentem zyskują jeleniogórskie kluby sportowe

## Kto jest lepszym wujkiem?

- To niebezpieczna poprawka. Dzielimy pieniądze, których nie ma - ostrzegł zastępca prezydenta Jeleniej Góry Jerzy Łuźniak. - Ale będą - mówili radni opozycji i dopięli swego. Będzie więcej pieniędzy na sport, ruszą też przygotowania do budowy nowej siedziby Osiedlowego Domu Kultury na Zabobrze. Niektórzy mówią, że to przełom w polityce miasta.

Do tej różnicy zdań doszło podczas przedsięwziętej (wtorek, 27 marca) sesji Rady Miejskiej. Przy okazji zmian

- Ta sama pani skarbnik nie tak dawno mówiła, że nie da się znaleźć 10 milionów złotych na oświatę. Wtedy naszą propozycję odrzucono. Po czym miesiąc później jakimś cudem znalazła ponad 7 milionów - mówił Ireneusz Łojek.

Skarbniczka wyjaśniła, że te miliony, o których mówił prezydent, to nie są pieniądze z przyszłych dochodów, ale z ponadplanowych dochodów za 2017 rok, a także z zadań, które nie zostały wykonane.

Zastępca prezydenta Jerzy Łuźniak przyznał, że poprawka zgłoszona przez

kwestia uruchomienia ich, może to być czerwiec bądź lipiec - powiedział I. Łojek.

Pojawiły się też inne wątpliwości. Radny Robert Obaz z SLD powiedział, że jest za tym, by - skoro miasto dotuje kluby - rozliczało je z wyników, a wątpli, by ta dotacja poprawiła ich sytuację.

- Na pewno trzeba dotować sport, a szczególnie sport dzieci i młodzieży. Ale nie możemy obiecywać komuś pieniędzy, których dzisiaj nie mamy - mówił. Pytał, dlaczego temat ten nie pojawił się na komisji sportu, która odbyła się dzień

zrzeszeni), przeciwko 11 - z klubów Razem dla Jeleniej Góry, SLD i Niezależnych.

- Powiem szczerze, że jeszcze nie wierzę, że to się stało - przyznał Piotr Miedziński. - To mnie ogromnie cieszy. Te 2 miliony złotych nie uzdrowią jeleniogórskiego sportu, bo do tego są potrzebne rozwiązania systemowe. Ale te pieniądze są potrzebne na przeżycie, bo sytuacja klubów jest dramatyczna. Koszty licencyjne i inne związane z przygotowaniem do startu w rozgrywkach są bardzo duże.



Radni znaleźli pieniądze na pomoc klubom sportowym. Tylko czy te pieniądze wpłyną do budżetu?

w budżecie przewodniczący klubu radnych PiS, Ireneusz Łojek złożył poprawkę, polegającą na zwiększeniu przychodów o 4 miliony złotych. Skąd pieniądze? Z większych niż założono w projekcie budżetu wpływów z podatku PIT w 2018 roku. Powołał się przy tym na słowa prezydenta Marcina Zawily, który mówił o podwyżkach dla pracowników urzędu i jednostek komunalnych. Wynika z niej, że

„źródłem pokrycia wydatków związanych z podwyżkami będą wyższe wpływy z wykonania podatku PIT, zatem w budżecie miasta wystąpią dodatkowe dochody” - uzasadnił radny.

Proponował przeznaczyć 2 miliony złotych na sport, a 250 tysięcy złotych na sporządzenie dokumentacji projektowej budowy nowej siedziby Osiedlowego Domu Kultury na jeleniogórskim Zabobrze. Radni opozycji uznali, że nie ma co czekać, aż znajdą się pieniądze na remont zameczku, i trzeba już myśleć o nowej siedzibie, bo budynek, w którym znajduje się ODK, jest w fatalnym stanie. Kolejny raz opozycja przypominała prezydentowi, że stara się o środki zewnętrzne na remont zameczku od kilku lat, ale bez skutku.

Poprawce tej sprzeciwiała się skarbnik miasta Janina Nadolska. Mówiła, że nie wiadomo jeszcze, jakie będą wpływy z podatków w tym roku i że będzie to można oszacować dopiero w połowie roku. - Dzielimy wirtualne pieniądze, których jeszcze nie mamy - mówiła.

radnego PiS jest potrzebna, bo kluby powinny dostać pieniądze, ale w tej sytuacji jest ona groźna. - Nie wiemy jeszcze, jakie będzie wykonanie budżetu za ten rok - mówił. Proponował radnym, żeby wstrzymali się z decyzją do czasu, aż zostanie podsumowane pierwsze półrocze.

Ci nie chcieli czekać z jeszcze jednego powodu. Obawiali się, że za miesiąc lub dwa prezydent wyjdzie z propozycją wsparcia dla klubów sportowych i tym samym to jemu zostanie przypisany splendor z tym związany.

- Nie mam nic przeciwko temu, by pan Łojek złożył ten sam wniosek na początku drugiego półrocza, gdy będziemy wiedzieli, na czym stoimy. Wtedy będzie to nadal jego pomysł, jego poprawka - powiedział Jerzy Łuźniak.

- Nie ma powodu, by to odkładać. Zmiany, które chcemy wprowadzić, dadzą możliwość wydatkowania tych pieniędzy prezydentowi w momencie, gdy tylko one się pojawią. Jest to tylko

wcześniej. - Czy nie można było tego wtedy solidnie przedyskutować? Czy to jakaś gra pod publikę? - pytał.

Przewodniczący komisji sportu Piotr Miedziński powiedział, że jeżeli ktoś ma wątpliwości, czy należy wydawać więcej na sport, to nie zdaje sobie sprawy z tego, w jakiej kondycji jest ten sport. - Na poziomie wyczynowym wymaga on stałych nakładów i wsparcia miasta - argumentował. - Chętnie odbędę z panem radnym wielogodzinny dyskusję na temat wyników poszczególnych klubów, ale to nie jest temat na tę sesję - proponował R. Obazowi. - Teraz mamy zdecydować, czy widzimy potrzebę zwiększenia środków na sport, czy nie.

- Dlaczego nie dyskutowano o tym na komisji? - dopytywał R. Obaz.

- To nie jest wniosek komisji ani też mój i nie został nam zgłoszony - odpowiadał P. Miedziński.

Rada przychyliła się do wniosku I. Łojki. Za przyjęciem poprawki było 12 radnych (klub PiS, DRS oraz radni nie-

- Wydaje mi się, że to jest jakiś przełom - odpowiedział na pytanie, czy to większościowa-grupa powstała na dłużej, czy tylko na jedno głosowanie. - Mam nadzieję, że podobnych propozycji, nie tylko dotyczących kultury fizycznej, będzie więcej i że będziemy je rozpatrywać zgodnie ze swoim sumieniem.

To niejedynie ważne zmiany, które odczują mieszkańcy. Na wniosek przewodniczącego rady Leszka Wrotniewskiego zmniejszono wydatki na promocję miasta (audycje i artykuły sponsorowane) o 200 tysięcy złotych. Pieniądze te mają być przeznaczone na remont pomieszczeń przyszłej siedziby Młodzieżowego Domu Kultury. Przyszłej dlatego, że planowane są przenosiny MDK, ale nie wiadomo jeszcze, gdzie będzie się on mieścić. Ta poprawka została przyjęta przynajmniej większością głosów: 19 radnych było za, jeden przeciw.

Tekst i zdjęcie: Robert Zapora

REKLAMA I PROMOCJA

**EXPRESS**

**USŁUGI**

**CZYSZCZENIE** dywanów, tapicerki meblowej, L41-G  
781-88-36-88.

**EURO 90 TRAVEL**

GRABOWSKIEGO 2/2  
TEL 75 7675090 LUB 7675080  
www.euro90-travel.pl  
euro90@euro90-travel.pl

**LATO 2018 - Itaka, Rainbow, Grecos, Wezyr i inni**

Zima 2018 - Super Rejsy po 5 Wyspach Kanaryjskich, samolot, stówek 7 dni z ALL, polski pilot, ubezpieczenie, cena od 2199 PLN - last minute - marzec - wylot z Wrocławia.

**EGZOTYKA RAINBOW TOURS - ZIMA 2018/19 już w sprzedaży!**

1) **BARDZO ATRAKCYJNE RABATY:** - Nawet do 1000 zł zniżki od osoby - wysokość rabatu uzależniona jest od oferty, dotyczy osób pełnopłatnych. - Stali Klienci mają więcej! - posiadacz Karty Stałego Klienta Rainbow w przedsprzedaży może zyskać nawet do 5 proc. dodatkowego rabatu!

2) **KORZYŚCI DODATKOWE:** - Zaliczka - to tylko 20 proc. wartości rezerwacji. - Ubezpieczenie od rezygnacji TU EUROPA - gratis. - Gwarancja niezmiennego ceny - gratis. - Gwarancja najniższej ceny. Loty bezpośrednie z Warszawy Dreamlinerem LOT-u DOMINIKANA, BRAZYLIA, MEKSYK- CANCUN, KUBA - VARADERO TAJLANDIA - BANGKOK, WIETNAM, MAURITIUS.

Zapraszamy do biura. Przy kawie porozmawiamy o urlopie!

U Nas zapłacisz kartą

**Prezydent Miasta Jeleniej Góry informuje,**

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej 2-3 w Jeleniej Górze wywieszono zostały niżej wymienione wykazy nieruchomości przeznaczonych do zbycia:

1. Obwieszczenie nr 610.2018.VII z dnia 27 marca 2018 roku w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu przeznaczonych do sprzedaży nieruchomości gruntowych niezabudowanych położonych w Jeleniej Górze przy ulicy Nadbrzeżnej i Wolności, w drodze przetargu nieograniczonego,
2. Obwieszczenie nr 611.2018.VII z dnia 27 marca 2018 roku w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu przeznaczonych do sprzedaży nieruchomości gruntowych niezabudowanych położonych w Jeleniej Górze przy ulicy: Jeleniej, Michała Kleofasa Ogińskiego-Wiejskiej, Okrężnej, w drodze przetargu nieograniczonego,
3. Obwieszczenie nr 612.2018.VII z dnia 28 marca 2018 roku w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu przeznaczonej do sprzedaży nieruchomości gruntowej niezabudowanej położonej w Jeleniej Górze przy alei Jana Pawła II, w drodze przetargu nieograniczonego.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

Ludwik Kostka mieszka naprzeciwko wielkich zabudowań po dawnej papierni w Łomnicy. Żal mu, kiedy widzi, jak obiekt popada w ruinę. Kiedyś produkowano tu kalkę. Na całą Europę wysyłano ten zapomniany dziś produkt. Pan Ludwik dorabiał sobie w zakładzie jeszcze na emeryturze, a jego żona przez 30 lat była w państwowej firmie personalną. Wszystko wskazuje na to, że niszcząca stara papiernia jeszcze długo nie przestanie straszyć. Komornik, który przejął nieruchomości za długi od prywatnych właścicieli, szuka chętnych. Nikt mu jednak powodzenia nie wróży. Fabryka jest stara, stylowe przestrzenie robią wrażenie, ale obiekt jest niefunkcyjny i wymagałby ogromnych nakładów.

## Szaber i filmiki w starej papierni w Łomnicy



# Spacer po kilku epokach



to jeszcze uratować - ocenia pan Ludwik. Na pierwszym piętrze jest gorzej. W trzech miejscach sufit dziurawy. Swoje robi woda ciekąca do wnętrza z dachu. - O, tutaj urzędowała moja żona. Nasze dzieci podchodziły z tej strony i przez okno czasem rozmawiali - oprowadza mnie po biurze mieszkaniec Łomnicy. Na drugim końcu korytarza była dyrekcja. Wchodzimy przez sekretariat. Dwa czerwone fotele i mnóstwo porzucanych butelek. Tutaj, widać, urzędują bezdomni albo inni bywalcy starej papierni.

Najciekawszy jest duży pokój na górze. Tutaj przed kilkudziesięciu laty działała Podstawowa Komórka Partyjna PZPR. Choć firma trafiła w prywatne ręce, duch tamtych czasów wciąż jeszcze się snuje. O ścianę opiera się wielka plansza „VIII Zjazd Partii”, obok słuszne hasło o pracy i kosztach, a dalej zza mebla widać optymistycznie czerwone „1 Ma...”. Tuż przy wejściu na planszy

widzimy brzydkiego orła bez korony, jakieś tabliczki o komisji wyborczej. W kolejnym pomieszczeniu usypano stertę z dokumentów. Stare wykazy pracy, rozliczenia itp. Pan Ludwik podnosi pierwszy z brzegu. - O, to znajomy, mieszka tu obok - mówi wskazując na kartę z danymi i licznymi rubryczkami.

Hale papierni są bardzo efektowne. Przedwojenny zabytek przemysłowy z wielkimi przestrzeniami, mrocznymi zakątkami, pięknymi filarami. Łatwo sobie wyobrazić, że ktoś z dużymi pieniędzmi mógłby tu urządzić wyjątkowy lokal, miejsce gier, kompleks rozrywkowy. Funkcją takiego miejsca zabaw była papiernia, bywa, pełni już dzisiaj. Pan Ludwik spotkał grupę nastolatków, którzy przyjechali niedawno autobusem, żeby w przemysłowo-histerycznej scenerii „kręcić filmiki”. Szabrownicy są jednak częstszymi gośćmi. Po kolei wyrwyją, co się da ze ścian. O tym, kiedy są, pan Ludwik wie, bo jego pies wtedy ujada.

Na ścianach zakładu wielkimi literami wypisano numer telefonu komórkowego. Odbiera mężczyzna. - Tak, to należało do naszej spółki, ale teraz przejął to już komornik - oświadcza i odmawia innych informacji na ten temat.

Michał Orman, wójt Mysłakowic, przyznaje, że wielki poprzemysłowy obiekt w Łomnicy to duży problem. Gmina jest na liście wierzycieli byłych właścicieli - za podatki. Chodzi o grube tysiące. - To specyficzna nieruchomości, o nabywcę będzie bardzo trudno. Kiedyś zgłosił się do nas zainteresowany. Skontaktowaliśmy go z właścicielami, ale nic z tego nie wyszło. Podobno cena była zbyt wygórowana - mówi wójt. Dodaje, że dziś papiernia jest niedopilnowana. W wypadku szabru nawet nie ma kto zgłosić na policję, bo powinien to robić właściciel, albo osoby przez niego wyznaczone do pilnowania.

Hale papierni są bardzo efektowne. Przedwojenny zabytek przemysłowy z wielkimi przestrzeniami, mrocznymi zakątkami, pięknymi filarami. Łatwo sobie wyobrazić, że ktoś z dużymi pieniędzmi mógłby tu urządzić wyjątkowy lokal, miejsce gier, kompleks rozrywkowy.



Od ulicy Karkonoskiej wejście przez mostek do papierni jest dobrze zabezpieczone. Ale już przy bramie głównej bez trudu można wejść na teren zakładu. - Tu jeszcze niedawno był stróż - mówi pan Ludwik. Nie ma go już, a portiernia, gdzie urzędował, jest splądrowana i zdewastowana.

Dawny biurowiec papierni to ładny budynek z efektownym wejściem i balkonikiem. Drzwi wejściowe są wyrwane, a w środku, w poszczególnych pokojach widać jeszcze pozostałości życia biurowego sprzed wielu lat. A to październikowa szafa na dokumenty, a to sfatygowane krzesło obrotowe, szafka, szafeczki. Wszystko w kiepskim stanie, chwiejne, niekompletne. Gdzieś tam walają się papiery. Dokumenty, segregatory, etykiety do jaj (w ostatniej fazie produkowano tu wytłoczki do jajek). Spotkać też można pozostałości po komputerach - obudowy, elementy starych monitorów i inne. Wnętrza są w niezłym stanie. - Można

# Jeleniogórzanie w życiu społecznym

## „Radar” - strażnik pamięci o szkolnictwie wojskowym w Jeleniej Górze

Początek XXI wieku był czasem gruntownych przemian dla Jeleniej Góry, nie zawsze pozytywnych. W mieście o charakterze garnizonowym zaczęto likwidować jednostki wojskowe - 18 Karkonoski Pułk Artylerii Przeciwlotniczej, a także chlubę miasta - Wyższą Oficerską Szkołę Radiotechniczną (od r. 1994 funkcjonującą jako Centrum Szkolenia Radioelektronicznego).

W tej sytuacji, z inicjatywy ówczesnego Komendanta Centrum, gen. bryg. Bronisława Peikerta, oficerowie-pracownicy szkoły założyli 5 kwietnia 2002 r. Jeleniogórskie Stowarzyszenie Żołnierzy Radiotechników „Radar” (30 listopada 2004 r. stowarzyszenie uzyskało status organizacji pożytku publicznego). W tym roku „Radar” obchodzi więc 16. rocznicę istnienia.

### Kultywować tradycję

Pojęcie to wyeksponowane zostało w misji organizacji: „Zachowanie tradycji i dorobku jeleniogórskich wojskowych szkół radiotechnicznych, historii jeleniogórskiego garnizonu...”. Wypełniając więc ową misję, członkowie „Radaru”, w charakterystycznych, stalowych mundurach, są widoczni podczas uroczystości w Jeleniej Górze, przede wszystkim tych związanych z wojskiem.

Dniem szczególnym jest oczywiście Święto Wojska Polskiego, przypadające 15 sierpnia każdego roku, w rocznicę „cudu nad Wisłą”. Oficerowie „Radaru” nie tylko uczestniczą w ceremoniach na Placu Ratuszowym i pod byłym Kościołem Garnizonowym, które zazwyczaj prowadzi prezes stowarzyszenia - płk Marek Gołębiowski. Kilka dni wcześniej, wspólnie z członkami Związku Żołnierzy Wojska Polskiego oraz Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich, deponują w pomniku „Wolność Krzyżami się Mierzy” ziemię przywiezioną z półbłotnych Europy, gdzie w ciągu wieków walczyli i ginęli Polacy, a na obelisku pojawiają się tabliczki z nazwami miejsc i datami bitew. Jest ich już 23; upamiętniają m.in. Monte Cassino, Wiedeń, Chocim, Lwów, Lenino, Budżiszyn, Berlin...

Bardzo znacząca jest dla członków „Radaru” rocznica powstania szkoły. Oficerską Szkołę Radiotechniczną Obrony Przeciwlotniczej Obszaru Kraju powołano 14 maja 1952 r. w Beniaminowie pod Warszawą. 14 sierpnia 1955 r. zapadła decyzja MON o przeniesieniu szkoły do Jeleniej Góry. Pierwsze transporty z kadrą, podchorążymi i sprzętem dotarły tu na początku września. 14 lat później jednostkę przekształcono w Wyższą Oficerską Szkołę Radiotechniczną, pierwszą samodzielną wyższą uczelnię w Jeleniej Górze, funkcjonującą do 1994 r., kiedy to przemianowano szkołę na Centrum Szkolenia Radioelektronicznego (ostatnia oficerska promocja odbyła się w 1997 r.) W r. 2001 rozpoczął się proces reformowania jednostki, zapoczątkowany

likwidacją orkiestry garnizonowej. 31 grudnia 2004 r. szkoła ostatecznie zakończyła działalność.

Tak więc każdego 14 maja odbywają się na terenie dawnej uczelni wojskowej uroczystości i imprezy upamiętniające rocznicę powołania jednostki. Kilka dni wcześniej byli oficerowie idą „na rejon” (używając słownictwa wojskowego), które starannie porządkują - oczywiście w czynie społecznym. Po części oficjalnej, z udziałem władz lokalnych, posłów na Sejm RP oraz przedstawicieli innych jeleniogórskich organizacji, przychodzi czas na piknik, zawody strzeleckie czy konkurencje typu... wbijanie gwoździ na czas.

Cenną inicjatywą członka „Radaru” - Władysława Stasienki, stało się upamiętnienie postaci ppłk. Eugeniusza Głowacza - pochowanego w r. 1950 na cmentarzu w Sobieszowie żołnierza 1 plutonu 1 Kompanii Kadrowej Józefa Piłsudskiego. W związku z tym jeszcze jedną ważną datą w rocznym kalendarium stowarzyszenia są uroczyste obchody kolejnej rocznicy wymarszu 1 Kompanii Kadrowej. Uroczystość odbywa się na początku sierpnia, przy grobie ppłk. Głowacza, a oprócz przedstawicieli jeleniogórskich organizacji wojskowych i kombatanckich oraz władz lokalnych, uczestniczą w niej harcerze.

i przypominającego o wojskowej przeszłości miasta. Interującym pomysłem oficerów stowarzyszenia jest przewodnictwo po owych obiektach. Emerytowani specjaliści w dziedzinie radiolokacji oprowadzali zainteresowanych podczas „Radarowej Nocy Muzeum”, 20 maja 2017r. Można było wysłuchać także wykładów o radarach i radiolokacji płk. dr. Janusza Boratyńskiego oraz ppłk. dr. Jerzego Pieńkosa. Regularne dyżury przewodnickie były pełnione wcześniej, kiedy obiekty znajdowały się w Łomnicy, przy drodze do Karpacza.

Stasienko; słynni w dawnych latach sportowcy, jak koszykarz Marek Tokacz czy bokser - Kazimierz Wojtasik; biznesmeni, jak Marian Piasecki... W zasadzie każdy z 74 członków „Radaru” to osobowość niebanalna, człowiek wywierający istotny wpływ na środowisko, w którym żyje. Miarą tego wpływu jest fakt, iż 9 osób posiada zaszczytny tytuł: „Zasłużony dla Miasta Jeleniej Góry”.

I jeszcze jedno: większość członków „Radaru”, pomimo emerytalnego wieku, kultywuje starogrecki ideał kalokagatii - w zdrowym ciele zdro-

### Wspierać swych członków

Comiesięczne zebrania organizacji to częstokroć spotkania z reprezentantami władz lokalnych czy szefami jeleniogórskich instytucji kultury - dzięki temu członkowie „Radaru” są doskonale zorientowani w problemach miasta i okolicy. Ostatnio dyskutowali na temat ruchu drogowego w Jeleniej Górze oraz budowy obwodnicy Maciejowej z wiceprezydentem Jerzym Łuzniakiem.

Stowarzyszenie urządza też imprezy dla całych rodzin - najoryginalniejszy jest Zimowy Piknik Radarowy, or-



Marek Gołębiowski, z pomocą Wawrzyńca Pióro, mocuje tabliczkę na pomniku „Wolność Krzyżami się Mierzy”.

Emerytowani oficerowie „Radaru” sprzątają „rejon” przed obchodami kolejnej rocznicy powołania wyższej uczelni wojskowej. Od lewej: Janusz Górecki, Marek Gołębiowski i Czesław Mroźniewski.



### Pracować dla środowiska

„Radar” jest widoczny w krajobrazie Jeleniej Góry, i to dosłownie. Każdy, kto wjeżdża do miasta ul. Sudecką od strony Karpacza, widzi po prawej stronie dziwne, ażurowe, paraboliczne obiekty. Są to stacje radiolokacyjne. Skonstruowane 40-50 lat temu, stanowią eksponaty „Skansenu uzbrojenia Wojska Polskiego”, wzbogacającego ofertę turystyczną Jeleniej Góry

Już na tym przykładzie widać, że stowarzyszenie tworzą zaangażowani w życie Jeleniej Góry i okolic społecznicy. Są wśród nich profesorowie i rektorzy wyższych uczelni - Henryk Gradkowski, Lucjan Kowalczyk, Franciszek Mroczko, Tadeusz Lewandowski, Adolf Stachula; przewodnicy sudeccy - Jerzy Górski i Jan Jagielski; zapaleni kolekcjonerzy militariów - Marek Gołębiowski i Władysław

wy duch. Rokrocznie reprezentacja stowarzyszenia bierze udział w Różdżnych Rajdach Górskich Wojska Polskiego (dzięki ich koszulkom nazwa „Jelenia Góra” obecna jest w Tatrach, Beskidach czy Gorcach), podczas spotkań i pikników odbywają się konkurencje zręcznościowe lub zawody strzeleckie, a Marek Gołębiowski oraz Jerzy Górski regularnie startują w Biegu Piastów.

organizowany na Polanie Jakuszyckiej, zazwyczaj dwa tygodnie po terminie Biegu Piastów. Każdy uczestnik winien zaopatrzyć się w niezwykle nakrycie głowy, po czym odbywa się tzw. Bieg Kapeluszu na nartach biegowych (zainicjowany 11 lat temu przez Janusza Góreckiego). W tym roku bawiono się na jubileuszowej, 15. edycji pikniku.

Kiedy żołnierz „Radaru” odchodzi na wieczną wartę, koledzy organizują mu pogrzeb z ceremoniałem wojskowym. Ważnym aspektem działalności jest także opieka nad grobami tych, którzy odeszli.

Ponad rok temu Jeleniogórskie Stowarzyszenie Żołnierzy Radiotechników „Radar” otrzymało z rąk Prezydenta Jeleniej Góry tytuł i statuetkę: „Organizacja Pozarządowa Roku 2016”. Godne uhonorowanie stowarzyszenia, które za motto na swej stronie internetowej przyjęło fragment Pieśni XIX Ksiąg Wtórych Jana Kochanowskiego: „Służmy poczciwej sławie, a jako kto może, Niech ku pożytku dobra spólnego pomoże.”

Ewa Kiraga-Wójcik



# Piłkarki KPR-u w strefie zagrożenia

- Myślę, że przegraliśmy zasłużenie. Czego zabrakło? Pójścia do końca, zdecydowania. Po kwadransie zabrakło obrony. I zimnej głowy, jak doszliśmy na jedną bramkę (22:23 w 52. minucie). Zabrakło dobrej gry w bramce. Wszystko było ustalone, rozpisane, co dziewczyny mają grać. Naprawdę, treningowo zespół wyglądał bardzo dobrze, natomiast dzisiaj wyglądał bardzo słabo. Nie wiem, dlaczego? Muszę to z dziewczynami przedyskutować. Na dzień dzisiejszy z chorzowskim Ruchem straciliśmy siedem punktów. Gdy do tego dodamy nasze już zdobyte punkty, w tabeli Superligi jesteśmy na ósmym miejscu już przed Piotrowią dawno, dawno... - skomentował porażkę 26:30 ze Ślężaczkami, mocno zdenerwowany i rozczarowany grą swoich podopiecznych, trener jeleniogórskiego KPR-u Michał Pastuszko.

W ocenie szkoleniowca dwie, trzy zawodniczki potwierdziły aspiracje do bycia w tej drużynie. - W następnym meczu w Piotrkowie Trybunalskim KPR czeka ciężkie zadanie. Cały czas jest walka o utrzymanie, przed nami jeszcze osiem meczów. Walczymy - zapewnił Michał Pastuszko.

Po przerwie, na dwa mecze narodowej reprezentacji z Czarnogórą w grupie eliminacyjnej do mistrzostw Europy 2018, szczyptornistki PGNiG Superligi kobiet w fazie play off wznowiły rywalizację o medale mistrzostw Polski (lokaty 1-6) i o utrzymanie na najwyższym w kraju szczeblu rozgrywek. W trzeciej i czwartej rundzie fazy play out, w grupie spadkowej z drużynami z miejsc 7 - 12, o ligowy byt muszą grać zawodniczki z jeleniogórskiego klubu. Zespół KPR-u chce uniknąć powtórki z minionego sezonu, kiedy to na boisku nie udało się uniknąć degradacji. Wtedy pomoc przyszła z niespodziewanego kierunku, gdyż z Superligi wycofał się gdański AZS AWFIS Łączpol. Dzięki temu spadkowicz z Jeleniej Góry pozostał w gronie najlepszych.

Przed rozpoczęciem 3. i 4. rundy tego sezonu Superligi sytuacja KPR-u była lepsza niż rok temu. Drużyna miała na koncie 15 punktów, o piątą więcej niż chorzowski Ruch (11. miejsce) i o sześć więcej niż outsiderki z UKS PCM Kościerzyna. Aby mieć

większy spokój ducha, dziewczęta w tabeli jeleniogórzanki chciały odskoczyć ligowym rywalkom. Niestety, wejście na zwycięską ścieżkę nie udało się.

## Frajerska porażka w derbach

Rywalizację w trzeciej rundzie w grupie spadkowej Superligi jeleniogórzanki rozpoczęły od zdobycia jednego punktu po wyrównanych, wojewódzkich derbach. Z KPR-em Gminy Koberzyce team trenera Michała Pastuszko powalczył ambitnie i skutecznie. Niestety, po prostych stratach piłki, jak dosadnie mówili kibice - frajerskich błędach, gospody-

do wyrównania doprowadziły „kobierki”, Marta Dąbrowska i Kinga Jakubowska. W konkursie rzutów karnych pudłowały liderki KPR-u Jelenia Góra, Joanna Załoga i Aleksandra Tomczyk oraz Martyna Żukowska.

- Nasza gra cieszyła, bo wyglądała fajnie - komentowała jedna z bohaterki dolnośląskich derbów, bramkarka Martyna Wierzbicka. - Najgorsze jest to, że nie dowiozłyśmy tego do końca. Dwa razy dałyśmy się tak zrobić, że brak mi słów. Wielka szkoda tych punktów. Mimo dobrej gry pozostaje duży niedosyt, bo pełna pula mogła zostać u nas.

## KPR zgubiła pewność siebie

W drugim meczu trzeciej rundy dziewczęta z KPR-u, w hali w Karpaczu, uległy chorzowskiemu Ruchowi 26:30 i spadły na dziesiąte miejsce w Superligowej stawce. Trzy arcyważne punkty oddały Ślężaczki od strefy spadkowej.

- Takie porażki boją, bo to przeciwnik jak najbardziej w naszym zasięgu - potwierdziła kapitan KPR-u, autorka 7 goli, Joanna Załoga. - W pierwszej połowie powinnyśmy odjechać na 5 - 6 bramek. Może za bardzo chcieliśmy, za bardzo uwierzyliśmy w swoje umiejętności po meczach z kielecką Koroną i z kobierzyckim KPR-em.

mem „bramka za bramką”. Z reguły na prowadzeniu były gospodynie, które zbudowały dwubramkową przewagę. Po przerwie chorzowianki narzuciły swoje warunki oraz styl gry i odskoczyły na cztery bramki. Jeleniogórzanki nie mogły znaleźć sposobu na zatrzymanie najsukuczniejszej zawodniczki (11 goli), dynamicznej i znakomicie dysponowanej Magdaleny Drażyk. Podopieczne trenera Jarosława Knopika potrafiły zdobywać bramki, grając nawet w podwójnym osłabieniu. W końcowej części meczu ambitne piłkarki KPR-u potrafiły doprowadzić do stanu 19:21, potem 21:22, jednak w decydującym momencie zaliczyły kolejny i kosztowny przestój w grze 22:26 i ostatecznie doznały porażki różnicą czterech bramek, 26:30. W rundzie zasadniczej Superligi Ruch wygrał w Jeleniej Gorze 32:29.

- Patrząc na wynik, zwyciężyliśmy zasłużenie, ale to naprawdę było ciężkie spotkanie. Można powiedzieć, że mamy patent na KPR, bo za mojej kadencji większość meczów wygraliśmy. Były to jednak bardzo wyrównane potyczki i wszystko w nich ważyło się w detalach. One były po naszej stronie. Może na koniec sezonu obędzie się bez baraży - powiedział trener Ruchu Jarosław Knopik.

Jak wyliczył jeden z kibiców KPR-u, pan Piotr, w tym sezonie jeleniogórzanki słyną ze sportowej gościnności. W roli gospodarza doznały aż 13 porażek, zwyciężyły tylko raz. Znowu nie udało się odzyskać hali w Karpaczu, gdzie KPR zanotował serię czterech przegranych z rzędu. Przed Ruchem oddał ważne w Superlidze punkty Beskidowi Nowy Sącz, Piotrcovii Piotrków Trybunalski i KPR-owi Gminy Koberzyce. Z powodu modernizacji hali przy ulicy Złotniczej następne mecze w grupie spadkowej zespół KPR-u rozegra w hali Karkonoskiej Państwowej Szkoły Wyższej. W hali, która została już zweryfikowana przez Związek Piłki Ręcznej w Polsce, zaplanowano mecze 14 kwietnia i 5 maja.

W tym sezonie nie ma bezpośredniego spadku z Superligi. Będzie turniej barażowy z pierwszymi drużynami obu grup I ligi. W fazie play out zespoły rozegrają po dziesięć meczów, od 23. do 32. kolejki. Kolejne terminy trzeciej rundy to 7 i 8 kwietnia, 14 i 15 kwietnia oraz 21 i 22 kwietnia. Czwarta runda - od 25 kwietnia do 19 maja.

**Tekst i zdjęcie: Henryk Stobiecki**



Czołowe piłkarki KPR-u, Sylwia Jasińska (z lewej) i Sabina Kobzar, nie mogły zatrzymać liderki Ruchu, brylującej na boisku bramkostrzelnej Magdaleny Drażyk.

nie pozwoliły rywalkom doprowadzić do remisu 21:21, a potem wyraźnie, 0:3, przegrały konkurs rzutów karnych.

Jeszcze w 58. minucie, po mocnym rzucie z biodra Sabiny Kobzar, piłkarki z Jeleniej Góry wygrywały 21:19. Potem kibice bardzo się dziwili i smucili, że żółto-niebieskie nie potrafiły dobrze i rozsądnie rozegrać swoich akcji w końcówce już prawie zwycięskiego meczu za trzy ligowe punkty. Po niezrozumiałych stratach piłki gospody-

- Mogło być tak pięknie. Mam nadzieję, że końcówce 60 sekund nie będzie dziewczynom śnić się po nocach. Trzeba wyciągnąć kolejne wnioski. W głupi sposób straciliśmy dwa punkty, pozostała sportowa złość. Takie błędy, jakie popełniły Oktawia Bielecka i Sabina Kobzar, zdarzają się najlepszym. Taki jest sport. Dzisiaj cały mój zespół zagrał świetne zawody. Głowa do góry, przed nami następne mecze, które chcemy wygrać - powiedział trener jeleniogórskich piłkarek.

Może zgubiła nas zbyt duża pewność siebie? W ostatnich meczach z powodu urazu niewiele minut spędzałam na boisku. Dzisiaj grałam długo, na pełnych obrotach, chciałam pomóc dziewczynom. Szkoda, że się nie udało. Sama za dużo okazji zmarnowałam. Powinam golami skończyć jeszcze połowę tego, czego nie skończyłam.

Szczyptornistkom KPR-u nie można odmówić zaangażowania i woli walki. W pierwszej, niesamowicie zaciętej części meczu, gra toczyła się syste-

## Biegaczki KS SMS medalistkami przełajowych mistrzostw Polski

Lekkoatleci z ponad 160 klubów, w malowniczej scenerii Parku Książęcego w Żaganiu, rywalizowali w 90. jubileuszowych mistrzostwach Polski w biegach przełajowych. W jedenastu biegach startowało 523 juniorów młodszych, juniorów i seniorów. Doskonale zaprezentowała się czteroosobowa ekipa KS SMS Szklarska Poręba.

- W klasyfikacji drużynowej MP juniorów młodszych z klubu pod Szrenicą zajął trzecie miejsce - cieszył się trener Piotr Rostkowski. - W biegu na 2000 metrów juniorek młodszych po zaciętej walce brązowy medal zdobyła Sandra Kraszewska. To medal historyczny, pierwszy rangi mistrzostw kraju, wywalczony przez reprezentantkę KS SMS. W bardzo dobrze rozegranym taktycznie biegu na 3000 metrów

juniorek młodszych Natalia Bielak pokonała wiele utytułowanych zawodniczek i stanęła na srebrnym podium MP. Obie medalistki są klasowymi koleżankami, uczennicami trzeciej klasy gimnazjum w Zespole Szkół Ogólnokształcących i Mistrzostwa Sportowego w Szklarskiej Porębie.

W biegu na 6000 metrów juniorów 18-letni Kacper Skibiak ścigał się w czołowej grupie, ale po problemach z kolką wątrobową zajął dziewiątą pozycję. W pierwszej części najdłuższego w mistrzostwach, przełajowego biegu na 10 000 metrów, Krzysztof Gosiewski biegł w sześciuosobowej grupie pościgowej, za mistrzem Polski 2017 Tomaszem Grycko i wicemistrzem Europy na dystansie 3000 metrów z przeszkodami, Krystianem Zalewskim. Na cztery kilometry przed

metą Krzysztof zdecydował się na atak i walkę o brązowy medal. Ostatecznie był czwarty.

Na mecie Krzysztof Gosiewski powiedział: - Ruszyłem za wcześnie. Na długi finisz mogą sobie pozwolić najmocniejsi w stawce. O medal MP powalczę następnym razem. Przede mną starty w Półmaratonie Warszawskim i mistrzostwa Polski w biegu na 10 000 metrów.

Wcześniej, na trasach w Lwówku Śląskim, młodzi lekkoatleci z klubu pod Szrenicą wywalczyli cztery złote medale i jeden srebrny w mistrzostwach Dolnego Śląska w biegach przełajowych.

(STOB)



Natalia Bielak i Sandra Kraszewska (KS SMS Szklarska Poręba) - medalistki przełajowych MP 2018 w Żaganiu.

Z autu



Jak to drzewiej z Międzynarodowymi Dniami Teatru bywało? Odpowiedź brzmi: uroczyście. Na przykład w latach siedemdziesiątych dziennik „Słowo Polskie” organizował plebiscyt na najpopularniejszego aktora i przyznawano Złote, Srebrne oraz Brązowe Iglice. Były też inne nagrody, wręczano listy gratulacyjne itp. Ale ponieważ główne uroczystości odbywały się we Wrocławiu i miały wrocławski charakter, pod koniec lat 80-tych Jelenia Góra zaczęła organizować własne świętowanie – we współpracy z „Nowinami Jeleniogórskimi”, które zajęły się organizacją plebiscytu na najpopularniejszego aktora. I tak wrocławskie Iglice zastąpiły Jeleniogórskie Srebrne Kluczyki, powołano Kapitułę Nagrody i w ten sposób przez lata budowano miejscowe święto teatru. Pewnie nie wszyscy pamiętają, że wszystkie uroczystości długo odbywały się na scenie Teatru Norwida, w obecności zespołu, władz miasta i regionu. Odbywała się uroczysta premiera, a „Norwid”, jako gospodarz, podejmował gości, wśród których byli aktorzy innych teatrów z regionu, emerytowani pracownicy, przyjaciele. Słowem – artyści i publiczność mieli poczucie wspólnoty i współuczestniczenia w pięknym święcie. Cała ta celebra miała, oczywiście, duże znaczenie marketingowe, trzeba bowiem pamiętać, że Międzynarodowy Dzień Teatru to także święto publiczności, która jest przecież niezbywalnym elementem każdego widowiska teatralnego. Były lata, kiedy obchody Międzynarodowego Dnia Teatru organizowano nie w gmachu Teatru Norwida, ale w Zdrojowym Teatrze Animacji, w Teatrze Naszym Jadwigi i Tadeusza Kutów czy w Sali Widowiskowej JCK. Były to również bardzo uroczyste wieczory, chociaż z przyczyn oczywistych – dla mniejszej widowni. I tak się to odbywało do chwili, kiedy z bliżej nieokreślonych powodów teatry przestały ten dzień traktować szczególnie uroczyście, ograniczając własny udział w świętowaniu. Z czasem teatrom spowszedniał ów dzień i nie są już zainteresowane celebrowaniem go w jakiś szczególny sposób.

Ponieważ gospodarzom scen nie wypada dyktować, co i jak mają świętować oraz jakich zapraszać gości, więc Międzynarodowy Dzień Teatru w Jeleniej Górze obchodzony jest – jak widać. Pewnie każdy zespół we własnym gronie świętuje, ale żadne echa nie docierają poza teatralne mury. Nie wiemy, jak w tym roku święto teatru (obchodzone 27 marca) przebiegało w Teatrze Norwida – wiadomo z planu miesięcznego, że nie grano tego dnia żadnego spektaklu, więc publiczność nie miała okazji, żeby potwierdzić, że pamięta i lubi swoich aktorów, i w ogóle – teatr. Być może powodem jest skomplikowana sytuacja remontowa oraz fakt, że zespół gra poza macierzystą sceną, więc nie są to okoliczności sprzyjające świętowaniu. Ktoś powie też – przymusu nie ma. Racja. Bo przecież kiedy obchodzony jest np. Dzień Pracownika Służby Zdrowia (7 kwietnia), to nasz zaprzyjaźniony doktor nie wykonuje publicznie operacji, a pielęgniarka zastrzyków, ale już taki Dzień Nauczyciela... świętowany jest hucznie przez nauczycieli, uczniów i rodziców. Co prawda, każdy klan w swoim gronie bawi się najlepiej, ale teatr jest miejscem zabawy wspólnej sceny i widowni. Tak to już jest od tysięcy lat. A co będzie, jeżeli aktorzy zaczną grać sami dla siebie...

Na szczęście o teatrze w dniu jego święta nie zapomnieli młodzież z Jeleniogórskiego Liceum Plastycznego – wielkie brawa dla nich!

Urszula Likszet

# Licealiści o sztuce

Ubiegłotygodniowy Międzynarodowy Dzień Teatru w Jeleniej Górze przebiegał w nieco odmienny sposób od dotychczasowych. Stało się tak za sprawą uczniów Liceum Plastycznego w Jeleniej Górze, którzy postanowili uczcić owo święto formą artystyczną zdecydowanie różną od tych, do których przyzwyczajeni są bywalcy teatru. Nie takiego pokazu spodziewali się pewnie widzowie, zaskoczeni występem w wykonaniu uczniów szkoły artystycznej, acz przecież nieaktorskiej. W Jeleniogórskiej Galerii BWA, 27 marca, zaprezentowano etiudę teatralną pt. „Vasari versus Vauxcelles”.

Wyjaśnijmy, że Giorgio Vasari to szesnastowieczny włoski historyk sztuki, architekt i malarz, biograf najśłynniejszych artystów nowożytnych, autor wielotomowego dzieła pt. „Żywoty najśłynniejszych malarzy, rzeźbiarzy i architektów”, zaś Louis Vauxcelles, żyjący na przełomie XIX i XX w. – najbardziej dosadny spośród krytyków tendencji awangardowych, twórca określenia „kubizm”. Czyli niejako naprzeciw siebie stanęli skrajni w swoim opisywaniu sztuki i portretowaniu artystów Vasari i kontrowersyjny, awangardowy teoretyk sztuki Vauxcelles.

Jak wyglądałby odbiór sztuki, gdyby zabrakło opiniotwórczych źródeł? Czy indywidualny sposób interpretowania dzieła przez odbiorcę skazany jest każdorazowo na niepowodzenie? – zadali pytanie młodzi artyści i spróbowali zmierzyć się z tym problemem poprzez zaprezentowaną etiudę. Wszyscy uczestnicy pokazu mieli maski na twarzach z wypisanymi nazwiskami artystów, których reprezentowali; posługując się prostym gestem, ruchem, elementami pantomimy, starali się przedstawić charakteryzujący artystę element. Widowisko składało się jakby z trzech planów: dynamiczna pantomima na pierwszym planie, statyczny, niczym z obrazów Rembrandta, obraz na drugim i projekcja filmowa na trzecim planie. Wszystko to stanowiło niezwykle dynamiczną całość, zwłaszcza kiedy spokojne, nastrojowe fragmenty Bacha zostały zastąpione hałasami Luigiho Russolo. Zapytana o pomysł na tę etiudę właśnie w Dzień Teatru, prof. Ewa Mickiewicz, nauczycielka historii sztuki w Liceum Plastycznym, inicjatorka wydarzenia, powiedziała:

– Międzynarodowy Dzień Teatru jest dobrą okazją do podjęcia tego tematu, ponieważ krytyka artystyczna, odbiór dzieła sztuki, są tak samo aktualne w sztuce teatru, jak i w sztukach wizualnych. Pomysł spektaklu narodził się od samego video, bowiem punktem wyjścia była dla nas pozawerbalna analiza dzieła sztuki, opis zjawiska estetycznego przez symbol, skojarzenie, prosty znak – klucz. Te pomysły zarejestrowaliśmy na taśmie filmowej. Pierwszym elementem naszej pracy była próba stworzenia opiniotwórczego, indywidualnego, subiektywnego odbioru dzieła sztuki przez uczniów, którzy sprowadzili dzieła sztuki, biografie czy dorobek twórców do symbolu, znaku graficznego – jakiegoś czystego skojarzenia – i z tego powstał film, który był tłem. Później staraliśmy się to rozwinąć o sam

proces krytyki artystycznej, o to, jaki wpływ ma krytyka reprezentowana przez tych dwóch recenzentów, ale też każdego innego biografę, na nasze postrzeganie dzieła sztuki. Czy jest to niezbędne do tworzenia własnej opinii, czy jest to tylko jakiś

pomysł wzięty z twórczości samego Picassa, ale podyktowany przez uczniów, podobnie jak Marinetti (który nie był tak naprawdę twórcą sztuk wizualnych, tylko „Manifestu futurystycznego”) z żółtym samochodem, ale jednak „dało się go

zrobić samodzielnie i z przyjemnością, że stanie się jakimś celem indywidualnym dla każdego z nich.

Młodzież podjęła temat trudny i wywołujący emocje, nie mniejsze niż przedmiot, których dotyczy.



„Vasari versus Vauxcelles” – scenariusz, reżyseria, montaż filmowy: Ewa Mickiewicz; wystąpili: Justyna Dżaman – Vasari/Vauxcelles, Klaudia Trojanowska – Raphael, Paula Lis – Bronzino, Anna Sikora – Murillo, Iza Tupcik i Ewelina Duda – Boucher, Martyna Jarosz – David, Marta Borydych – Goya, Martyna Majda – Courbet, Karolina Wróbel – Manet/Manet, Katarzyna Mosiądz – Van Gogh, Aleksandra Kołodziej – Picasso, Sebastian Prędkiewicz – Marinetti, Małgorzata Wasilewska – Schwitters, Anna Pasiak – Magritte, Oliwia Rodziewicz – Malewicz, Błażej Recki – Pollock, Joanna Taurogińska – Warhol, Elżbieta Surmacz – Reinhardt, Marta Mytnik – Beuys, Daria Chraścina – Dubuffet, Filip Kania – Cage, Aleksandra Koneczna – Vasarely.

dołączyć? Młodzież jest bardzo kreatywna. Te wszystkie symbole, które tutaj były rzuconymi propozycjami, uczniowie mieli modyfikować. Najpierw mieli poznać postać artysty, później indywidualnie pracować z symbolem, czyli te wszystkie pomysły, na przykład Van Gogh, który roztrzaskał szybę, Velasquez, to był































przełożony na język wizualny”. Niektóre pomysły były moje, a niektóre – uczniów. Natomiast sama akcja i to, co działo się w galerii, było już modyfikowane czy przekształcone przez uczniów. Nie ingeruję w ich pomysły – to jest tylko bodziec, który ma sprawić, że nauka historii sztuki będzie dla nich przyjemniej-

Tym większe brawa dla młodych ludzi, którzy potrafili w atrakcyjnej i niebanalnej formie zaprezentować się nielicznemu audytorium. Pamiętajmy, że sami przecież aspirują do roli twórców, ale też są zarazem odbiorcami sztuki.

Tekst i zdjęcie: Urszula Likszet

# Xedycja pestka 2018

międzynarodowy **festiwal teatrów**  
i kultury awangardowej / **idiom: wolni od... wolni do...?**  
internationales festival des theaters und der avantgardekultur  
**leitmotiv: frei von... frei zu...?** / [www.festivalpestka.pl](http://www.festivalpestka.pl)  
**27/04 - 02/05** jelenia góra

- |                     |  |                     |   |                     |   |
|---------------------|--|---------------------|---|---------------------|---|
| <p><b>24/04</b></p> |  <p><b>SALA WIDOWISKOWA / ul. Bankowa 28/30</b><br/>godz. 18.00 / DKF KLAPS (film biletowany)<br/>Wydarzenie towarzyszące:<br/><b>BOSKI PORZĄDEK</b><br/>(DIE GOTTLICHE ORDUNG)<br/>reż. Petra Biondina Volpe, Szwajcaria 2017, 96 min</p>                                      | <p><b>28/04</b></p> |  <p><b>KLUB KWADRAT / ul. Bankowa 28/30</b><br/>godz. 22.00 / koncert<br/><b>MERY SPOLSKY</b></p>  | <p><b>30/04</b></p> |  <p><b>KLUB KWADRAT / ul. Bankowa 28/30</b><br/>godz. 22.00 / koncert<br/><b>KRÓL</b><br/>Błażej Król, Iwona Król, Thomas Fietz</p>  |
| <p><b>26/04</b></p> |  <p><b>JCK / ul. Bankowa 28/30</b><br/>godz. 11.00 / warsztaty / sala 210, 212<br/>Wydarzenie towarzyszące:<br/><b>TEATROTEKA SZKOLNA</b><br/>Warsztaty dla nauczycieli i edukatorów teatru<br/>organizator: Instytut Teatralny<br/>Im. Zbigniewa Rzeźwińskiego w Warszawie</p> | <p><b>29/04</b></p> |  <p><b>BIURO WYSTAW ARTYSTYCZNYCH</b><br/>ul. Długa 1<br/>godz. 14.00 / lekcja czytania<br/>Wydarzenie towarzyszące:<br/><b>ZINTERPRETUJ „AKADEMIĘ PANA KLEKSA” EROTYCZNIE</b><br/>Czyli o wolności interpretacji - Lekcja Czytania<br/>Agnieszki Walty-Hunkalo pod patronatem<br/>Tygodnika Powszechnego.</p> | <p><b>01/05</b></p> |  <p><b>BIURO WYSTAW ARTYSTYCZNYCH</b><br/>ul. Długa 1<br/>godz. 14.00 / wideoperformance<br/>Wydarzenie towarzyszące:<br/><b>MIEŚO SŁONIA</b><br/>wideoperformance Aleksandry Kubiak<br/>z udziałem aktorki Moniki Buchowiec</p> |
| <p><b>27/04</b></p> |  <p><b>GALERIA KORYTARZ / ul. Bankowa 28/30</b><br/>godz. 18.00 / wystawa<br/>Wydarzenie towarzyszące:<br/><b>WERNISAŻ WYSTAWY POKONKURSOWEJ KONKURSU FOTOGRAFII TEATRALNEJ</b><br/>organizator: Instytut Teatralny<br/>Im. Zbigniewa Rzeźwińskiego w Warszawie</p>             | <p><b>29/04</b></p> |  <p><b>ZDROJOWY TEATR ANIMACJI</b><br/>Park Zdrojowy 1 / Jelenia Góra - Cieplice<br/>godz. 17.00 / spektakl<br/><b>WSZYSTKIE DUSZE RAZEM</b><br/>Akademia Sztuk Teatralnych<br/>Im. S. Wyspiańskiego we Wrocławiu<br/>Reżyseria: Paweł Passini</p>   | <p><b>01/05</b></p> |  <p><b>BIURO WYSTAW ARTYSTYCZNYCH</b><br/>ul. Długa 1<br/>godz. 14.30<br/><b>PANEL DYSKUSYJNY</b><br/>Aleksandra Kubiak, Roman Kurkiewicz,<br/>Wojciech Wojciechowski</p>  |
| <p><b>27/04</b></p> |  <p><b>SALA WIDOWISKOWA / ul. Bankowa 28/30</b><br/>godz. 19.00 / spektakl<br/><b>GDY SKAMIENTEJE WIATR...</b><br/>Teatr Odwrocony w Krakowie<br/>Reżyseria: Szymon Dudzyk</p>   | <p><b>29/04</b></p> |  <p><b>SALA WIDOWISKOWA / ul. Bankowa 28/30</b><br/>godz. 20.00 / spektakl<br/><b>ZAKONNICE ODCHODZĄ PO CICHU</b><br/>Teatr Im. Jana Kochanowskiego<br/>w Opolu<br/>Reżyseria: Daria Kopceć</p>   | <p><b>01/05</b></p> |  <p><b>SALA NOVA / ul. 1 maja 60</b><br/>godz. 17.00 / spektakl<br/><b>FRANCES</b><br/>Cztery wymiary to dla nas za mało<br/>Warszawa<br/>Reżyseria: Tomasz Leszczyński</p>   |
| <p><b>27/04</b></p> |  <p><b>KLUB KWADRAT / ul. Bankowa 28/30</b><br/>godz. 20.30<br/><b>PANEL DYSKUSYJNY</b><br/>Spotkanie z twórcami<br/>Panel poprowadzi Jędrzej Soliński</p>  | <p><b>29/04</b></p> |  <p><b>KLUB KWADRAT / ul. Bankowa 28/30</b><br/>godz. 21.30<br/><b>PANEL DYSKUSYJNY</b><br/>Spotkanie z twórcami<br/>Panel poprowadzi Jędrzej Soliński</p>   | <p><b>01/05</b></p> |  <p><b>SALA WIDOWISKOWA / ul. Bankowa 28/30</b><br/>godz. 19.00 / spektakl<br/><b>TLEN</b><br/>Teatr Odnaleziony<br/>Reżyseria: Lukasz Duda</p>  |
| <p><b>27/04</b></p> |  <p><b>KLUB KWADRAT / ul. Bankowa 28/30</b><br/>godz. 21.30 / koncert<br/><b>ARTECHNO</b><br/>Karolina Lipka, Miłosz Szymanek</p>   | <p><b>30/04</b></p> |  <p><b>BIURO WYSTAW ARTYSTYCZNYCH</b><br/>ul. Długa 1<br/>godz. 14.00 / lekcja czytania<br/>Wydarzenie towarzyszące:<br/><b>STANISŁAW WYSPIAŃSKI „WYZWOLENIE”</b><br/>Lekcję czytania poprowadzi<br/>Dariusz Kościński, Tygodnik Powszechny</p>  | <p><b>01/05</b></p> |  <p><b>KLUB KWADRAT / ul. Bankowa 28/30</b><br/>godz. 20.30<br/><b>PANEL DYSKUSYJNY</b><br/>Spotkanie z twórcami<br/>Panel poprowadzi Jędrzej Soliński</p>   |
| <p><b>28/04</b></p> |  <p><b>ZDROJOWY TEATR ANIMACJI</b><br/>Park Zdrojowy 1 / Jelenia Góra - Cieplice<br/>godz. 17.00 / spektakl<br/><b>PRZEBUDZENIE</b><br/>Akademia Teatralna<br/>Im. A. Zelwerowicza w Warszawie<br/>Reżyseria: Marta Malinowska</p>  | <p><b>30/04</b></p> |  <p><b>SALA NOVA / ul. 1 maja 60</b><br/>godz. 16.30 / spektakl<br/><b>KWARTET PIANISTY.</b><br/>Concert in clown major<br/>Rotonda Teatro, Berlin</p>   | <p><b>01/05</b></p> |  <p><b>KLUB KWADRAT / ul. Bankowa 28/30</b><br/>godz. 21.00<br/><b>GALA WRĘCZENIA NAGRÓD</b></p>   |
| <p><b>28/04</b></p> |  <p><b>SALA NOVA / ul. 1 maja 60</b><br/>godz. 18.30 / spektakl<br/><b>NAZYWAM SIĘ WOJNA</b><br/>Akademia Teatralna<br/>Im. A. Zelwerowicza w Warszawie,<br/>Wydział Sztuki Łódzkiej w Białymostku</p>  | <p><b>30/04</b></p> |  <p><b>ZDROJOWY TEATR ANIMACJI</b><br/>Park Zdrojowy 1 / Jelenia Góra - Cieplice<br/>godz. 18.00 / spektakl<br/><b>DWOJE BIEDNYCH RUMUNÓW MÓWIĄCYCH PO POLSKU</b><br/>Nowy Teatr w Słupsku<br/>Reżyseria: Paweł Świętek</p>  | <p><b>01/05</b></p> |  <p><b>KLUB KWADRAT / ul. Bankowa 28/30</b><br/>godz. 22.00 / koncert<br/><b>PRADA MEINHOFF</b><br/>Berlin</p>   |
| <p><b>28/04</b></p> |  <p><b>SALA WIDOWISKOWA / ul. Bankowa 28/30</b><br/>godz. 19.30 / spektakl<br/><b>GHOST DANCE</b><br/>Teatr Brama w Goleniowie<br/>Reżyseria: Daniel Jowczak</p>  | <p><b>30/04</b></p> |  <p><b>SALA WIDOWISKOWA / ul. Bankowa 28/30</b><br/>godz. 20.00 / spektakl<br/><b>GDZIE JEST ZIP COON?</b><br/>Kolektyw Hanczewski/ Baumgart<br/>Reżyseria: Agnieszka Baumgart</p>   | <p><b>02/05</b></p> |  <p><b>SALA NOVA / ul. 1 maja 60</b><br/>godz. 17.30 / spektakl<br/><b>ANSTIEG IM FIEBER / PODEJŚCIE W GORĄCZCE</b><br/>Die Oralneurotiker, Drezno<br/>Reżyseria: Andrea Post</p>  |
| <p><b>28/04</b></p> |  <p><b>KLUB KWADRAT / ul. Bankowa 28/30</b><br/>godz. 21.00<br/><b>PANEL DYSKUSYJNY</b><br/>Spotkanie z twórcami<br/>Panel poprowadzi Jędrzej Soliński</p>  | <p><b>30/04</b></p> |  <p><b>KLUB KWADRAT / ul. Bankowa 28/30</b><br/>godz. 21.15<br/><b>PANEL DYSKUSYJNY</b><br/>Spotkanie z twórcami<br/>Panel poprowadzi Jędrzej Soliński</p>   | <p><b>02/05</b></p> |  <p><b>SALA WIDOWISKOWA / ul. Bankowa 28/30</b><br/>godz. 19.00 / spektakl<br/><b>RODZINA</b><br/>Teatr Circus Ferus z Poznania</p>  |

Od 26.04 do 02.05 odbędą się bezpłatne warsztaty medialne i teatralne, szczegóły i zapisy [www.festivalpestka.pl](http://www.festivalpestka.pl).

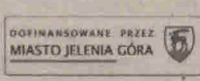
**NA WSZYSTKIE WYDARZENIA OBOWIĄZUJĄ BEZPŁATNE WEJŚCIÓWKI** do odbioru od 28.03.2018 w kasie biletowej JCK przy ul. Bankowej 28/30. Kasa czynna od wtorku do piątku w godzinach 13.00 - 18.00 oraz na 2 godziny przed wydarzeniem.

Ilość wejściówek ograniczona. Uwaga!!! Jedna osoba jest upoważniona do odbioru max. 2 wejściówek. Organizator zastrzega prawo do zmian w programie, o których poinformuje niezwłocznie po ich wprowadzeniu.

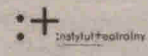
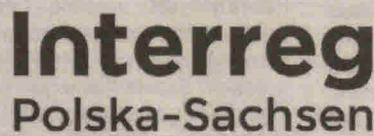
**ORGANIZATOR: Jeleniogórskie Centrum Kultury, ul. 1 Maja 60, ul. Bankowa 28/30, jck@jck.pl, tel. 75 64 78 884, 75 64 23 880**



ORGANIZATOR:



PARTNERZY:

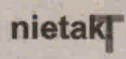


European Regional Development Fund

PATRONAT MEDIALNY:



TEATR DLA WAS



Festiwal „PESTKA” jest realizowany w ramach projektu „Partnerzy z kultury” współfinansowanego przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Współpracy INTERREG Polska – Saksonia 2014-2020. Das Festival wird als eines der Arbeitspakete im Projekt „Kulturpartner” veranstaltet und wird aus den Mitteln des Europäischen Fonds für regionale Entwicklung im Rahmen des Kooperationsprogramms INTERREG Polen-Sachsen 2014-2020 gefördert.



## Nie przegap

### JELEŃ GÓRA

Dzisiaj, we wtorek 4 kwietnia, podczas seansu DKF „Klasy” w Jeleniogórskim Centrum Kultury film polski „Gotowi na wszystko. Exterminator”. Godz. 18.00. Za tydzień (wtorek, 10 kwietnia) najnowszy film Ridleya Scotta „Wszystkie pieniądze świata”.

W czwartek w Muzeum Przyrodniczym (5 kwietnia) prelekcja Izabeli Bolanowskiej „Sardynia pełna sekretów”. Godz. 19.00. W następnym tygodniu (czwartek, 12 kwietnia) „Korsyka” w prelekcji Danuty Bunij.

Baśnie Ludów Ziemi to teatr sztuki opowiadania. Przekonać się będzie można o tym we wtorek, 3 kwietnia, o godz. 19.00, w Kuku Cafe przy ul. Nowowiejskiej.

Złoty Food Trucków „Food Fest” na Placu Ratuszowym będzie okazją do skosztowania kuchni z różnych zakątków świata: burgerów, frytek i pizzy, owoców morza, chińskich pierogów, a także gofrów, lodów, donutów. Od czwartku do niedzieli, 5-8 kwietnia, w godz. 10.00-20.00.

Eliminacje rejonowe 63. Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego (także poezji śpiewanej), w piątek, 6 kwietnia, o godz. 10.00 w sali widowiskowej JCK.

„Kompozytor - Rezydent. Muzyka pełna inspiracji” – koncert w Filharmonii Dolnośląskiej w piątek, 6 kwietnia, o godz. 19.00. Łukasz Borowicz – dyrygent i Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Dolnośląskiej wykonają „Trzy utwory na orkiestrę kameralną” Andrzeja Kopcia, Symfonię nr 102 B-dur Josepha Haydna i V Symfonię op. 100 Sergiusza Prokofiewa.

Koncert zespołów „Leniwiec” i „De Lindows” w piątek, 6 kwietnia, o godz. 19.00, w Klubie Kulturalnym.

Slamy poetyckie, Norwidowski salon gier, nocny maraton filmowy, escape the room, turniej w Heroes III – te wszystkie atrakcje w nocy z 6 na 7 kwietnia w II LO im. C. K. Norwida „Norwid by Night”. Początek o godz. 18.00 w piątek, koniec o godz. 6.00 w sobotę.

Spektakl Teatru na Progu „A to Polska właśnie”, przez trzy dni, od piątku 6 kwietnia do niedzieli 8 kwietnia, o godz. 18.00, w sali Nova JCK.

II edycja koncertu charytatywnego „Dla Marcela” (chorego na nowotwór siedmiolatek z Jeleniej Góry) w sobotę, 7 kwietnia, o godz. 19.00 w Klubie Kulturalnym. Wystąpią zespoły: 4Szmery (grający covery AC/DC), Stress, The Walkers i Lekki Melanż.

Koncert pieśni szamańskich (Indian z obu Ameryk), w wykonaniu Natalii Payome, w sobotę, 7 kwietnia, o godz. 17.00, w Aroma Cafe Palarnia Kawy; przy Placu Ratuszowym.

Na spotkaniu z cyklu „Niedziela w Muzeum” wykład o znaczeniu jeleniogórskiego ośrodka papierniczego wygłosi dyrektor Muzeum Papiernictwa w Dusznikach, Maciej Szymczyk. Muzeum Karkonoskie, 8 kwietnia, godz. 11.00.

Koncert Antonio Vivaldiego „Cztery Pory Roku” w wykonaniu The 5 Th Season – Quintet, w niedzielę, 8 kwietnia, o godz. 18.00, w sali widowiskowej JCK.

Koncert edukacyjny w cyklu „Artysta – Rezydent”, w Filharmonii Dolnośląskiej w środę, 11 kwietnia, o godz. 11.00. W programie fragmenty utworów: Jacek Grudzień – One jubilee rag na klarnet, puzon, wiolonczelę i fortepian; Andrew Hamilton – Frank O'Hara on the phone; Compagnie Kahlua – „Ceci n'est pas une Balle” na body percussion; Ewa Fabiańska-Jelińska – Kołysanki dla dzieci; Ernst Kfenek – Five pieces na puzon i fortepian; Włodzimierz Kotoński – Musical Games na 5 wykonawców.

Kolejny koncert z tego cyklu w czwartek, 12 kwietnia, o godz. 19.00; tego wieczoru w Zdrojowym Teatrze Animacji. Zespół Sepia Ensemble zaprezentuje nowe, muzyczne wrażenia, trendy i nietuzinkowe rozwiązania.

Czwarty koncert eliminacyjny Ligi Rocka w sali Nova JCK, w piątek, 13 kwietnia, o godz. 17.00. Wystąpią: Seven on seven (rock), Synthetic blast (alternative), Aversja (melodic metal), Metalon (hard rock), gościnnie z Niemiec Frederik (rock).

Koncert zespołu „Strange Clouds”, grającego psychodeliczny rock, w piątek, 13 kwietnia, o godz. 21.00, w Klubie Kulturalnym.

Romantyczne Czary-Mary w wykonaniu solistów i pianisty, w Niedzielnym Poranku Muzycznym w Filharmonii Dolnośląskiej. Niedziela 15 kwietnia, o godz. 10.30.

„Żądź nie głusz” – drugi autorski spektakl Kazimierza Pichlaka w Zdrojowym Teatrze Animacji, w niedzielę, 15 kwietnia o godz. 19.00.

Zapowiadaliśmy wystawę w BWA „Katastrofy ludzkiego ciała”, która miała być dostępna od dzisiaj (wtorek, 3 kwietnia). Wystawa została odwołana z przyczyn niezależnych od organizatora.

W najbliższym czasie dwie nowe wystawy. Obie od środy, 4 kwietnia, i obie w MDK „Mufflon”: „Niepokoje II. Wystawa fotografii Beaty Chłopeniuk” oraz „Niebanalny Sobieszów, mieszkańcy Sobieszowa” – fotograficzna wystawa pokonkursowa. Wernisaż o godz. 17.00, a wystawy można oglądać do 30 maja.

Sobota, 14 kwietnia to ostatni dzień, kiedy można oglądać wystawę obrazów Ryszarda Woźniaka „Piądrografia+” w BWA.

### BOLEŚLAWIEC

3 i 4 kwietnia (wtorek – środa), w kłonie Forum 11. Grand OFF – przegląd najlepszych, niezależnych, krótkich filmów świata. Seanse od godz. 19.00.

12 kwietnia, czwartek, o godz. 19.00, w sali Forum BOK - MCC swoje największe przeboje zaśpiewa zespół Stare Dobre Małżeństwo.

### KARPACZ

Kabaret Neo Nówka w premierowym programie „Kazik sam w domu”, na scenie hotelu Gołębiowski w sobotę, 14 kwietnia, o godz. 20.00.

### LUBAŃ

Koncert zespołu „U studni” (który tworzą założyciele Starego Dobrego Małżeństwa), w niedzielę, 8 kwietnia, o godz. 17.00 w Miejskim Domu Kultury.

### LWÓWEK ŚLĄSKI

Otwarcie wystawy malarstwa Jerzego Borowca w piątek, 6 kwietnia, w Galerii „Klatka”, LOK. Wernisaż - godz. 18.00.

### SZKLARSKA PORĘBA

Od środy, 5 kwietnia, w Karkonoskim Centrum Edukacji Ekologicznej KPN poplenerowa wystawa fotografii „Łeba 2017”. Wernisaż o godz. 17.00.

Spektakl teatralno-kabaretowy „Powsinogi na cztery nogi” Teatru Rode z Krakowa, w sobotę, 7 kwietnia, o godz. 18.00 w CRR KRUS.

### ZGORZELEC

Koncert Zgorzeleckiej Orkiestry Mandolinistów, z którą śpiewać będzie Hanna Banaszak, w sobotę, 7 kwietnia, o godz. 18.00, w hali Centrum Sportowo-Rekreacyjnego przy ul. Maratońskiej.

Koncert Kamila Bednarka i niemieckiego zespołu Jamaram, w hali CSR przy ul. Maratońskiej, w niedzielę, 8 kwietnia, o godz. 18.00.

(mal)

Więcej imprez (ze szczegółami), na które warto się wybrać, w zakładce „Kalendarz imprez”: [www.nj24.pl](http://www.nj24.pl).

# Kolej Doliny Bobru Die Bobertalbahn

KOLEJĄ Z JELEŃ GÓRY DO LWÓWKA ŚLĄSKIEGO

MIT DER EISENBahn VON HIRSCHBERG NACH LÖWENBERG



10.3.18-20.5.18

## Muzeum Karkonoskie w Jeleniej Górze

32 historyczne fotografie z kolekcji Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze przedstawiają budowę linii kolejowej oraz zapory na Bobrze w Pilchowicach do roku 1912. Uzupełnieniem są fotografie wykonane współcześnie. Projekt Muzeum Śląskiego w Görlitz oraz Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze.

## W niedzielę na wycieczkę

Zarząd Oddziału PTTK „Sudety Zachodnie”, wraz z redakcją „Nowin Jeleniogórskich”, zapraszają w dniu 8 kwietnia 2018 r. na wycieczkę nr 7 w ramach tegorocznego Rajdu na Raty. Wyjazd z Jeleniej Góry pociągiem o godz. 7.48 do Starej Kamienicy. Tam, obok stacji kolejowej, o godz. 8.05 zbiórka uczestników.

Trasa wycieczki długości 15 km prowadzi przez wschodni kraniec Gór Izerskich. W pobliżu stacji kolejowej, na wysepce otoczonej częściowo wyschniętą fosą, oglądamy niewielkie ruiny zamku, będącego niegdyś siedzibą możnego rodu Schaffgotschów. Obok gotycko-renesansowy kościół p.w. Ścięcia św. Jana Chrzciciela, z bogatym i cennym wyposażeniem. Ze Starej Kamienicy przez północny kraniec Kromnowa idziemy do Kopańca. W środkowej części wsi oglądamy

gotycki kościół św. Antoniego Padewskiego z barokowym wnętrzem. Następnie, przez górną część Kopańca, podchodzimy na Grzbiet Kamienicki Gór Izerskich, trawersujemy Kozią Szyję, drogami leśnymi schodzimy do doliny Małej Kamiennej i docieramy do rezerwatu „Krokusy w Górzycu”. Rezerwat utworzono w celu ochrony prawdopodobnie naturalnego stanowiska szafrana (Crocus), jedyne poza Tatrami i ich przedpolem stanowiska tego gatunku w Polsce. Populację krokusów szacuje się tu na ponad tysiąc sztuk. Po obejrzeniu kwitnących okazów podchodzimy na grzbiet, poniżej znajdują się sztolnie dawnej kopalni piritów dostarczającej w XVIII w. surowiec do wytwórni kwasu siarkowego. Kilka set metrów dalej podziwiamy Zbojce Skaly - rozległą grupę skalną na krańcu Wysokiego



Grzbietu Gór Izerskich, do 1945 r. pomnik przyrody. W końcowej części wędrowki schodzimy do stacji kolejowej w Szklarskiej Porębie Dolnej, skąd o godz. 16.49 odjeżdżamy pociągiem do Jeleniej Góry. Wycieczkę prowadzi Jerzy Chmielecki ze Szklarskiej Poręby. Uczestnicy we własnym zakresie ubezpieczają się od następstw nieszczęśliwych wypadków, członkowie PTTK z opłaconą składką objęci są ubezpieczeniem zbiorowym.

Opracował Wiktor Gumprecht

# nowiny jeleniogórskie

mamy  
**60**  
lat

WYDANIE JUBILEUSZOWE - TYGODNIK nr 14 (3066) rok 60 - 3 kwietnia 2018

## Historia pisana co tydzień

3 kwietnia 1958 roku ukazał się pierwszy numer „Nowin Jeleniogórskich”. Co przyniósł ten dzień? Jaka była pogoda? Na jakie tematy rozmawiało się przy stołach? Czym oddychała ulica? Co rozpalalo emocje twórców lokalnego tygodnika, trzymających w rękach pierwsze egzemplarze pisma zaczynającego życie? W co wpatrywał się kot z okładki, na zawsze wpisany w dzieje miasta i historii lokalnej prasy pod Karkonoszami? Równo 60 lat później, dokładnie 3 kwietnia 2018, roku, oddajemy w ręce Czytelników kolejne wydanie „Nowin Jeleniogórskich”. Jaki będzie ten dzień? Bez względu na pogodę i urodę życia przynosi historyczne wydarzenie dla naszego tygodnika, jakiego nie mogliśmy przemilczeć. Świetna okazja do jubileuszowych toastów, ale czas na okolicznościowe gesty nie najlepszy, a właściwie - jak to w redakcji - owego czasu brak... Dlatego postanowiliśmy uczcić „Nowinowe” święto w najlepszy z możliwych dla pisma z tradycjami sposobów, czyli na papierze, historycznym drukiem. Oddajemy więc w ręce Czytelników urodzinowe wydanie „Nowin Jeleniogórskich”, wraz ze specjalnym dodatkiem na 60-lecie naszego tygodnika.

Szczerze mówiąc, niechętnie zajmujemy się sobą na łamach, dlatego robimy to tylko w wyjątkowych okolicznościach. I zawsze z umiarem. Zdecydowanie bardziej wolimy opisywać życie w „Nowinach”, od „życia Nowinowego”, choć i temu nie brak kolorytu... Dlatego też tylko niewielką część „Nowin Jubileuszowych” poświęcamy historii „Nowin” wartej przypomnienia, anegdotom z redakcyjnej kuchni i urodzinowym refleksjom, składającym do pytań o przyszłość lokalnego tygodnika. Postawiliśmy przede wszystkim na historię zapisaną w „Nowinach”. Zasadniczą część naszego jubileuszowego wydania stanowi więc archiwalny, pierwszy, ośmiostronicowy numer „NJ” z 3 kwietnia 1958 roku, który w całości drukujemy na kolejnych stronach urodzinowej wkładki, którą trzymacie Państwo w rękach. Stan archiwalnych roczników „NJ” obrazuje bezlitosny upływ czasu, który nie oszczędza także papieru. Ten ostatni wciąż wydaje się jednak najtrwalszym z zapisanych świadectw przeszłości, do którego wracamy z wielkim sentymentem. Mamy jednak nadzieję, że patyna czasu i nieco ubytków w drukowanej materii sprzed 60 lat doda tylko uroku czytelniczej podróży w przeszłość. Oto początek. I nasz historyczny skarb dla wszystkich - nie tylko miłośników historii, regionu i lokalnej prasy.

### Zawsze we wtorek

Aktywne życie oznacza zmiany. Na przestrzeni lat zmieniały się więc i „Nowiny Jeleniogórskie”. Jakie były na początku, widać na kolejnych stronach. Jakie są dziś, najlepiej przekonają się, kupując najnowsze wydanie tygodnika, od dawna ukazującego się we wtorek. Czasami, za sprawą kalendarza świąt, nowy numer trafia do punktów dystrybucji nieco wcześniej. Ale porcję świeżych nowin jeleniogórskich kupić można zawsze we wtorek. O naszym rytmie wydawniczym nieustannie przypominają nam nie tylko bolesne redakcyjne piątki i ekstremalne poniedziałki, kiedy zamykamy wydania. Ponieważ bardzo zależy nam na aktualności informacji, staramy się do ostatniej chwili walczyć o możliwie najświeższą zawartość każdego wydania. Walkę tę zazwyczaj gwałtownie

przerywa ostatni dzwonek na zesłanie materiałów do drukarni albo alarmowy komunikat z tej ostatniej, uprzejmie oznajmiający, że jeśli natychmiast nie dostarczymy materiałów, to następnego dnia będziemy mogli jedynie opowiadać niedoszłym Czytelnikom o tym, czego nie zdążyliśmy przelać na papier... Nasz związek z mistrzami drukarskimi to piękne, ale trudne małżeństwo, które trwa wbrew wszelkim przeciwnościom losu. I, jak dotąd, pozostaje jednym z „Nowinowych” fundamentów. Podobnie jak idee NASZEGO, jeleniogórskiego, niezależnego pisma oraz prawdziwego, wartościowego dziennikarstwa, uprawianego na jego łamach. To ogromne wyzwanie w ekstremalnie trudnych czasach dla wolnej prasy, szczególnie lokalnej.

Niezmiennie staramy się trzymać możliwie najwyższych standardów naszej pracy. Nierzadko narażając się przy tym na bolesne konsekwencje w zderzeniu z twardą rzeczywistością. Toczmy nierówną walkę z bezwzględnyimi prawami rynku, niesprzyjającym odpowiedzialnemu dziennikarstwu otoczeniem politycznym i przeciwnikami

Piszemy o wszystkim, bez względu na to, czy nam się to podoba, czy nie. Na naszych łamach jest miejsce na najróżniejsze opinie. Także takie, z jakimi się nie zgadzamy. Szanujemy wolność myśli, pilnując dobrych obyczajów. Z przyjemnością podajemy dobre wiadomości. Z konieczności i kronikarskiego obowiązku - te złe.

Informacje, interwencje, publicystyka, reportaże, zdjęcia, dokumenty, kultura, sport, turystyka, rankingi, felietony, poradniki, przewodniki. Pokazujemy, relacjonujemy, opisujemy, komentujemy. Ale też reklamujemy, promujemy, ogłaszamy. Słowem - świadczymy usługi informacyjne w pełnym zakresie i w ramach prawa prasowego.

Stawiamy na dziennikarstwo i bronimy tego zanikającego fachu, wymagającego pasji, umiejętności, zaangażowania i poświęcenia. Wiedząc, ile kosztuje uprawianie tego zawodu. Nie bez powodu mawia się, że najlepszy dziennikarz, to - ponoć - taki, którego nikt nie lubi...

Wściekamy się na rzeczywistość, z godnością przyjmujemy ataki i wyrazy oburzenia kierowane pod naszym adresem. Z radością przyjmujemy

W piątek, 13 kwietnia 2018 r., o godz. 17.00 w jeleniogórskiej galerii BWA odbędzie się otwarte spotkanie z okazji 60-lecia „Nowin Jeleniogórskich”. Z przedstawicielami redakcji będzie można porozmawiać o współczesnym dziennikarstwie i roli, jaką pełnią lokalne czasopisma, ich działalności, kondycji oraz wyzwaniach, przed jakimi stoją. Gorąco zapraszamy do dyskusji wszystkich zainteresowanych!

Górski, konkurs fotograficzny „Zobacz ducha gór” - to nasze największe i najważniejsze, cykliczne działania. Do tego okolicznościowe akcje, związane z ważnymi wydarzeniami. Choćby „Z twarzą w Europie, czyli nasz wspólny portret” stworzony na wejście Polski do Unii Europejskiej, czy niezwykły portret miasta „Teraz - Dowód współistnienia”, stworzony z okazji 900-lecia Jeleniej Góry oraz 50-lecia NJ. I nieliczona ilość wydarzeń odbywających się pod patronatem „NJ”.

Osobny rozdział życia „Nowin” stanowi nierozwalny związek z Czytelnikami, bez których nasza praca nie miałaby sensu, a gazeta - racji bytu. Istniejemy tylko dzięki Czytelnikom, którzy cenią naszą pracę. Czytelnikom, którzy nie wybaczą nam nawet najdrobniejszych błędów i wytykają każde, najmniejsze nawet potknięcie...



Czasami „Nowiny Jeleniogórskie” trafiają znacznie wyżej niż na górującą nad regionem Śnieżkę. W 2006 roku jeleniogórski himalaista Rafał Fronia zabrał nasz tygodnik na ośmiotysięcznik Gasherbrum II i pamiątkowym zdjęciem na szczycie zdokumentował zdobycie jednej z najwyższych gór świata.

wolnych mediów. Mimo niesprzyjających warunków staramy się przy tym utrzymać poziom ważnego, potrzebnego, opiniotwórczego czasopisma. Pracujemy dla Czytelników „Nowin”, nawet jak nam się to nie podoba. Wierzymy, że „NJ” to ponadczasowa wartość, o którą warto i należy dbać. I działamy, czasami nawet wbrew zdrowemu rozsądkowi, jeśli tylko jesteśmy przekonani o słuszności działania.

Naszym największym sukcesem jest trwanie (wbrew wszelkim przeciwnościom losu) w służbie zdrowia społecznego i współtworzenia kultury regionu jeleniogórskiego. Staramy się być wszędzie tam, gdzie dzieje się coś ważnego, ciekawego, wartego zauważenia.

wyrazy wdzięczności, podziękowania, słowa uznania. Bo robienie „Nowin” ma też swój dobry smak i bywa satysfakcjonujące. Redakcyjną próżność łechczą nagrody dziennikarskie i wydawnicze. Nie bez przyjemności przyjęliśmy tytuł Gazety Roku 2013, przyznany „Nowinom Jeleniogórskim” w prestiżowym, ogólnopolskim konkursie Stowarzyszenia Gazet Lokalnych LOCAL PRESS.

„NJ” to jednak nie tylko tygodnik. Także najróżniejsze akcje dziennikarskie, działania społeczne oraz pozawydawnicze przedsięwzięcia, realizowane przez redakcję we współpracy z wieloma instytucjami, organizacjami, samorządami i innymi partnerami. Wybory Człowieka Roku, także doroczne, regionalne nagrody kulturalne, czyli Srebrne Kluczyki, Kompas

Przez lata zmieniło się prawie wszystko. Rewolucję zafundował nam internet. Dziś nasz tygodnik to również obszar działań Fundacji Nowin Jeleniogórskich a redakcyjna codzienność to portal internetowy [www.nj24.pl](http://www.nj24.pl). Ale to już zupełnie inna historia.

Po głowach chodziły nam różne pomysły na uczczenie „60”. Niektóre z nich wciąż kuszą. Niewykluczone więc, że jeszcze przygotowujemy jakąś urodzinową niespodziankę... Na razie gorąco dziękujemy Książnicy Karkonoskiej oraz Archiwum Państwowemu w Jeleniej Górze za bezcenną pomoc we wznowieniu pierwszego, archiwalnego wydania „Nowin Jeleniogórskich”. Zapraszamy do lektury!

Daniel Antosik

# To dopiero 60 lat...

Jak ten czas szybko biegnie... Ani się człowiek obejrzał, a już licznik wybił „Nowinom Jeleniogórskim” sześćdziesiątkę. Miałem zaszczyt być jednym z twórców naszego tygodnika i pozwólcie, że wrócę wspomnieniami do tamtych czasów, czyli roku 1958.

Mieszkałem wówczas w Złotoryi i studiowałem prawo na Uniwersytecie Wrocławskim. Jednocześnie dorabiałem sobie, pisząc informacje do „Słowa Polskiego”, „Gazety Robotniczej” i Polskiego Radia we Wrocławiu. Któregoś dnia przyjechał do mnie Romek Gomerski - kierownik Oddziału „Gazety Robotniczej” w Bolesławcu - i powiedział:

- W Jeleniej Górze będą robić gazetę, czy jesteś zainteresowany?

Oczywiście, że byłem zainteresowany, i to bardzo. Nazajutrz pojechałem do Andrzeja Lesiewskiego w Sobieszowie, który był inicjatorem utworzenia gazety. Dowiedziałem się od niego, że ma 34 lata i jest inżynierem technologii drewna, a jego zainteresowanie to dziennikarstwo. Gazeta miała się nazywać „Nowiny Jeleniogórskie” i docierać do mieszkańców powiatu jeleniogórskiego. Przystąpiłem do grupy założycielskiej w której, poza Andrzejem Lesiewskim, znaleźli się: Wiesława Godziejewska, Henryk Jonek, Maria i Borys Jarmolukowie, satyryk Michał Sabatowicz, marynista dr Stanisław Bernatt, bracia bliźniacy - Różańscy, żona jednego z nich - graficzka Danuta, artysta fotografik - Jan Korpał i kilka innych osób.

Z miejsca wzięliśmy się do pracy. Trzeba było zebrać materiały prasowe

we i napisać teksty, załatwić druk (w drukarni przy ul. Konopnickiej), klisze chemigraficzne w drukarni prasowej we Wrocławiu, kolportaż gazety w „Ruchu” i dziesiątki innych spraw.

Nie mając na koniec ani grosza zleciliśmy druk pierwszego numeru „Nowin Jeleniogórskich”, który trafił do kiosków „Ruchu” 4 kwietnia 1958 roku, w cenie po 2 ówczesne złote. Dopiero po wydrukowaniu kilku numerów nadeszły pierwsze pieniądze z „Ruchu” oraz z reklam i ogłoszeń, co pozwoliło na uregulowanie długu w drukarni. Dziennikarze, łącznie z redaktorem naczelnym, pracowali za darmo, bo nie było z czego im zapłacić. Dlatego chętnie chodziliśmy na imprezy i konferencje, gdzie serwowano bezpłatne obiady.

Zbierałem informacje prasowe w różnych miejscach: sądzie, prokuraturze, teatrze, fabrykach, radach narodowych (ówczesne samorządy). Chętnie odwiedzałem teatr, którego dyrektorem był Władysław Ziemiański. Przeprowadzałem wywiady z aktorami, m.in. Czesiem Stopką, Andrzejem Bychowskim, Konradem Strycharczykiem, Jasiem Skąpskim, Karolem Chorzewskim, Ryszardem Dębińskim. Połowałem na sławne postacie, odwiedzając Jelenią Górę, i dzięki temu udało mi się uzyskać

wywiady m.in. z Hanką Bielicką, Wlechem, Mieczysławem Foggiem, Jerzym Połomskim i Adolfem Dymszą.

Jako reporter kryminalny prędeży czy później musiałem się komuś narażać. Tak się stało, kiedy pewną mieszkankę Kowar wymieniłem z imienia i nazwiska, a następnie podałem, że znana jest ona z lekkiego prowadzenia i prostytucji. Zaskarżyła mnie do Sądu Powiatowego w Jeleniej Górze (rejonowych sądów wówczas jeszcze nie było). Stawiłem się na rozprawę. Na moje szczęście jeszcze nie było obecnej ustawy prasowej i sąd mnie uniewinnił uzasadniając, że działałem w dobrej wierze i obronie interesu społecznego. Dzisiaj z taką informacją w gazecie miałbym przechlapane.

Rok 1958 był po słynnym Październiku 1956 r. kiedy władza nieco popuściła i nie była tak ostra, jak w okresie stalinowskim. Jednak całkowitej wolności nie dała, bo partia (PZPR) czuwała nad całością spraw, a przede wszystkim nad prasą. Gazety, w tym „Nowiny Jeleniogórskie”, były objęte cenzurą. W Jeleniej Górze działała filia Wojewódzkiego Urzędu Kontroli Prasy, zatrudniająca cenzora Waczyńskiego (nie pamiętam imienia). Cenzor bardzo przejmował się swoją rolą i dokładnie czytał poszczególne strony gazety. Kiedy wszystko było



w porządku, to przystawiał kwadratową pieczęć, upoważniającą dane strony do druku.

Zachodziłem nieraz do cenzora na pogaduszki, bo jego biuro mieściło się w drukarni. Któregoś dnia, czerwony ze zdenerwowania, pokazał mi zakwestionowaną fraszkę Michała Sabatowicza: „I wolność złota czeka na Godota”.

- Wyobraź Pan sobie, co by się działo, gdybym tę fraszkę puścił?! To by uderzyło w podstawy ustroju socjalistycznego!

Nie pozostało mi nic innego, jak zaśmiać się w duchu.

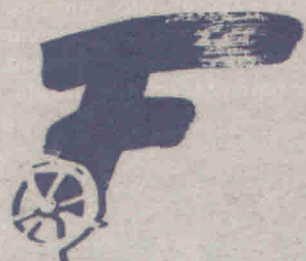
We wrześniu 1958 r. - z inicjatywy „Nowin” i ówczesnego mera Jeleniej Góry (przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej) - Zbigniewa Daroszewskiego, odbyło się regionalne święto „Dni Jeleniej Góry” z wieloma ciekawymi imprezami artystycznymi.

Zaproszono Władysława Gomułkę i premiera Józefa Cyrankiewicza, ale przyjechał tylko wicepremier - Zenon Nowak. Odtąd co roku odbywa się „Wrzesień Jeleniogórski”.

Minęło 60 lat. Z pierwszej grupy, zakładającej „Nowiny Jeleniogórskie”, została nas tylko dwóch - Henio Jonek, bardzo chory i niewychodzący z domu, i ja. Nie myślę o życiu emeryta i pracuję od rana do wieczora, często w niedzielę. Z mojej inicjatywy założyliśmy kilka lat temu niezależny miesięcznik „Odrodzone Słowo Polskie”, w którym pełnię funkcję redaktora naczelnego. Działam również w Stowarzyszeniu Dziennikarzy RP Dolny Śląsk, gdzie jestem sekretarzem.

Koleżankom i Kolegom z „Nowin Jeleniogórskich” życzę wszystkiego najlepszego. Tak trzymajcie!

Lesław Miller



Fundacja Nowin Jeleniogórskich

Jeśli chcesz wesprzeć niezależne dziennikarstwo działania na rzecz regionu akcją Pilnuj Demokracji!

**ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY!**

Nasze przedsięwzięcia to także:

**Kompas Górski ■ Konkurs Zobacz Ducha Gór ■**

**Wybory Człowieka Roku ■ Srebrne Kluczyki ■ Plebiscyt Sportowy**

Fundacja Nowin Jeleniogórskich, ul. M. Skłodowskiej-Curie 13, 58-500 Jelenia Góra

tel/fax: 756424420, e-mail: fundacja@fundacjanj.org

Jeśli chcesz dofinansować działania statutowe FNJ

możesz przekazać darowiznę na konto bankowe: 69 2030 0045 1110 0000 0263 7360

# nowiny

## Jeleniogórskie

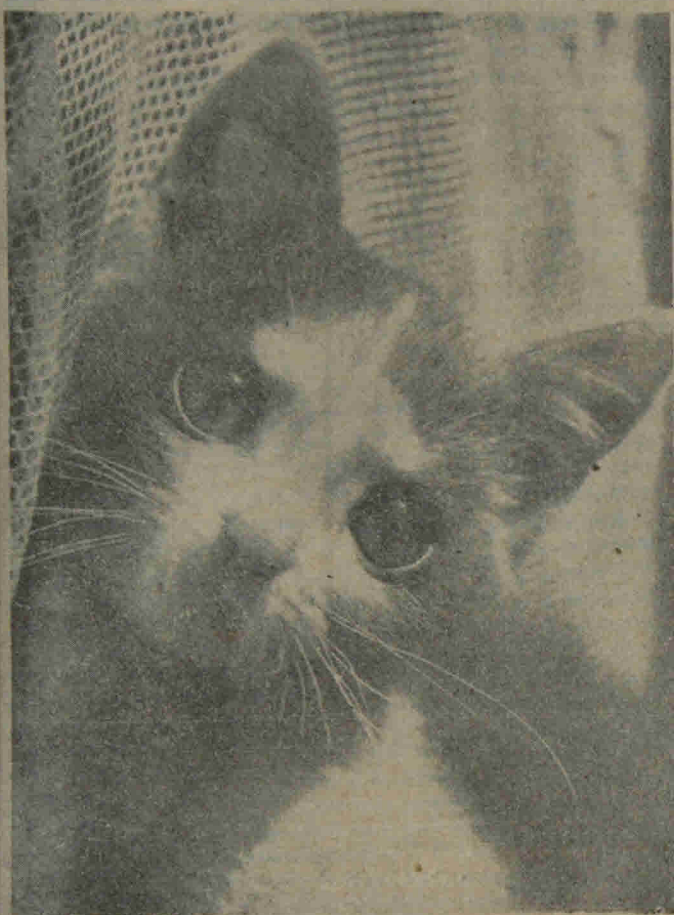
ROK I

TYGODNIK ILUSTROWANY ZIEMI JELENIOGÓRSKIEJ

Nr 1

JELENIA GÓRA 3-9 KWIETNIA 1958

CENA 2 zł



Fot. Jan Korpal

Wiosna zawiadła — bratki bazylek, by je corocznie zamieścić w świątecznym numerze.

Serdeczne życzenia Wesółych Świąt składamy czytelnikom wraz z tym miłym, fotogenicznym... hociakiem.

Do rąk mieszkańców Ziemi Jeleniogórskiej oddajemy pierwszy numer naszego tygodnika „NOWINY JELENIOGÓRSKIE”.

Chcemy więc na łamach tego numeru serdecznie powitać wszystkich naszych czytelników, wierząc, że ukazanie się własnej gazety przyniesie zadowolenie.

Wiele czarnych horoskopów stawiano nam w perspektywie powodzenia naszego tygodnika. Zbieraliśmy skrzętnie wszystkie wypowiedzi mieszkańców Ziemi Jeleniogórskiej. Przytłaczającą większość stanowiły jednak wypowiedzi dla nas pozytywne. Przeważała opinia aby jednak miasto i powiat Jelenia Góra miało swoją gazetkę.

Kto będzie pisał w naszym tygodniku?

Otóż poza autorami stały-

mi, będą pisać sami mieszkańcy miasta i powiatu.

Zapraszamy wszystkich do współpracy w redagowaniu „NOWIN JELENIOGÓRSKICH”. Nie zabraknie miejsca dla nikogo, a każda sprawa słuszna i ciekawa zyska sobie nasze poparcie.

Odpowiedź na to pytanie, czyje interesy będzie reprezentował tygodnik, można dać bardzo krótko i w prostej formie.

Będziemy reprezentowali interesy całej ludności Ziemi Jeleniogórskiej stawiając jako jedyne kryterium oceny dobro ogółu i poszanowanie praw. Nie będzie dla nas spraw błahych i nieważnych. Odzyskanie przez mieszkańców wiary w praworządność — to jedno z naszych naczelnych zadań.

„NOWINY JELENIOGÓRSKIE” mają spełnić również rolę gospodarczą. Wiemy,

Przewodniczący Miejskiej i Powiatowej Rady Narodowej w Jeleniej Górze

wręczyli w Warszawie

**tow. WŁADYSŁAWOWI GOMUŁCE**

**tow. JÓZEFOWI CYRANKIEWICZOWI**

ZAPROSZENIE NA OBCHODY 850-LECIA JELENIJ GÓRY

Dnia 22 marca br. w godz. popołudniowych, w czasie przerwy obrad posiedzenia Rządu z przewodniczącymi prezydium rad wojewódzkich, powiatowych i miast wydziałowych, przew. MRN w Jeleniej Górze Zbigniew Daroszewski i przew. PRN w Jeleniej Górze Henryk Janulewicz wręczyli I-sekr. KC PZPR tow. WŁADYSŁAWOWI GOMUŁCE i premierowi JÓZEFOWI CYRANKIEWICZOWI zaproszenia na obchody Jubileuszu 850-letnia Jeleniej Góry.

W parominutowej rozmowie tow. Gomułka i tow. Cyrankiewicz wyrażili zainteresowanie i troskę o stan i postępy prac przy odbudowie rynku jeleniogórskiego.

Przy okazji przewodniczący Rad wręczyli I-szemu sekretarzowi KC i premierowi szczegółowe programy obchodu uroczystości.

jak wiele jest do naprawienia i zrobienia

Powołano do życia Obwodowy Zarząd Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich — w Jeleniej Górze. Stajemy do jego dyspozycji.

Rozwój Ziemi Zachodnich, a szczególnie naszej pięknej Ziemi Jeleniogórskiej jest celem wysiłków nas wszystkich. Niech więc na łamach naszego tygodnika rozpocznie się WIELKA DYSKUSJA o rzeczowych i mądrych projektach tego rozwoju. Będziemy społeczeństwo informowali o pracach TOWARZYSTWA, temu zaś będziemy przekazywali wnioski i oceny społeczeństwa.

Jesteśmy głęboko przekonani, że sprawne i rzetelne informowanie ludności o wydarzeniach zostanie przyjęte przez czytelników z pełną aprobatą.

Spotykać będziemy się na łamach NOWIN w każdy czwartek, dzień ten bowiem obraliśmy na wydawanie naszego tygodnika.

A jeśli coś wyda się Wam nieciekawe, lub źle zredagowane — piszcie otwarcie do redakcji. Wasze uwagi nadadzą nam taki kształt jak dachylibyście widzieć kupując co tydzień nasz tygodnik

Przy okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych składamy tą drogą wszystkim czytelnikom najserdeczniejsze życzenia.

REDAKCJA

## NOWINY TYGODNIA

### KOWARY

Nic gorszego jak błędne mniemanie.

Przekonują o tym dowody, jakie z wielką troską o swoje miasto przedstawia przewodniczący MRN Józef Borusiak.

O Kowarach utorło się mniemanie w ubiegłych latach, że są krainą wybraną pod względem ilości wolnych mieszkań. Zaciekał dach, przenoszono się do nowych budynków. Była zbiórka złomu, ściągali dzieci rynny na punkt skupu.

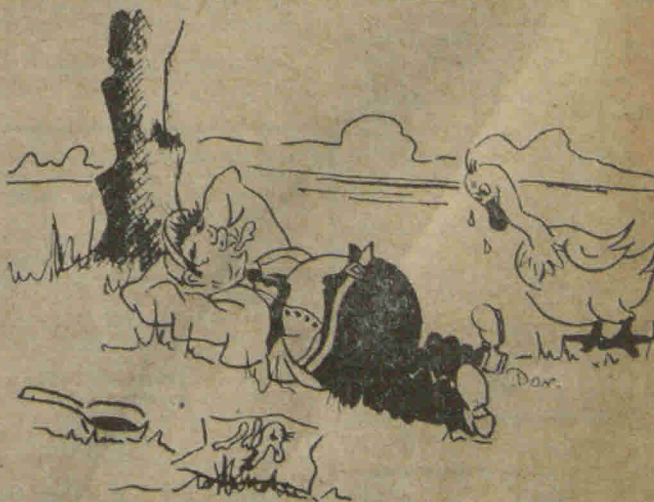
Skutki są opłakane. Kowarom nie wystarczą kredyty przydzielone na remonty, a przecież wykonawców robót budowlanych mają. Wartoby może pomyśleć o zwiększeniu kwot na ten cel. Nie wolno dopuścić do dalszej dewastacji domów w Kowarach.

1-go maja otwarty zostanie basen kąpielowy. Zapewnia o tym Prezydium MRN. Po południu, zamiast do domu, członkowie Prezydium jedzą na basen, bynajmniej nie w celu kąpiel. Chcą osobiście dopilnować, bo przecież jak się raz co obierali — zawieść nie wolno.

Mieszkańcy Kowar są zaniepokojeni, czy nadchodząca co roku letnia pora deszczowa nie rozmyje ich domów. Prezydium MRN Kowary dostało kilkakrotnie za mały przydział blachy ocynkowanej. Powstało więc pytanie, z czego wykonać szybko — brakujące rynny.

I znow jak w każdej biedzie, ostatnią nadzieją będzie Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Jeleniej Górze. Mieszkańcy i zakłopotana Rada Miejska są głęboko przekonani że pomoc otrzymają.

(C. d. na str. 2)



NAD GROBEM SIOSTRY.





HENRYK JONEK

## Różnymi drogami chodzi demokracja

Sytuacja jaka ukształtowała się w Sosnowcu tuż po ostatnich wyborach była całkiem niecodzienna.

Na pierwszej sesji Gromadzkiej Rady Narodowej wybrano Alojzego Poloczka na Przewodniczącego Prezydium. Sam ten fakt nie stanowiłby jeszcze sensacji. Rzecz jednak w tym, że Poloczek przypadł w wyborach z dnia 2 lutego! Całkiem po prostu — kandydował na liście Frontu Jedności Narodu, w dodatku był umieszczony na t. zw. „mandatowym miejscu”, i przypadł. Wyborcy go nie wybrali. Aż tu nagle — Przewodniczącym Prezydium!

### Geografia polityczna i sąsiedzkie sprawy.

Czytelnikom należy się kilka słów wyjaśnienia:

Wybory do Gromadzkiej Rady Narodowej w Sosnowcu odbywały się w dwóch okręgach: okręg nr 1 — obejmujący Sosnowkę Dolną i Górną liczył 550 wyborców, okręg nr 2 — wieś Borowice—100 wyborców. Alojzy Poloczek kandydował w okręgu nr 2. Na 100 uprawnionych do głosowania wyborców oddano tam 85 ważnych głosów, z których Poloczek otrzymał mniejszość. Do rady więc nie wszedł.

Reporter wolałby nie wnikać w motywy, które skłaniały wyborców do skreślenia naszego kandydata. Sąsiedzkie sprawy są często zbyt skomplikowane. Poloczek nie mieszka w Sosnowcu od dziś. Znają go tu. A nawet święci mieliwali swoich wrogów. Znają go w powiecie. Jeszcze za czasów „dwuwładzy”, gdy powiatem gospodarzył starosta, Poloczek był przewodniczącym Powiatowej Rady Narodowej. Powiedzmy otwarcie, że niewybranie Poloczka do Gromadzkiej Rady było dla niektórych małą sensacją. No, ale trudno. Ostatecznie to wyborcy tak zdecydowali.

### Poloczek po raz drugi

Nazwisko Alojzego Poloczka znajdujemy bowiem na jeszcze jednej liście wyborczej — do Powiatowej Rady Narodowej w Jeleniej Górze. Kandyduje on w okręgu obejmującym: Karpacz, Ściegny, Podgórzyn i Sosnowkę (całą wraz z Borowicami).

Kandydatura Poloczka do Powiatowej Rady Narodowej przechodził.

Nie dziwi nas to, że uzyskał on dużą większość głosów w całym okręgu. Chodzi jednak o Sosnowkę. Udało nam się dotrzeć do protokołów Powiatowej Komisji Wyborczej w Jeleniej Górze. Wynika z nich, że ok. 65% wszystkich tych mieszkańców Gromady Sosnowka, którzy brali udział w wyborach do Pow. Rady Narodowej, oddało swe głosy za Poloczkiem.

### Zaczynają się kłopoty z demokracją

Wybory minęły, gromada zaczęła się przygotowywać do pierwszej sesji nowowybranej Rady. Zgodnie ze zwyczajem, przed sesją odbywają się posiedzenia zespołów radnych PZPR i ZSL, oraz posiedzenia Gromadzkiego Komitetu F.J.N. Posiedzenia te są wykorzystywane, m. in. dla wstępnej wymiany poglądów na temat składu przyszłego Prezydium Rady. I dopiero tutaj sprawa zaczyna wyglądać ciekawie. Podczas tych wstępnych rozmów pojawia się nazwisko Poloczka jako głównego, jeżeli nie jedynego kandydata na Przewodniczącego.

Powiatowe instancje partyjne PZPR i ZSL, a także Pow. Rada Nar. są tym zaniepokojone. Podstawowa sprawa w demokracji, to respektowanie głosu wyborców. Poloczek przypadł w wyborach, więc nie może kandydować na Przewodniczącego.

Radni z Sosnowki są innego zdania. Demokracja — powiadają — polega też na tym, że decyzja kto ma być przewodniczącym należy do Rady, byle działała ona zgodnie z ustawą. A ustawa zezwała na wybór Przewodniczącego również z poza Rady. I nikt nie może ograniczać Rady w jej prawach. Znalazło się nawet kilku radnych, którzy dla usunięcia wszelkich skrupułów formalnych chcieli zrzec się na rzecz Poloczka swojego mandatu.

### „Historyczna” sesja

W tej sytuacji nadszedł termin pierwszej sesji Rady, w czasie której miały się w sposób praktyczny rostrzygnąć zawile problemy demokracji. Przed głosowaniem krótka, ostateczna dyskusja, nie pozbawiona ostrych replik i nawet

trząskania drzwiami. Poloczek widząc, że sytuacja nie jest prosta, nie chce początkowo przyjąć kandydatury i nawet opuszcza salę. To wywołało lekką burzę: zerwać sesję, czy nie? Ostatecznie Poloczek wrócił, a radni przystąpili do tajnego głosowania. Kandydują: Józef Cincio, dotychczasowy sekretarz Prezydium GRN oraz Alojzy Poloczek. Wyniki głosowania: udział w sesji (i w głosowaniu) bierze 15 radnych. Poloczek otrzymuje 11 głosów, Cincio 4. Przewodniczącym Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Sosnowcu zostaje Alojzy Poloczek.

Powiatowa Rada Narodowa, po pewnym okresie wahania, nie skorzystała z prawa niezawierzenia tego wyboru.

### Podsumowanie dyskusji

Tyle faktów. Teraz można już pokusić się o ich interpretację. Musimy przede wszystkim odpowiedzieć sobie na zasadnicze pytanie: czy powierzenie Poloczkiowi funkcji Przewodniczącego było pogwałceniem zasad demokracji, czy nie?

Wydaje nam się, że absolutnie nie. Przemawiają za tym następujące fakty:

1. O niewybraniu Poloczka do Gromadzkiej Rady Narodowej w dniu 2 lutego zdecydowała niewielka grupa ludzi. Zawazyli głosy tych wyborców którzy skreślili go z kartki wyborczej. Stosunek całej gromady do Poloczka wyraził się najlepiej w głosowaniu za jego kandydaturą do Pow. Rady Narod.

2. Kandydatura Poloczka na Przewodniczącego otrzymała zdecydowaną większość głosów wszystkich radnych, którzy sławną przecież rzeczywistą reprezentację całej Gromady. (W świetle przedstawionych tu faktów nikt chyba nie ma wątpliwości co do tego, że wybory w Sosnowcu były wolne i demokratyczne).

Oba te wypadki wskazują, że Poloczek miał za sobą większość Gromady, a przeciw sobie zdecydowaną mniejszość. A przecież demokracja polega nie na jednomysłności (coś nam to przypomina taka jednomysłność) a na tym, że woli większości musi podporządkować się mniejszość!

Nie wypada nam nic więcej, jak życzyć mieszkańcom Sosnowki dalszej pociechy ze swojej Rady Narodowej i jej Przewodniczącego.

(hjj)



## 15-letni skazańcy

Coraz bardziej niepokojący jest fakt, że w Jeleniej Górze wzrasta ilość przestępstw popełnianych przez nieletnich.

Od czasu do czasu znikają rowery, pustoszą wystawy sklepowe, rozbijane są kioski itp. 14-letnie „lebkki” bez wiedzy rodziców i szkoły włóczą się po nocach, piją alkohol i sypią w piwnicach lub na stertach w pobliskich wsiach.

13 marca br. Komenda Miejska MO zatrzymała grupę nieletnich przestępców złapanych na kradzieży.

Są nimi: Stanisław Kowalewski, Herszt liczący 15 lat oraz 14-letni: Kazimierz Kendzbock, Kazimierz Palukowicz, Czesław Szopiński i Jerzy Mikołajczyk.

Ta grupa chłopczków dokonała całego szeregu kradzieży.

Sledztwo wykazało, że Kendzbock z Kowalewskim w ciągu jednej nocy z 12 na 13 marca, włamali się do baru mlecznego „Szalotka” przy ul. Górnej 11 i zabrali stamtąd pieniądze w kwocie 100 zł, następnie udali się na ulicę Kasprzowicza i włamali się do kiosku „Ruchu” zabierając różne przedmioty wartości 900 zł. Tej samej nocy wybili szybę wystawową w sklepie warzywno-owocowym przy ul. Podwałe i zabrali z wystawy 8 butelek wina wartości 270 zł.

Kowalewski, Palukowicz, Kendzbock, Pięknus i Szopiński w dniu 8 marca włamali się do magazynu sprzętu harcerskiego dziesiętnastej drużyny harcerskiej przy szkole podstawowej na ul. Okrzei zabierając stamtąd plecaki, kocy i raportówki łącznej wartości 2500 zł.

Przesłuchani w czasie śledztwa wyjaśnili, że sprzęt zabrali gdyż zamierzają sobie zorganizować w lecie obóz. (?)

Specem od „likwidacji” rowerów okazał się Jerzy Mikołajczyk, który 12 marca spod budynku Prezydium PRN przy ul. Świerczewskiego ukradł rower Józefowi Kałnowskiemu, wartości 600 zł. Po zatrzymaniu ich rower oddano właścicielowi. Natomiast w połowie lutego spod budynku PKO Mikołajczyk ukradł rower marki „Popularny” na szkodę nieznanego właściciela. Rower znajduje się w depozycie Komendy Miejskiej MO.

Zatrzymani mimo zbyt młodego wieku, nie pierwszy raz zetknęli się z milicją, znają także Sąd dla Nieletnich. Największe tradycje ma Mikołajczyk ponieważ był karany za kradzież 3 rowerów, motocykla i konia. Kowalewskiego i Paluskowicza karano za kradzież nart.

Na mocy postanowienia Sądu dla nieletnich, wszyscy za wyjątkiem Szopińskiego są osądzeni w zakładzie poprawczym dla nieletnich, a wkrótce staną przed sądem.

W wyniku przeprowadzonego śledztwa ustalono, że pili oni wino, opuszczali lekcje szkolne, a Kowalewski i Kendzbock przerwali naukę zupełnie. Dla wyzycia się wzbijali mieszkańcom miasta szyby i rzucali kamieniami za taksówkami. Uciekając od rodziców sypiali w piwnicach i na stertach siano.

Dzieci — bo inaczej o nich powiedzieć nie można — staną przed

sądem. Zastanówmy się, czy za przestępstwa powinni tylko oni odpowiadać? Uważam, że nie, ponieważ nie małą winę ponoszą również rodzice, nie interesujący się tym co robią dzieci poza domem, gdzie przebywają w nocy. Winni są nauczyciele, którzy nie interesowali się dlaczego dzieci nie ma w szkole. Winić trzeba niejednokrotnie przechodniów, patrzących obojętnie na wybijanie szyb.

Stało się. Ubolewanie nic nie pomoże. Jednak nie o to chodzi. Dzieci bliskich wykołajenia jest o wiele więcej i naszym wspólnym zadaniem, rodziców, nauczycieli i nas wszystkich, jest utrzymanie ręki na pulsie i niedopuszczenia do zejścia dzieci na drogę przestępstwa. Nie można tolerować nieusprawiedliwionej nieobecności w szkole, późnego powrotu do domu, trzeba wiedzieć czym dzieci się zajmują poza domem.

Tylko wspólnym wysiłkiem zhamujemy wzrastającą ilość przestępstw wśród nieletnich i będzie my mogli wierzyć, że za kilka lub kilkanaście lat w naszym mieście nie będzie chuliganów.

Lesław Miller

### KRADZIEŻE WŁAMANIA POŻARY

20 marca Komenda Miejska MO w Jeleniej Górze aresztowała dyrektora „Targowiska” Stanisława Stefana oraz poborcę tego przedsiębiorstwa Rudolfa Gierczuka za systematyczne (od 1956 r.) przywłaszczanie sobie pieniędzy pobieranych od producentów korzystających z placu targowego. Pieniądze przywłaszczali sobie w ten sposób, że pobierali opłaty bez rachunków.

Dotychczas udowodniono im nadużycia na sumę 35 tysięcy zł.

Organa MO stwierdziły, że nieznanymi sprawcy włamali się w dniu 18 marca br. do kościoła garnizonowego w Jeleniej Górze i skradli 4 kasety żelazne służące do składowania ofiar przez wierznych oraz zdemolowali niektóre urządzenia.

Wszczęto natychmiast poszukiwania przy pomocy tresowanego psa. Rezultatem poszukiwań było znalezienie tych kasety w gruzach.

Sprawcy jeszcze jednak nie ujęto, ale dochodzenie jest nadal energicznie prowadzone.

13 marca około godziny 5,30 zauważono pożar w hotelu turystycznym FTTK w Jeleniej Górze przy ul. 1 Maja — (nie daleko dworca kolejowego). Straż pożarna wspólnie z funkcjonariuszami MO stwierdziły, że powodem pożaru było niewyłączenie grzejnika, który z chwilą przybycia straży jeszcze się palił.

Spaliły się cztery pokoje, a straty wynoszą około 70 tys. zł.

Nie wiadomo jeszcze czy grzejnik, który spowodował pożar został nie wyłączony przez niedbalstwo pracowników, czy też ktoś włączył go celowo by spowodować pożar i zniszczyć akta księgowości. Zagadką tę rozwiąże wynik dochodzenia.

(lamil)



## W NASTĘPNYM NUMERZE

czytajcie o międzymiastowej i poczcie

Miły uśmiech to bardzo wiele. Szkoda że tego nie widać przez telefon.



Unieważnia się zgubioną pieczęć nagłówekową — podługną o treści: „Zakład Malarski — Leon Dutkouski, Stara Kamienica Nr 83, pow. Jelenia Góra”

### Pożyczka

— Wie pan zapomniałem z domu zabrać pieniądze. Czy nie mógł by mi pan pożyczyć do jutra 1.000 zł.

— Hm. — to już raczej pożyczę pana 50 groszy na tramwaj. Niech pan wróci do domu po pieniądze.

NOWINY JELENIOGÓRSKIE

RECENZJE TEATRALNE

TYŁEM I PRZODEM DO SCENY

Bije się w pierś wiecznie maczającym „Pelikanem”, że w swojej kawałkowej, recenzentkiej karierze, dość długiej, by poróżnić się o „Jazona” z przemitym dla mnie dla „Wdowy z Elizu” Arturem Maria Świrskim i czelgodnym Brzozą („Stary Dzwon”), widać: Andrzej Wydrzyński — „Pamięć Teatru” — a zbyt krótkiej, by stanowisko to zrewidować — patrzyłem tylko w scenę, zanedbując rzecz o wiele ciekawszą — widownie.

Uśmiechnęła się ona do mnie w całej swojej atrakcyjności, w kolejowym wagonie 2 kl. na linii Jelenia Góra — Szklarska Poręba.

Uśmiech 18 latki nie jest obojętny, choćby, przelatując nad głową, musnął cię tylko mimochodem. Dojeżdżając do Jeleniej Góry uczennice szkół średnich i liceów, uczesane na Lollo Brygidę czy Bardotkę dyskutują gwarnie i lachowo o filmie — a czasem i o teatrze, ale podczas, gdy film jest w tych wagonowych rozmówkach ich stroną silną, popartą pomocami naukowymi w rodzaju olbrzymich albumów z wycinankami reprodukcji gwiazd i scen filmowych, to teatr... Pozwólcie, że zilustruję autentycznym dialogiem!

- Byłaś w teatrze?
- W teatrze? Daj mi żyć! Byłam i mam go dość.
- Z powodu?
- Piła niemożliwa. Grał „Warszawiankę” myślałam: coś z powstania — a to, wyobraź sobie Wyspienski! Albo „Noc listopadowa”... jakiej boginie grockie... jakiejś coś.
- A ja idę jutro do teatru.
- Co grają?
- Szelmstwa Szopena(!)
- Autentyczne!
- O tempora! o mores! o magistril!

Bardotkę tą i Lollo-Brygidę widziałem tegoż dnia w ogonku kina „Majszynka” — a na drugi dzień w teatrze. W teatrze... ziewały i chrupały mieszczanki śląskie.

Nie w sposób, w krótkiej recenzji naszkicować tych typów z widowni, które może nie ma-

ją wybitnych daumierowskich rysów, ale nie mniej łączy je jedna wspólna cecha naszej epoki... widownia nie jest zespolona ze sceną.

Powojenny teatr nie zdołał jeszcze wychować sobie widza, ani nauczyć go słuchać i trafnie reagować.

Odczuwają to aktorzy i czują się źle w tej aurze obojętności, lub dzikiej, nabytej na boiskach sportowych formie zainteresowania.

Widz kinowy oczekuje zrozumiałych dlań wrażeń wzrokowych, słowo nie pasjonuje go. Poza tym wpływa nań ujemnie dość kapryśna polityka programowa. Pomijając nasze chroniczne braki w tej dziedzinie, teatr jeleniogórski błędził po dość krętej linii repertuarowej. Wrażenia te powodowały częste spektakle obce, zazwyczaj przypadkowe. Brak entuzjastycznej galerii moich młodzieńcych czasów, to duży minus w atmosferze teatru.

Alte miejsca nie wiele. Odwracam się z kolei do sceny.

O samej sztuce pisać nie będę, bo dawno i lepiej zapewne zrobił to Boy, a recenzje tę przypomniatł prospekt Państwowego Teatru Jelenia Góra wystawiającego komedię muzyczną „Gbury”.

Wybór szczęśliwy. Bezroski optymizm Goldoniego odpowiada da teatralnym gustom obecnej widowni, która po ciężko strwanych problemowych „Chwaszczach” odczuwa pragnienie czegoś rozweselającego.

Dobrze, że pragnienie to zaspokajają „Gbury”, a nie jakiś nasz rodzimy np. „Mundur Swatem”, który w innych teatrach sygnalizuje prasa. Jeszcze nie rychło scena nasza doczeka się bezroskiego humoru wysokiej klasy, niech więc tymczasem patronują jej trzej królowie — wesołkowie: Moliere, Goldoni i Fredro.

Komedię zagraną poprawnie i tradycyjnie choć nie rewelacyjnie. Część muzyczno-wokalna nie budzi zastrzeżeń, ale też i nie porywa. A sam aktorzy? Danuta Borowska, jako Łucja, (postać liryczna) trafnie

ustawiona, lecz naszym zdaniem, należałoby ją częściej pokazywać widowni jeleniogórskiej. Talent wybitnie do ról charakterystycznych. Pamiętam jej debiut w komedii M. Ostrowskiego: „Kruk krukowi oka nie wykole”, w której to była bodaj że najlepszą pozycją. Pamiętam jej grę choć było to jeszcze w 1955 roku.

Dobrym „Gburum” był Kazimierz Błaszczczyński oraz Leopold Kitka-Sokołowski. Cały zespół, dzięki trafnej reżyserii Janiny Orsza-Lukasiewicz, grał dobrze. Trudno mi zresztą, nie znając możliwości i poprzednich ról aktorów, ocenić ich z jednej tylko pozycji w „Gburach”. Scenograf Tadeusz Rajkowski dał miły obrazek w scenie na poddaszu. Za silną stronę Teatru Jeleniogórskiego uważam byłego charakterystatora sceny łwowskiej Alfonsa Domiczka. Jego cicha zakulisowa praca daje sceniczne efekty czasem niedostrzegane, a zawsze ważne.

Nie wiem jak długo „Gbury” wytrwają na scenie Państwowego Teatru Jeleniogórskiego, warto jednak, by oglądnieli tę niefrasobliwą komedię nie tylko stali bywalcy teatru, ale i entuzjaści filmu. Może „Gbury” przekonają ich i do sceny. Warto spróbować!

M. Sab.

ZA KULISAMI SZTUKI



Poznajcie! (fotografia) ...oczywiście. Któżby nie poznał Elżbiety Święcickiej, popularnej aktorki Państwowego Teatru Dolnośląskiego w Jeleniej Górze. To jest właśnie zaszła Madzia z komedii „Porwanie Sabinek”, która od 8 marca jest na afiszu naszego teatru. Panią Elżbietę spotkałem w hudyunku teatru, przygotowywała się na próbie.

— Jestem z „Nowin Jeleniogórskich” — tygodnika, który już wkrótce zacznie się nazywać. Czy mogę prosić o chwilkę czasu na rozmowę?

— Proszę, bardzo!

Początkowo pani Elżbieta była zaskoczona nalołem, ale po chwili przy czarnej kawie rozmawialiśmy jak starzy znajomi.

— Jak długo pracuje pani na scenie?

— 12 lat.

— Czy od lat dziecięcych marzyła pani o karierze artystki?

— Nie, początkowo zamierzałam studiować na Akademii Sztuk Plastycznych. Z czasem rozmyślałam się i przesiadłam do operetki w Lublinie.

— Czy długo pani śpiewała w lubelskiej operetce.

— 3 lata.

— Występowała pani nie dawno w filmie „Trzy kobiety”. Czy utrzymy pania na ekranie w innym filmie?

— Nie, praca w filmie jest wprawdzie bardzo przyjemna, jednak pogodzić ją z pracą w teatrze — to zbyt meczące i uciążliwe.

— Aktorzy w swej pracy mają różne przygody i przyzwy, czy mogłaby mi pani zdradzić jedną z nich?

— Dobrze.

Pracowałam wówczas w teatrze w Białej Bielej i wystawiliśmy „Intruz i miłość”. Na widowni w pierwszych rzędach siedziały młode dziewczęta i były tak przyjęte sztuka, że w chwili gdy miałam na scenie „umrzeć” — zaczęły głośno wołać — „nie pij trucizny”. Przerwaliśmy przedstawienie, a za kulisami moje koleżanki prosto „pekaly ze śmiechu”. Po przerwie, wznowiliśmy przedstawienie.

— Zadam pani niedyskretne pytanie. Jakiego pani ma „konika”?

— Koników mam kilka, a szczególnie, choć trudno będzie panu uwierzyć — prowadzenie własnego gospodarstwa domowego i robota na drutach. Ponadto bardzo lubię muzykę.

— Czy oprócz pracy w teatrze i w domu, ma pani inne zajęcia?

— Tak, piszę libretta do piosenek.

— Którego aktora scen warszawskich uważa pani za najlepszego?

— Mieczysława Mileckiego.

— Jeszcze jedno niedyskretne pytanie. Co pani najbardziej lubi?

— Raki i teatr.

— Co jest pani największym marzeniem?

— Pracować w stałym teatrze, wyjazdy do różnych miejscowości są bardzo meczące. Bardzo często wracam do domu w późnych godzinach nocnych iśk do... hotelu.

— Czy wobec tego zmieniałaby pani pracę?

— Nigdy! Nawet gdyby mi udzieli innej placowo 20 tysięcy złotych miesięcznie, nie zdradziłabym zawodu aktorskiego.

Nasza miła rozmowa przerywa kierownik artystyczny...

— pani Elżbieta, czas na próbę. Rozmawiał:

Lesław Miller

Dostłownie w raju ludzkość żyłaby

Gdyby nie próżna ciekawość baby...

Zbigniew Głowacki

ANKIETA W SPRAWIE TEATRU

LUDZIE DLACZEGO WY NIE CHODZICIE DO TEATRU?

Teatr, którego zadrości Jeleniej Górze niejedno miasto, jest u nas niedoceniany. To fakt, który nie ulega najmniejszej wątpliwości. Czyż trzeba na to lepszego dowodu, niż świecąca pustymi rzędami sala podczas spektaklu? Czy dla zespołu teatralnego może być coś bardziej deprymującego niż kłopoty p. lębickiej (l. zw. „Organizatora Widowni”), która przy pomocy bezpłatnych zaproszeń i niskich ukłonów w stronę referentów kulturalno-oświatowych w zakładach pracy stara się zapelnąć choćby 10 rzędów na premierz?

Czyżby raczej miał jeden z aktorów, p. Kazimierz Błaszczczyński, który z gorczyca takie zdanie wyraził: „My nie jesteśmy Jeleniej Górze potrzebni”?

Redakcja nasza uważa, że jest przeciwnie. Teatr jest Jeleniej Górze potrzebny. Powinien on stać się w naszym niewielkim mieście najpoważniejszą placówką kulturalną. Ale nie jesteśmy ślepi i widzimy, że stosunki między mieszkańcami miasta a teatrem wcale nie są dobre. Nie można mówić o jakiejś serdecznej więzi, nie można powiedzieć, że mieszkańcy Jeleniej Góry uważają teatr za „swój”.

Dlaczego tak się dzieje? Pytaliśmy o to różnych ludzi. Różne też otrzymaliśmy odpowiedzi:

... co oni tam grają? Albo starzyzna, albo kiepskie sztuczki! ... ludzie dziś pieniędzy na teatr nie mają. ... ten poziom! Przecież to amatorszczyzna! (Przasada, proszę pani, przasada...)

... Na jazz albo operetkę to lu-

dzie przyjdą, ale na przedstawienie teatralne...

„Obserwujemy spadek poziomu kulturalnego społeczeństwa: wszakże czytelnictwo też się zmniejszyło”.

Niektóre z tych zdań zawierają jądro prawdy, z innymi trudno się zgodzić. Np. to samo przedstawienie, które w Jeleniej Górze jest przyjmowane z chłodną rezerwą, ma na gościnnych wyjazdach we Wrocławiu (tak!) komplety i gorący aplauz.

Chcielibyśmy przedyskutować to zagadnienie w szerszym gronie. Proponujemy to zrobić w formie ankiety na łamach „Nowin Jeleniogórskich”.

Zapraszamy do dyskusji — ankiety wszystkich. I tych którzy chodzą do teatru systematycznie i tych, którzy robią to bardzo rzadko lub wcale. Zapraszamy do dyskusji aktorów i kierownictwo teatru. Zapraszamy do dyskusji działaczy kulturalnych z naszego terenu.

Odpowiedzcie nam na pytania:

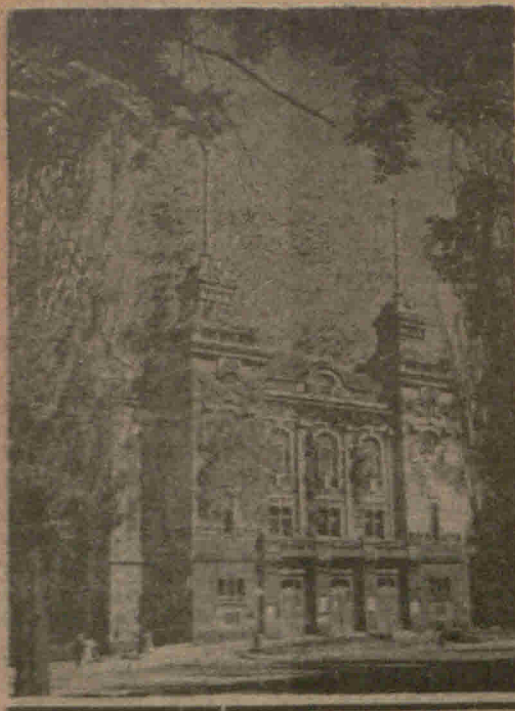
1) Dlaczego tak mało ludzi chodzi do naszego teatru?

2) Co zrobić, aby nawigowane zostały serdeczniejsze więzy między społeczeństwem miasta a zespołem teatru?

Moż. przy okazji naszej dyskusji — ankiety natrafimy na ślad Towarzystwa Miłośników Teatru, które podobno zostało w Jeleniej Górze utworzone?

Listy Wasze będziemy zamieszczać na łamach „Nowin Jeleniogórskich”. Autorzy najbardziej trafnych i wartościowych wypowiedzi otrzymają nagrody.

Piszcie do nas na adres redakcji: Jelenia Góra, Al. K. Świerczewskiego 55 (I p.).



TEATR w Jeleniej Górze

Fot. JAN KOPPAL



Fot. Jan Korpel Zamek Chojnik

**ANDRZ LESIEWSKI**

**ZA SEBRNIKI — SPRZEDANE NA... 600 LAT**

W roku 1381 księżna na Świdnicy i Jaworze Agnieszka, sprzedawała ziemczułemu rycerzowi na Chojniku i Starej Kamienicy Schaffgotschowi — Ciepłowody, zwane dziś CIEPLICAMI. Gospodarował podówczas źródłami cieplickimi zakon braci Joannitów. Dzieło się to wczesną wiosną owego pamiętnego w historii Cieplic roku.

**„CIEPŁOWODY“**

Czwarta wiosnę obserwował ojciec Gaudenty u podnóża Sudetów, na podwórku ciepłowodzkim, dłonie zatknął w szerokie rebrak i dumal. Jakby podmarantowało nad Izerami, chyliło się ku wieczorowi. Gaudenty z nowym miejscem swego pobytu, dolną nio- domem Jeleniej Góry a zboczami Sudetów, które otwierał — nie- co srogie zamek rycerza Gotscha, zbudowany ponoć jeszcze przed 1200 rokiem na szczycie Chojnika. Ojciec Gaudenty z dozą zaniepokojenia i ciekawości patrzył na sylwetkę wietrz, zamysłili się i śnać niebardo dodatnio rachun- eznymi mu wypadł, bo mimo błędnego uśmiechu, skonfundowany nie- cił się i podrapał do bramy. Od- im próg nogą przestąpił, odwrócił się raz jeszcze, uśmiechnął do- dzącego słońca, złożył pobożnie obie dłonie i dopiero teraz- wżawszy oczy powiekami, ruszył w głąb bramy — między braci. P- wżarda polepa i kamienie sieni i korytarzy kłapały pod jego sanda- az dodeptał do drzwi, z namysłem, powołał je otworzyć, przestąpił- i, jak przysiało na nowicjusza, popod ścianą szedł przygarblony- w- woje, dość dalekie miejsce za stołem.

Właściwie czuł się tu obco. Zakon Joannitów w Ciepłowodach, zwanych również Cieplicami, imował raczej niechętnie przybyszów ze wschodu, jakoś nie impo- wali. Trzeba było zato słuchać jak z rozdziałionymi gębami słuchali- w- wieści brata Karola z Ljonu, albo ojca Franciszka z Padwy, który- ed paroma laty był aż w Rzymie do dziś jeszcze w osłupienie ich- w- wiał opowieściami o słonecznych Włochach. Co mu tam Włochy i opowieści brata Franciszka, skoro za nic mieli- e- w którym mieszkali, zatracając łaskę we wszystkich mowach- ym, jak to będzie tu wspaniale, gdy cesarz wprowadził swoje po- oki. Gaudenty kochał raczej Polskę, z której przybył i jakoś miał za- wytu, na te cesarskie porządki, dreszcz go przechodził. Gdyby mu przed wyjazdem sam biskup z kasztolanicem w Krakowie- nie przykazali, co ma w tych dalekich Ciepłowodach czynić i na- baczyc, pewnością drapałby stąd, a tek... nie wypadło. Zagarnął różnie łyżka kilka razy, aż obaczył dno, zjadł wykruszony- ob, złożył ręce pod stołem i czekał na starszyznę. Jedli powoli, z roz- ysłem, przerywając wieczorne rozmowy. Opowiadał właśnie kluc- k- k Inocenty o przygotowaniach, jakie czyniono na przyjęcie samej- żeżnej Agnieszki, która zapowiedziała się z dworem po Wielkiej Nocy.

Ojcowie i bracia uważnie baczyli znać jedla na gadanie Inocentego, jako że z wizytą księżnej mogły się wiązać duże zmiany ich własnego losu. Rycerz na Kamienicy i Chojniku Schaff Gotsch nie darmo stał gońców do Świdnicy, nie darmo moszczono komnaty na zamku, a po borach polowano zwierzyne, by suto przyjąć dwór księżnej. Miał już swoje cele przedsięwzięć pan na Chojniku!

Dozwajając jadło mówił ojciec Adalbert z Turynii, wbiwszy wzrok w pustą misę: — My, coż! My, Joannici dzierzmy te ziemie... dopiero sto lat. — Pomnę... za młodą, ojca Bonawenturę, święc Panie nad jego po- bożną duszą, jak nam prawil, iż pacholeciem będąc w nowicjacie, tu w Ciepłowodach Anno Domini 1281 przejmował z garstką braci Joanni- tów — od pobożnego rycerza Bernarda na Lwówku... to ciepłowodzkie źródła, puszcza tu jeno rosła. Do źródeł drwałe i pasterze z przesiek schodzili wierząc, że im bole od tej wody przejdą. Nie darmo wierzyli! Małośmy to ciepłych tą cieplicą naprawili? Ho... ho...! Siła by op- wiaść... Spuścił głowę jeszcze niżej i zdawało się zadrzeć. Brat Inocenty, przekrzywając głowę, z drugiej strony stołu spytał niepewnie: — Nie żal to wam, wieleby ojciec Adalbercie, opuszczać by było to miejsce, gdyby księżna...? — Co prawda... — ocknął się i przerwał mu Adalbert. — Szkoła...! — przeciż my tu dopiero sto lat, a... cesarze — tu nabożnie wznosił oczy na pulaw izby — ...od świętego Cesarstwa Rzymskiego, od pokolen... ni krwi, ni trudu nie żałują, by te ziemie dla spraw kościoła pozyskać... no i dla Rzeczy... — My...! — my wrócim nazad do... Turynii, Padwy... Ljonu... Niby blady uśmiech przemknął mu po obliczu, a wyblekłym wzrokiem wodził po obecnych, przypominając im skąd byli przysził. Spuścił głowy. Nastala cisza...! Wśród oddechów i postukiwań, skrzypień łyżkami, jakimś fałszy- wym, początkowo zachrypniętym głosem zaczął w pewnej chwili mówić Gaudenty. Nie pojawił zrazu co się stało, tak ich zaskoczyło, że w gronie oby- tch ludzi, zachodu ośmielił się przemówić ten... prostak z lesistej Polski. Gaudenty ochrzknął po paru słowach i teraz już płynniej mówił, a wzrok mu się w miarę mówienia roziskrzył. — ...ciągle wspominać... cesarz! Zdaje wam się, że tylko albo wy, albo cesarz. W oczach macie tylko zachodnie porządki. A prze- cież — w Polsce mieszkacie. — Ktoż, jak nie dobry rycerz polski Bernard z Lwówką nadał nam źródła i ziemie? Kto, mili bracia, chroni nas od napaści Czechów, jak nie drużyna polska Bolka na Świdnicy? — Byćcie czasem nie przechytzyli z tą miłośnią do cesarza... bo poza uległą wdową Agnieszka jest jeszcze w Krakowie pan tych ziem — król Polski. Może się upomnieć... przyjdź z drużyną... Baczcie...! — Baczli, ...z pod nastroszonych brwi — na niego, że im zamysły przejrzał, a on patrząc beznamiętnie ponad ich głowami prawil jakby z perswazją: — Będzie po Wielkiej Nocy księżna Agnieszka, pani nasza łaskawa i świątobliwa. Mamy u niej wielkie posłuchanie. Mówcież jej, choćby z wdzięczności dla króla i arcybiskupa Rzeczypospolitej, żeby Gotscho- wi z Chojnika cieplic nie zdawała. Wiecie, że wszystko chce Niemczy, wiecie, że z cesarskimi się znośi, dopomagać mu w tym chcecie? — Gdy mówił, porozumiewawczo błyskał do siebie oczami, a ten i ów tracił drugiego obok łokciem. Prawie niedoświadczalny szepł ojca Adalberta wyjaśniali Franciszkowi z Padwy po niemiecku całą kwestię: „to wysłannik z...Polski, ma ich informować... w... tym ich... Krakowie, co czynimy? Gaudenty ciszej już kończył. — Ziemia ta od pra-czasów bohrzan, a ci, słowiańscy polanie. Na sumienie wasze — nie przedawajcie jej za sprawą księżnej niemieckie- mu Schaff-Gotschowi. Musi ostać polską — na wieki!

Cisza grobowa, milczenie. Nikt nie powiedział ni słowa. Z swego miejsca uniósł się brat Inocenty, wstałi wszyscy i po chwili cały zakon cieplickich Joannitów odmawiał zwykłym, trochę śpiawnym, nosowym głosem — modlitwy wieczorne.

W drugi dzień Wielkiej Nocy, po rolniejszych jeszcze gościńcach spuszczał się z przelęczy przez Kaczawy — dwór księżnej na Świdnicy i Jaworze, wdowy po Bolku II, Agnieszki. Przed wieczorem dowieziono księżną do Ciepłowodów, gdzie sta- nęła na noc u ojców Joannitów. Rada Zakonna długo jeszcze po północy rozprawiała z księżną, przedkładając jej swoje racje, aż zmęczona i uległa przytakiwała im, nabierając pewności w ich słowa.

Gaudenty przewracał się w swojej całej niespokojnie, nie poproszono go na — radę, Czwarty raz zaczął „Pater noster...“ I... nie mógł usnąć. Nazajutrz była msza i przyjęcie na Chojniku. Stał i Gaudenty na podwórku wraz z braćmi i zdumiony patrzył jak księżna podawała klęczącemu na kobiercu rycerzowi Schaff-Gotschowi akt własności na... Ciepłowody, albo, jak je tam zwali... Cieplice.

Jesienią Anno Domini 1381, w równo sto lat, jak Joannito ojciec Bonawentura przejmował ciepłe źródła od Bernarda, rozmiękką drożką opodał Jeleniej Góry, przez Rudy Janowickie na wschód... kolebał się na wyrudziwym koniu umlich z zakonu Joannitów. Jesień czerwieniła najwspanialszymi barwami zbocza Sudetów, zdalo mu się by jechał w bajce. Raz po raz podnosił ojciec Gaudenty zakazwane oczy na mieniące kolorami lasy. Wracął ostatni Joannito z Cieplic do Krakowa, wiózł z sobą wieści o oddaniu starych słowiańskich ziem ziemczułemu Schaffgotschowi. Słońce chyliło się za Izerami, Gaudenty popędził nieco konia — chciał być przed nocą w Świdnicy na noclegu.

Jesienią Anno Domini 1381, w równo sto lat, jak Joannito ojciec Bonawentura przejmował ciepłe źródła od Bernarda, rozmiękką drożką opodał Jeleniej Góry, przez Rudy Janowickie na wschód... kolebał się na wyrudziwym koniu umlich z zakonu Joannitów. Jesień czerwieniła najwspanialszymi barwami zbocza Sudetów, zdalo mu się by jechał w bajce. Raz po raz podnosił ojciec Gaudenty zakazwane oczy na mieniące kolorami lasy. Wracął ostatni Joannito z Cieplic do Krakowa, wiózł z sobą wieści o oddaniu starych słowiańskich ziem ziemczułemu Schaffgotschowi. Słońce chyliło się za Izerami, Gaudenty popędził nieco konia — chciał być przed nocą w Świdnicy na noclegu.

**DYKTERYJKI JELENIOGÓRSKIE**

**Ulica Pijarska**  
Za niemieckich czasów jedna z ulic w Jeleniej Górze nazywała się „Zackenstrasse“. „Zacken“ w je- zyku niemieckim posiada kilka znaczeń. Mogą to być ostre wierzchołki gór, a również i zeby u widelca, bądź ząbki z koronki lub z papie- ru. W wypadku Jeleniej Góry na- zwa „Zackenstrasse“ powstała od nazwy rzeczki Zacken (dziś Jela- minka). Iewobrzeżnego dopływu Bohrawy. Referent od polszenia nazw ulic w Jeleniej Górze — nazwisko jego, niestety, nie zostało prze- kazane potomności, przemianował „Zackenstrasse“ na ulicę „Pijacką“. Gdy zwrócono mu uwagę na niestosowność tej nazwy i mówio- no, że jak Polska długa i szeroka nigdzie nie ma takiej ulicy, odpo- wiedział, bez uznawania sprzeci- wu, że ulica biegnie zygakiem ni- by czlowiek pijany i że nazwa „ulica Pijacka“ jest najzwyklej- szą właściwą.

Ulica Pijacka pokutowała w Je- leniej Górze przez szereg lat i kła- dów po niej nie brak w akłach miejskich. Wreszcie jednak, sto- sunkowo nie dawno, nazwę tej uli- cy zmieniło urządzenie, ale bez rozgłosu, co chyba jest zrozumia- łą na fonetycznie podobnie brzmiącą ulicę „Pijarską“, chociaż ani przy tej ulicy, ani żadnej in- nej nigdy w Jeleniej Górze nie by- ło ani klasztoru ani kościoła Ojców Pijarów.

**Generalska willa**  
Marszałek Zymierski jest zawo- tanym myśliwym i często polował na Dolnym Śląsku.

Pewnego razu przejechał do Szklarskiej Poręby na jelenie i po polowaniu, gdy już zapadł zmierzch, oświadczył towarzyszą- łą żądzie do Jeleniej Góry na noc- leg.

— A dlaczego pan marszałek nie nocuje w Szklarskiej Porę- bie? — zadano mu pytanie.

— Gdzie mam tu nocować? — Pan marszałek ma tu prze- ciż swoją willę.

— Ja, willę? — zdziwił się mar- szałek.

Okazało się, że w jesieni 1945 roku przybył do Szklarskiej Porę- by pewien osobnik, który na pod- stawie podobnych papierów za- jął bardzo piękną willę rzekomo dla marszałka Zymierskiego. Wil- le tę przez długi czas bardzo wy- trwale urządzał i zwoził do niej meble, dywany i obrazy z całej okolicy.

Gdy willę tę otworzono, była — pusta.

**UWAGA TURYŚCI!**

*Nadchodzą ciepłe dni wiosny. W górach grozą lawiny. Ostrzegamy!*



Fot. Jan Korpel

**ZABYTKI...**

Rejestracja zabytków. Staro- niem. Oddziału Kultury PPRN oraz PTTK rozpoczyna się wkrót- ce pod fachowym kierowni- ctwem mgr Tadeusza Stecia pra- ce nad założeniem kartoteki za- bytków naszego rejonu. Praca ta będzie miała znacze- nie tak naukowo-badawcze jak popularyzacyjne i dydaktycz- ne. Będzie to prawdopodobnie

pierwsza tego rodzaju w Pol- sce zbiornica wiadomości i ma- teriałów naukowo-krajoznaw- czych rejonu.

**...I ZBYTKI**

Zabytki i zbytki na naszym terenie są nieodłączne. Zbyt- kuje kto może. W Maciejowej cicha spółka wycięła zabytko- we drzewa w ilości kilkudziesięciu sztuk... rzekomo na roz- szerzenie pastwiska. W Myśla-

kowicach padł ofiarą staro- drzew na remont mostka! Czy nie czas zahamować gorliwość naszych gromadzkich i osiedło- wych drwali?

**CIEPLICE ZAGRANICĄ DEWIZY**

Żuż od dawna napływają oferty od kuracjuszy zagranicznych w sprawie korzystania z cieplickiego uzdrowiska. Najbardziej zaintere- sowaną jest Francja. Przyjełoby- my ich bardzo chętnie, tymbar-

dziej, że dzięki temu kraj wzbo- gaci się w dewizy ale... gdzie ich umieścić. Obecnie dysponuje się tylko 500-oma łózkami i nie ma gdzie zmieścić krajowych kura- cjuszy.

Jak się dowiadujemy, dyrekcja PP „Uzdrowiska“ kosztem 1,5 m- liona zł przystąpi wkrótce do re- montu nieczynnego budynku póź- nego w parku i jeżeli prace zo- staną zakończone zgodnie z pla- nem, jesienią br. 50 kuracjuszy zagranicznych będzie mogło korz- ystać z naszego uzdrowiska.

(lemil)

**PRACOWICI I WYTRWALI**



tot. Jan Korpał

Kierownik apteki w Sobieszowie mgr Zagrodzki już od 12 lat zaopatruje mieszkańców w lekarstwa. Redakcja „NOWIN” wraz z mieszkańcami Sobieszowa w uznaniu jego pracowitości składa tą drogą serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy.

**Place! Place!**

**Kto zarabia najwięcej w Celwiskozie?**

Pod takim tytułem pismo zakładowe Celwiskozy „Wspólny Cel” podaje ciekawą informację o tym, jak kształtowały się zarobki pracowników tego kombinatu w roku 1957.

Jak wynika z tej informacji, średnia płaca robotnika Celwiskozy wynosiła w ub. r. 1.003 zł, a robotnika zatrudnionego bezpośrednio w produkcji 1.663 zł. Najwyższe kształtowały się zarobki robotników w Dziale Transportu — 1.969 zł, najniższe w Administracji — 1.048 zł.

Średnia płaca pracownika umysłowego wynosiła 2.005 zł, w produkcji 2.094 zł. Najwyższe zarobki wśród pracowników umysłowych — średnio 2.422 zł, osiągnięto w piśmie Głównego Mechanika. Najmniej zarobiono w Magazynie i O.Z.R. — 1.648 zł. (H)

DYREKCJA M.H.D. „ARTYKUŁY PRZEMYSŁOWE”  
W JELENIEJ GÓRZE

składa najserdeczniejsze  
**ZYCZENIA ŚWIĄTECZNE**  
swoim wszystkim klientom

WYDZIAŁ OŚWIATY  
PREZYDIUM MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ  
w Jeleniej Górze

**ogłasza przetarg**

wykonanie kapitalnych remontów w budynkach szkół podstawowych na terenie miasta Jeleniej Góry, w zakresie prac: malarskich, murarskich, ciesielskich, hydraulicznych itp.

Oferty mogą kierować przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i wykonawcy prywatni. Dokumentacja do wglądu w Wydziale Oświaty Prezydium MRN — Jelenia Góra, ul. 15-go Grudnia 27 II p., od dnia 10 kwietnia br. Otwarcie ofert nastąpi 30 kwietnia br.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta.

POWIATOWY ZWIĄZEK GMINNYCH SPÓŁDZIELNI  
„SAMOPOMÓC CHŁOPSKA”  
w Jeleniej Górze

Zakup dom lub wille na terenie miasta Jelenia Góra, z przeznaczeniem na mieszkania dla swoich pracowników  
Oferty można składać w zarządzie PZGS — Jelenia Góra, Świerczewskiego 55

MARIA JARMOLUKOWA

**STRAŻNICY TAM WODNYCH — UWAGA!  
Katastrofa „Wielkiej wody” — Rok 1897**

Straszna była noc z 29 na 30 lipca 1897 r. Czarnymi głoskami zapisała się w pamięci ówczesnych mieszkańców Kotliny Jeleniogórskiej. Jak złoczyca pod osłoną nocy spadła na nich kłeska powodzi, wypędzając ich z łóżek, domów, posiadłości.

Lipiec pamiętnego roku 1897 był dżdżysty i chmurny. Częste deszcze zamieniły ledwo sączące się o tej porze strumyki w rzeki rwące i mętne. Nikt jednak nie spodziewał się, że tak często w lecie występujące obfite opady przybiorą rozmiar wielkiej kłeski.

We wtorek 27 lipca lała deszcz, i padał z niesłychaną siłą przez całą środę i czwartek. W czwartek, 29 lipca, w rejonach górskich, nad granicą, nastąpiło oberwanie chmury.

To przesądziło sprawę. Z godziny na godzinę wzrastał poziom wszystkich strumieni górskich, od większych — jak Łomnica czy Kamienna począwszy, a na najmniejszych źródłach skończywszy. Z nadejściem wieczora przyrost wody osiągnął stan z r. 1888 kiedy to wskaźniki poziomu wody wykazywały 5,25 m. ponad poziom normalny.

Woda jednak podnosiła się dalej.

Wśród huraganowego północno-zachodniego wiatru, nastąpiły ponowne oberwania chmur w rejonach Szklarskiej Poręby, Kowar, źródeł Łomnicy i Kamienniej.

Wo wszystkich osiedlach ludzkich na terenie kotliny Jeleniogórskiej uderzyły dzwony na alarm.

W szalonym, niszczycielskim pełnie mknęły z gór coraz to większe masy brudnej, wzburzonej wody. Pełziły w dolinę, niszcząc wszystko po drodze. Huk ogromnych głazów, które woda toczyła swym korytem, loskot walących się murów i szum wiatru składający się na potępieńczy akompaniament szalejącego żywiołu.

W rejonie Karpacza i Kowar pogarszała sytuację jeszcze nieprzenikniona czarna noc. Jako pierwsza padła ofiarą żywiołu lokalna elektrownia. W ciągu kilku minut zalewało wzburzone Jale Łomnicy uniósł lub zniszczył całe jej urządzenie, pograżając najbliższą okolicę w nieprzeniknionych ciemnościach. Sama Łomnica i Łomniczka nie mogły pomieścić swych wzbierających wód w dawnym korycie, zmieniała bieg podmywając szosy, fundamenty domów, zalewając ogrody, łąki i tereny fabryk. Budynki które znalazły się na trasie oszalonych mas wody przewracali się jak domki z kart. W samym Karpaczu uniosło 14 budynków, wiele zostało poważnie uszkodzonych. Nawierzchnia szosy była zerwana na przestrzeni prawie 2,5 km. siedem mostów runęło lub nie nadawało się do dalszego użytku.

W Kowarach woda zniszczyła 29 budynków, 14 padło częściowo ofiarą wzburzonej rzeki Jedliny. Fala zerwała prawie wszystkie mosty, nie włączając żelaz-

nych. Tama została przetrzasciana na przestrzeni 30 metrów. 3 metry wysokie i na metr grube mury ochronne wzdłuż rzeki przestały istnieć. Sama kopalnia i wszelkie jej urządzenia przemysłowe były unieruchomione na przeciąg kilku miesięcy.

Wieś Łomnica, leżąca u brzegu rzek Jedliny i Łomnicy, wzięta w dwa ognie, ucierpiała również bardzo znacznie. Ponad 7 km. zniszczonych dróg, 9 poważnie uszkodzonych domów, 16 zerwanych mostów, to tylko część szkód. W Łomnicy Dolnej woda wpadła przez okna do mieszkań. Ściegny, Przesieka, Zachętnie — wszędzie przerywane drogi i mosty, zniszczone lub zdemolowane domy.

Niewielki strumyk wiejski w Podgórzynie osiągnął poziom nigdy nie notowany. Trudno uwierzyć, patrząc na pamiątkowy znak na jednym z tamtejszych domów, że tak wysoko sięgały wtedy jego wody. I tu, jak w wielu innych miejscowościach, przestały istnieć mury ochronne, urządzenia nawadniające, mosty. Wiele domów — jeśli nawet ocalało, — do zamieszkania już się nie nadawało.

Stosunkowo najlagodniej obeszła się wzbierająca rzeka Kamienna za Szklarską Porębą. Silny spadek wód ochronił domy od zagłady. Jedynie mosty i częściowo drogi padły ofiarą powodzi.

Zato w Piechowicach poziom wody podniósł się o 4,50 metra ponad stan normalny.

Naduważone domy, częściowo bez ścian, zwalone budynki drewniane i gospodarskie, zerwane mosty, zamulone i zarzucone kamieniami łąki, pola i ogrody — to plon Kamienniej na całym terenie Piechowic.

Ta sama Kamienna nie oszczędziła na swej drodze i Cieplic, tworząc na terenach łąk i niżej położonych części miasta ogromne jezioro. W wielu domach położonych nad rzeką woda sięgała aż po okapy dachów. Ludzie chronili się w nocy na strychy, dachy, kominy, byle wyżej. Woda sięgała w Cieplicach o 66 cm wyżej, niż w czasie drugiej największej powodzi w r. 1888. Mimo to i tym razem powódź nie dotknęła Zdroju i Kapielińska.

Szosa łącząca Cieplice z Jelenią Górą zalewały masy wody półtora metrowej głębokości. W szaleńczym tańcu wirowały na jalach polamane meble, łózka, sprzęt domowy, odzież, drzewo wyrwane z korzeniami, deski z tartaków, resztki mostów, snopy zboża.

W Jeleniej Górze najbardziej ucierpiała dzielnica Zatorze. Woda sięgała tu aż po strychy. Ujście Kamienniej do Bobra zamieniło się w ogromne jezioro. Teren dzisiejszej „Celwiskozy” był całkowicie pod wodą. Pomiar wody przy wlotku nad Bobrem wykazywały, że poziom Bobra podniósł się w ciągu czwartku, 29 lipca o 2,05 metra, w nocy z czwartku na piątek zaś o dalsze 5 metrów, osiągając nigdy nie

notowany stan 7 metrów ponad poziom normalny. Wszystkie fabryki położone nad brzegami Kamienniej i Bobra wstrzymały w piątek pracę. Woda wdarła się do maszynowni i hal fabrycznych, a większość robotników nie mogła dotrzeć do miejsc pracy.

W ciągu piątku przedpołudnia wody zaczęły stopniowo opadać, do wieczora ustąpiły z terenu samej Jeleniej Góry, z wyjątkiem Zatorza.

Szkody spowodowane bezpośrednio lub pośrednio powodzią obliczano na kilka milionów ówczesnych marek niemieckich. Ani jedno miasteczko, ani jedna osada na zboczach gór czy w samej kotlinie nie uniknęły katastrofalnych skutków powodzi. Szczęśliwym trafem — tylko 4 osoby znalazły śmierć w nurtach wzburzonej wody, choć setki ludzi przez wiele godzin znajdowało się w poważnym niebezpieczeństwie. Tysiące zato stały wobec kompletnej ruiny materialnej — trud całej generacji przestał istnieć w ciągu paru godzin.

Kataklizm tej jednej nocy nie oszczędził i południowych stoków Kurkonoszy. Przybrał tu jeszcze groźniejszą formę. Oprócz powodzi nastąpiło szereg absunów górskich. Lawiny ziemne, które zeszyły ze Śnieżki i ze zboczy Lasockiego grabieta, pogrzebały blisko 100 osób i zniszczy kilkadziesiąt dantów, w tym kilka szronisk. Fala powodzi dotarła aż do Prażi.

Doświadczenie, jakie zdobyła ludność Jutejsza w owym pamiętnym 1897 r. nie poszło na marne. Dowodem tego było w 1912 r. oddanie do użytku, po wieloletniej budowie, zapory wodnej w Pilchowicach na rzece Bobere. Takie same, choć mniejsze zapory wodne zbudowano w Siedlęcinie i Wrzeszczynie.

Tamy przeciwpowodziowe są już dziś gęsto rozsiane po terenie kotliny Jeleniogórskiej.

Mimo tego jednak, że mamy dziś tak potężne kagańce, ujązamięjące dzikość i szaloność naszych rzek górskich, nie wolno nam zapominać, że leniwie szmerzący wśród kamieni strumyk może zamienić się w ciągu niewielu godzin w siejący zagładę żywioł. Rzeki nasze są chimeryczne i zdolne do najprzekazszych niespodzianek. A nie tylko wiosenne roztopy mogą być przyczyną powodzi. Jak wykazuje dość wiadome, tak samo częste, a w skutkach o wiele groźniejsze są powodzie wywołane zwiększonymi opadami letnimi.

Od nas samych, od dbania i dobrego stanu urządzeń i tam przeciwpowodziowych, od pilnej obserwacji rzek, ich biegu i ich stanu wód, zależy nasze dobro i bezpieczeństwo. Zależy możliwość opowiadania jednego z najgroźniejszych elementów wody.

Nadchodzi wiosna, a góry pokrywa gruba warstwa śniegu.

Bądźmy bardzo czujni wobec leniwie szmerzących między kamieniami strużek wody.

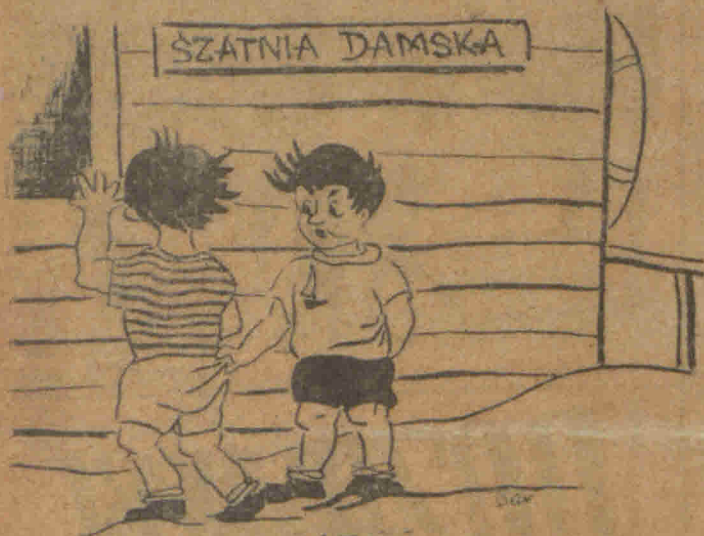
Oby katastrofa „wielkiej wody” jaką przeżyli Niemcy nigdy się nie powtórzyła.

Maria Jarmolukowa



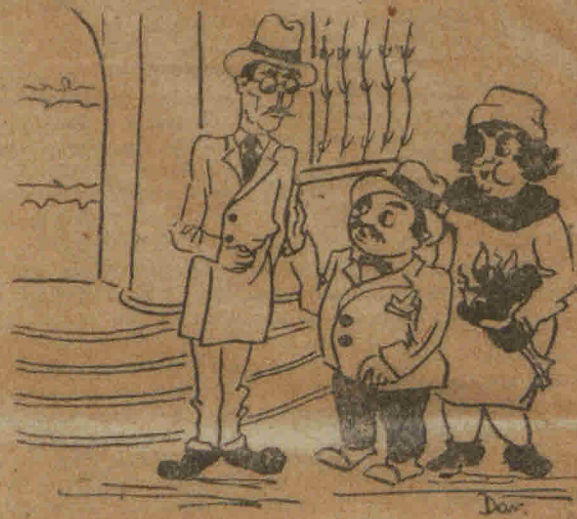
8

NOWINY JELENIOGÓRSKIE



— Nie zaglądał... stracił resztę ideałów...!

MICHAŁ SABATOWICZ  
**FRASZKI  
 POPAŹDZIERNIKOWE**  
*I wolność złota  
 czeka na Godota.*  
 \*  
*Pozwól kurze gęzoby,  
 zachce rewerendy.*  
 \*  
*Trachę zabobanik,  
 trochę niedowiarek,  
 Pana Boga świętke,  
 Marksoni ozarek.*  
 \*



— Czy możesz być świadkiem naszego ślubu?  
 — Jestem zbyt nerwowy by spokojnie patrzeć  
 na czyjeś nieszczęście.

— Och panie Kogol, bardzo du-  
 żo ostatnio o panu słyszałem.  
 — Możliwe, ale mi oie nie ud-  
 wodniłono.

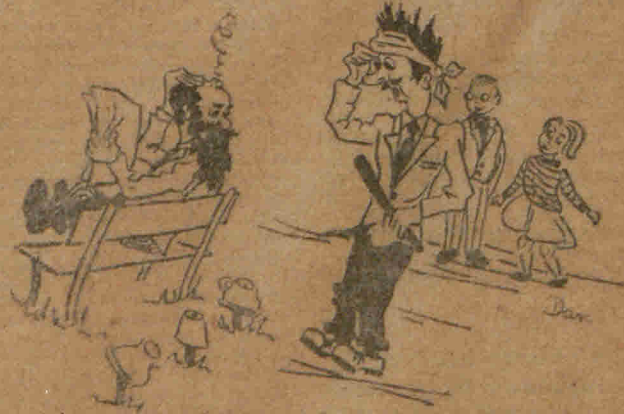


— Szeftułu mięsko się zepsuło  
 — W porządeczku...! wywiesić  
 napis „Francuska kuchnia”

— Jaki jest środek przeciwko  
 miłości od pierwszego wejrzenia?  
 — Spójrzeć drugi raz, ale do-  
 kładnie.



— Aria kosztuje 1000 zł, piosenka 500  
 — Ależ ja mam tylko... 50 złotych  
 — Za tę cenę mogę tylko... chirzknąć



Przepraszam pana, ale dźwięk był tak ładnie podobny

SKŁAD REDAKCJI: WIESŁAWA GODZIEJEWSKA (sekretarz red.), HENRYK JONEK, ANDRZEJ LESIEWSKI (red. naczelny), LESŁAW MILLER, ZDJĘCIA: JAN KORPAL,  
 RYSUNKI: DANUTA ROZĄNSKA-KOLLATAJ, ADRES REDAKCJI: JELENIA GÓRA, ul. ŚWIERCZEWSKIEGO 53, tel. 37-38.

# Redakcja widziana z... sekretariatu

**Rozmowa** z Teresą Mazur, przewodnikiem sudeckim, sekretarką Nowin Jeleniogórskich w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku.

- Pracowałaś w Nowinach Jeleniogórskich z kilkunastoma dziennikarzami, z różnymi szefami. I to w latach, kiedy oficjalne stanowisko dziennikarzy nie zawsze pokrywało się akuratnie z prywatnymi temperamentami i poglądami pracujących tam osób. W dodatku na stanowisku, gdzie mogłaś przypatrywać się redakcyjnemu życiu od kuchni. Lubiłaś tę redakcyjną robotę?

- Bardzo. Redakcja była takim miejscem, które skupiało osoby z różnych środowisk: aktorów, fotografików, sportowców, przedstawicieli handlu i władzę. W takim tyglu nie sposób było się nudzić. Nie mówiąc o tym, że Maciek Bożek, Nowinowy fotoreporter, założył grupę młodych entuzjastów fotografii „Gama 74” i tam poznałam mojego męża.

- Pamiętasz wszystkich, z którymi pracowałaś w NJ?

- Jak zaczynałam pracę w Nowinach, sekretarką była pani Renia Pilecka. Później ją zastąpiła Stanisław Pelczar, Adam Pierzchała, Stefan Rogowicz, Marian Kozłowski, Maria Suchecka, Alicja Niedźwiedzka, Teresa Koczarska, Stanisław Lejda, Andrzej Wdowiak, Maciek Bożek, Henio Stobiecki, Andrzej Werka. Tych mogę wymienić natychmiast. Najcieplej wspominam mojego pierwszego redaktora naczelnego, Witolda Niedźwiedzkiego. A to dlatego, że kiedy rozpoczynałam pracę w Nowinach Jeleniogórskich, działałam w Wysokogórskim Klubie Wspinaczkowym. Zależało mi na zimowym obozie w Tatrach. To, że po dwóch miesiącach pracy szef dał mi dwa tygodnie urlopu, graniczyło z cudem. Przekonał go argument, że „jadą tam młodzi chłopcy, a ja mam już 21 lat i jeszcze nie mam męża”.

- Jako sekretarka, na co dzień uczestniczyłaś w procesie wydawania gazety. Udzielał się i tobie redaktorski stres, presja czasu, oczekiwań innych, ambicji własnej - nieodłączny element tego zawodu?

- Początkowy luz zamienił się wkrótce w ogrom pracy. Do moich obowiązków należało przepisywanie na maszynie wszystkich tekstów dziennikarskich na czysto, już po korekcie. Byłam zaopatrzeniowcem, kierownicą, kasjerką. Autobusem PKS wozilałam z Wrocławia duże sumy pieniędzy na wypłaty dla dziennikarzy. Tak po prostu, w torbce. O ochroniarzach nikt wtedy nie myślał. Nie było czeków, kont, wszystko opierało się na wymianie gotówkowej. W stanie wojennym rozdawałam kartki, stałam w kilkogodzinnych kolejkach, żeby zdobyć koks na opał w redakcji. W starej redakcji mieliśmy kotłownię. Moją pierwszą szkołą, jaką skończyłam, była handlowa. Szkolne koleżanki pełniły funkcje kierownicze w rozmaitych jeleniogórskich sklepach. A to w PRL-u była rzecz bezcenna. Często towar dostawałam spod lady, brałam w ciemno. Dopiero w redakcji patrzyłam, co upolowałam, i równo dzieliłam między wszystkich dziennikarzy. Nie mówiąc o tym,

że to ja organizowałam Komunie Święte dla redakcyjnych dzieci, nie wyłączając dzieci szefa.

- To brzmi trochę jak życie w jakiejs komunie, wspólnocie.

- W latach siedemdziesiątych w redakcji jadało się, pomieszkowało, czasem i wypito kielicha. Po 1-majowym pochodzie spotykaliśmy się obowiązkowo w redakcji z rodzinami i dziećmi. Normą było, że

dzał, czy wszystko wokół należycie błyszczący. Na to wchodzi Maryś i wysprzątana na błysk podłogę... posypuje małymi, papierowymi oczkami z telefaxu, niczym confetti. W dodatku, z komentarzem: „Ale ty, Leszek, masz łupież, a władza zaraz przychodzi”. Leszek był wściekły do ostatnich granic.

Kolejna scenka. Fotoreporter Heniu Stobiecki przyniósł zdjęcia z pochodu

- Przynajmniej, 13 grudnia 1981 roku pojechałam na narty. W poniedziałek stawiałam się do pracy. Telefony nie działały. Gazeta nie wychodziła przez kolejne tygodnie. Ale dziennikarze i tak codziennie przychodzili do redakcji. Choćby po to, żeby pogadać. Trudno było nagle zlekceważyć przymus codziennego przekraczania progu redakcji.

W pierwszych dniach stanu wojennego przeżyliśmy samochodową

„Wszyscy pijani”. Na to Maryś: „O, przepraszam, kierowca jest trzeźwy, ale bez prawa jazdy”. Zaczął się cyrk, przyjechało kilka patroli policji. Sprawa bardzo szybko miała swój finał na kolegium. Przewodniczący kolegium zabrał głos. „To są wzorowi oskarżeni - powiedzieli - Na miejscu wypadku przyznali się do winy”. Maryś Kozłowski znów nie wytrzymał i spytał: „Czy dostaniemy medal?”



Fot. JACEK MAZUR, archiwum rodzinne

w domu robiłam kilkanaście kotletów i przynosiłam do redakcji, żeby podkarmić dziennikarzy.

- Pamiętasz redakcyjne sytuacje szczególne? Takie, które zapadają w pamięć przez śmiech? A może i przez łzy?

- Pamiętam taką sytuację. Jelenia Góra stała się właśnie miastem wojewódzkim. Dziennikarz Andrzej Kępiński prowadzi przez telefon rozmowę z sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Dziennikarz, Maryś Kozłowski, wchodzi do pokoju, rzuca do Kępińskiego: „Przestań pierdolić” i... nożyczkami odcina kabel od telefonu.

W podobnym klimacie rozgrywała się inna scenka. W Jeleniej Górze, obok redakcji Nowin Jeleniogórskich - na rogu Pocztovej i Okrzei - zainstalowało się studio radiowe. Korespondentem był Leszek Zieliński. Tego dnia chodził po redakcji mocno podenerwowany. Cekał na vipów z Komitetu, którzy oficjalnie mieli zainaugurować działalność Polskiego Radia. Co chwilę spraw-

1-majowego. Oglądamy z zaciękwieniem, ale naczelny narzeka: „Nieostre, nawet kołnierzyków nie widać”. Na to Heniu powiada z oburzeniem: „Jak to kołnierzyków nie widać?! To świetne zdjęcia”. Wziął ołówek i... dorysował na zdjęciach kołnierzyki vipom stojącym na trybunie.

- Rozmawiamy w przeddzień 60. jubileuszu Nowin. Jak świętowaliście te wcześniejsze rocznice?

- Zapamiętałam jubileusz 25-lecia Nowin, kameralną imprezę w ścisłym redakcyjnym gronie. Od niedawna gazetą rządził Stanisław Pelczar. W pewnym momencie były naczelny, Witold Niedźwiedzki mówi głośno: „Jak mi jest gorąco”. Maryś Kozłowski nie zwlekał. Wziął gaśnicę i... ugasił byłego naczelnego. Niedźwiedzkiemu w kieszeni rozpuściły się wszystkie dokumenty.

- Opowiadasz o tych momentach, kiedy śmiech dominował nad pracą, wkurzeniem, zmęczeniem, niemożnością czegoś, kogoś. A kiedy było najtrudniej? Jak zapamiętałaś choćby pierwsze dni stanu wojennego?

przygodę. Koziołek, Maryś, znaczy Marian Kozłowski, przyjechał do mojego domu maluchem. Mój ojciec poczęstował go wódką. Koziołek chciał zdążyć do domu przed godziną policyjną i wskazał na mojego męża, który współpracował z Nowinami jako fotoreporter. Koziołek tonem kategorycznym oznajmił Jackowi: „Ty mnie odwieziesz”. Problem był w tym, że Jacek dopiero robił prawo jazdy, zaliczył już egzamin wewnętrzny i czekał na termin kolejnego egzaminu. Dla Marysia to nie był problem. Jako sekretarka nie mogłam tak ich zostawić. Pojechałam z nimi. Wjeżdżamy na dawny Plac Bieruta, Jacek próbuje hamować, a maluch go nie słucha, jedzie swoim torem i uderza w tylną oponę przyczepy od ciężarówki. Fiacik tylko się zatrząsł i stanął. Przednia blacha opadła na ulicę. Wsiadamy z malucha i śmiejemy się, bo uszliśmy z życiem, zadowoleni, że w wypadku nic nam się nie stało. Natychmiast przy nas pojawił się patrol wojskowy. Panowie wojsko patrzają na nas i stwierdzają:

- Pod koniec lat osiemdziesiątych wyemigrowałaś z rodziną do Niemiec. Sentyment do Nowin Jeleniogórskich pozostał?

- To był ważny okres w moim życiu. Do dziś wspominam kotlety rybne Marysi Sucheckiej... W Cieplicach mam rodzinny dom, często tu bywam. Systematycznie czytam Nowiny.

- Genialnie gotujesz. Kolorowo, smacznie, w dodatku zdrowo. Często w Nowinach Jeleniogórskich korzystamy z Twoich przepisów kulinarnych, drukujemy je, sprawdzamy, co takiego ugotowała dla nas tym razem Teresa Mazur. Tylko Heniu Stobiecki jest w stanie Ciebie przebić. Ty drukujesz kulinarne artykuły w Nowinach okazjonalnie, Heniu Stobiecki zachował ciągłość redakcyjnej pracy. Jestem w stanie uwierzyć, że macie z Heniem jakiś patent na upływ czasu. Zdradzisz, jaki?

- Może... ale dopiero przy kolejnym jubileuszu.

Małgorzata Potoczak-Pelczyńska

# Z redakcyjnego albumu

„Nowinowe” życie to także historia zatrzymana w kadrach. Przez redakcyjne biurka, pracownie, monitory, archiwa i dziennikarskie ręce przepływają nieliczone ilości najróżniejszych fotografii, których rolę w opisywaniu świata trudno przecenić. Zaledwie niewielka ich część jest publikowana. Zabawnymi i mrozącymi krew w żyłach opowieściami doświadczonych fotografów prasowych, przedstawiającymi nierzadko niesamowite historie powstawania najlepszych i najcenniejszych zdjęć, można by wypełniać kolejne tomy zawodowych wspomnień. Nie wszystkie z nich nadają się do druku... Podobnie rzecz ma się z wieloma cennymi fotografiami, które z różnych względów nie były publikowane i wylądowały w szufladach.



Wśród fotografii obrazujących nasz bliski związek ze światem fauny wyjątkowe miejsce zajmują te, które przez wiele lat zdobiły „Nowinowe” kalendarze. Absolutnym hitem wśród nich jest słynna koza pożerająca okładkę „Nowin”. Planując zdjęcie kozy z egzemplarzem „Nowin”, nawet do głowy nam nie przyszło, że jego zrobienie będzie ekstremalnym wyzwaniem dla sprawności warsztatowej i refleksu fotografa... Modelka, która najwyraźniej gustowała w papierowym menu, błyskawicznie pożerała każdy kawałek gazety, który pojawił się w jej pobliżu. Nie było szansy na próby, przymiarki, poprawki. Nie mieliśmy też na planie takiej ilości gazet. No i nie chcieliśmy, by „Nowiny” zaszkodziły bohaterce sesji. Zdjęcie trzeba było zrobić w ułamku sekundy i co najwyżej w trzecim podejściu. Udało się, i to jak. Nasza kozunia do dziś zdobi nie tylko redakcyjną galerię.

Niezwykłą pocztówkę, a właściwie cały zbiór „Nowinowych” pocztówek z wakacji w Meksyku dostaliśmy jakiś czas temu od kolegi radiowca, od lat warszawiaka, ale rodem ze Lwówka Śląskiego, który - jak wielokrotnie zapewniał - nie wyobraża sobie życia bez „Nowin”. No i kilka nieprzeczytanych jeszcze wydań zabrali z żoną na amerykańskie wakacje. A nam przesłali fotograficzny bukiet wspomnień, jak można dobrze bawić się z „Nowinami”. No i szlag jasny nas trafił po otwarciu przesyłki... Z zazdrości oczywiście, o te wspaniałe wakacje z nami, ale bez nas! Bo my tu męczymy się z gazetą w chłodzie i trudzie, a oni tam z drinkami, na plaży i pod palmami zażywają słońca, racząc się owocami naszej pracy. Nie było mowy o wybaczeniu...



W. KUSIŃSKI

Szczególne miejsce w redakcyjnych foto-zbiorach zajmują zdjęcia pamiątkowe, dokumentujące dodatkowo życie redakcji. I wcale nie chodzi tu o pamiątkowe, mniej lub bardziej udane fotki członków „Nowinowego” zespołu, jakich jest całe mnóstwo, i których jubileuszowe użycie jednogłośnie wykluczaliśmy (w trosce o zdrowie naszych Drogich Czytelników). Z przyjemnością sięgnęliśmy jednak do zasobów obrazujących pozagazetowe życie „NJ” oraz szczególnych, nierzadko zaskakujących zdjęć, przysyłanych nam przez Czytelników. Nasze bogate zbiory generalnie podzielili można na cztery główne grupy, czyli rozkoszne obrazki obnażające niezwykle, magiczny wręcz związek „Nowin” ze światem zwierząt, zdjęcia śladów naszej obecności na wszelakich imprezach, fotografie dziennikarzy złapanych okiem kamery w mniej i bardziej

D. ANTOSIK

dziwacznych sytuacjach zawodowych oraz zdjęcia ze służbowych i prywatnych wyjazdów fanów naszego tygodnika, wożących ze sobą „Nowiny Jeleniogórskie” po najodleglejszych zakątkach świata. W zbiorze tych ostatnich absolutnie wyjątkowe jest zdjęcie Rafała Froni, zrobione na szczycie ośmiotysięcznika (zdobiące pierwszą stronę jubileuszowego dodatku, który trzymacie Państwo w rękach). „Nowinowym” wspomnieniem z dalekich wojaży zaskoczył nas jednak nie tylko słynny jeleniogórski himalaista. Równie niesamowite bywają fotograficzne dowody obecności „Nowin” w życiu rodzinnym mieszkańców w bliższej i dalszej okolicy.

Z okazji okrągłych urodzin postanowiliśmy wyciągnąć co nieco z naszego albumu, by dowiedzieć ważnej obecności „NJ” w życiu innych istot, nie tylko regionu jeleniogórskiego.

Daniel Antosik



Założyciele „Nowin”, wybierając zdjęcie na okładkę pierwszego wydania, nie przypuszczali pewnie, że koty w absolutnie wyjątkowy sposób wplotą się w historię tygodnika. O kotach wielokrotnie pisaliśmy i zdjęcia kotów wielokrotnie pojawiały się na naszych łamach. Kot, jako jedyne zwierzę, dwukrotnie zdobył też „Nowinowe” kalendarze. W 2015 roku fantastyczny koci podarek sprawił nam jeden z Czytelników, przysyłając to właśnie zdjęcie Sprytki z Chaty Izerskiej, z dopiskiem „Nudne nowiny...” i wyjaśnieniem, że nie wie dokładnie, o co chodzi, ale gdy tylko położy gdzieś w domu egzemplarz „NJ”, natychmiast kładzie się na nim jego domowy pupil i z miejsca zasypia. Od tego czasu pilnujemy ze zdwojoną czujnością, by do publikacji nie trafiały nudne teksty. Szczególnie o zwierzętach...



D. ANTOSIK

Duże imprezy plenerowe z naszym udziałem często zdobią „Nowinowe” balony różnej wielkości, piśmiotliwie nazywane przez nas (i organizatorów wydarzeń) „oranzowymi żarówkami”. Nasze świecące symbole szczególnie efektownie prezentują się po zmierzchu i z daleka przyciągają uwagę, jak ten uwieczniony w kadrze podczas jednej z edycji Lwóweckiego Lata Agatowego. Nas jednak najbardziej cieszy głośno wyrażona opinia jednego z uczestników tej słynnej imprezy, który z uwagą obserwował ustawianie balonu. Po czym stwierdził: „No, wreszcie są Nowiny. Teraz będzie zabawa!”



# Zaczyna się sezon na kleszcze



Najgroźniejszy dla człowieka przedstawiciel polskiej fauny właśnie zaczyna swą aktywność. Oczywiście chodzi o niepozorne pajęczaki, ixodes ricinus - kleszcze pospolite. Właśnie te są najliczniejsze spośród dziewiętnastu zamieszkujących nasz kraj gatunków. Kolejne pod względem występowania to kleszcz łąkowy i obrzeżek gołębi. Same nie są zagrożeniem. Bardzo niebezpieczne są natomiast choroby, które przenoszą: przede wszystkim borelioza i kleszczowe zapalenie mózgu, ale także siedem innych schorzeń.

## Pasożyt doskonały

Niedawne, siarczyste mrozy - zdaniem fachowców - nie wpłyną znacząco na populację kleszczy. Wprawdzie okoliczności były sprzyjające, bo pokrywa śnieżna nie osłaniała ściółki i gruntu przed przemarzaniem, ale niskie temperatury trwały zbyt krótko, by znacząco wymrozić te pajęczaki. Na dodatek organizmy owe rozmnażają się w błyskawicznym tempie i mają zdolności do szybkiego dostosowywania się do otaczającego je środowiska, dzięki czemu potrafią przetrwać nawet w skrajnie trudnych warunkach. Kleszcze również szybko się regenerują, żyją i żerują nawet z częściowo uszkodzonym aparatem gębowym, a przede wszystkim nie mają żadnych naturalnych wrogów. Można się więc spodziewać, że znów będzie ich więcej i skutecznie psuć nam będą przyjemność wiosennych (a potem letnich i jesiennych) spacerów na tonie przyrody.

Pojawiają się już za chwilę, gdy tylko odrobinię się oclepli. Wystarczy, że dobową temperaturę będzie wyższa od zera, a kleszcze natychmiast zaczną żerować. A gdy budzą się z letargu, są koszmarnie głodne. Dlatego to właśnie na wiosnę - od kwietnia do czerwca - przypada ich pierwszy szczyt aktywności. To dla nich idealna pora: wilgotno i niezbyt gorąco. Drugi szczyt aktywności przypada na jesień, we wrześniu i październiku. W ciągu dnia najaktywniejsze są od pierwszej rosy do południa, a wieczorem od godz. 16 do zmroku.

Swoje ofiary kleszcze rozpoznają po zapachu, ciepłocie ciała i wydychanym dwutlenku węgla. Przyciąga je zapach kwasu masłowego, czyli potu. Dostawszy się na ciało, poszukują miejsc pokrytych cienką skórą, wilgotnych, dobrze ukrwionych. Najczęściej wybierają dół podkolanowy, uda, pachy, kark czy nasadę włosów. Podczas wkuwania kleszcze wydzielają razem ze śliną substancje znieczulające, co powoduje, że nawet nie zdajemy sobie sprawy z faktu ukąszenia.

Samo wkuwanie się nie stanowi ryzyka. Zagrożenie pojawia się wtedy, gdy kleszcz zainfekowany jest czynnikami chorobotwórczymi, co powoduje przedostanie się patogenów do krwiobiegu żywiciela i rozwój choroby. To właśnie w ślinie kleszcza znajdują się drobnoustroje, odpowiedzialne za choroby. Nie każdy kleszcz jest nosicielem wirusów, ale według szacunków specjalistów zarażonych jest 10-20 proc tych roztoczy.

## Lokalne realia

Jeszcze kilka lat temu zarażone kleszcze bytowały przede wszystkim na północnym wschodzie Polski. Od kilku lat epidemiolodzy do obszarów

podwyższonego ryzyka zaliczają też Dolny Śląsk (a także Opolszczyznę, Małopolskę i Świętokrzyskie). To efekt ocieplania się klimatu i przenoszenia pajęczaków przez ich żywicieli. Na kleszcze możemy natknąć się wszędzie, ale największe prawdopodobieństwo ich spotkania występuje na terenach Rudaw Janowickich, Gór Kaczawskich i pogórzem i Borów Dolnośląskich.

Osiem lat temu Dorota Kiera i Elżbieta Lonc przeprowadziły badania terenowe, których efektem była publikacja „Geograficzne systemy informacji o kleszczach i boreliozie na Dolnym Śląsku”, które potwierdzają te lokalizacje. Autorki piszą o zebranych w badaniach łącznie 1089 okazach kleszczy pospolitych, w tym 684 nimf, 199 samic, 206 samców. Nimfy dominowały na terenie Karkonoskiego Parku Narodowego, Ślązańskiego Parku Krajobrazowego oraz w dwóch stanowiskach położonych w powiecie bolesławieckim. Zróżnicowane było też zagęszczenie, czyli aktywność kleszczy, a tym samym odmiennie ryzyko choroby odkleszczowej wskutek ukłucia przez potencjalnie zakażone okazy. Najbardziej ryzykowne miejsce ataku nimf (20 i więcej okazów zebranych w ciągu godziny) lokalizowano w powiecie bolesławieckim, w ŚPK oraz w powiecie kłodzkim. Tamże odnotowano również najwyższą aktywność postaci dorosłych, tj. samic i samców, których w ciągu godziny zebrano odpowiednio 20 i 22.

Choć w skali kraju liczba zachorowań na boreliozę rośnie bardzo szybko (w I kwartale 2017 r. ponad 4 tys. zdiagnozowanych przypadków), u nas panuje tendencja odwrotna. Z danych, jakie przygotowała Elżbieta Sójkowska, kierownik sekcji epidemiologii jeleniogórskiego Sanepidu wynika, że w powiecie jeleniogórskim liczba zachorowań znacząco i systematycznie spada. O ile w 2014 r. było 28 takich diagnoz, to w 2015 r. - 17, w 2016 - 15, a w ubiegłym roku tylko 10. W ostatnim czasie nie było też zakażeń kleszczowym zapaleniem mózgu. To zdaniem Elżbiety Sójkowskiej, w jakimś stopniu efekt większej świadomości w społeczeństwie: szczepień na KZM, dokładnego oglądania swojego ciała po spacerach.

Te liczby mogą być jednak mylące, zwłaszcza w przypadku boreliozy. - Boreliozę diagnozuje się trudno, a lekarze niechętnie kierują na specjalistyczne badania, bo to nie są finansowane przez NFZ. Często także choroba po zakażeniu przechodzi w stan utajony i dopiero po kilku latach występuje stan ostry. Znany przypadek, że ujawniono ją nawet po 20 latach, więc prawdziwą skalę aktualnego zagrożenia możemy poznać dopiero po dłuższym czasie - tłumaczy Elżbieta Sójkowska.

## Najgroźniejsze skutki

Kleszczowe zapalenie mózgu i borelioza to dwie najniebezpieczniejsze w naszych warunkach choroby, przenoszone przez kleszcze. Co gorsza, obie są trudne do zdiagnozowania.

KZM przebiega dwufazowo - początkowo jest podobne do grypy. W drugiej fazie, po okresie lepszego samopoczucia, pojawia się ból głowy, gorączka, wymioty, nudności, utrata przytomności. Zachodzą wówczas także zmiany zapalne w płynie mózgowo-rdzeniowym. KZM może mieć przebieg bardzo ciężki, gdy występują objawy mózgowo-rdzeniowe lub rdzeniowe. KZM nie można wyleczyć, a jedynie łagodzić objawy następstwa zarażenia. Następstwami pochorobowymi bywają niedowłady lub zanik mięśni, bywa, że kończy się zgonem. Najlepszym zabezpieczeniem przed ryzykiem zarażenia jest w tym wypadku szczepienie, które przebiega w cyklu trzech dawek i jest wyjątkowo bezpieczne. To, niestety, dość droga metoda - jedna dawka to koszt ok. 100 zł.

Borelioza ma dwa lub trzy etapy. Pierwszy, nie zawsze występujący, to tzw. rumień wędrujący. Potem występują objawy skórne o różnej charakterystyce i zmiany zapalne narządów, w tym stawów, serca, ośrodkowego i obwodowego układu nerwowego. Następnie choroba przechodzi w okres

utajony, by uzewnętrznić się nawet po kilkunastu latach. Występują wówczas przewlekłe zmiany skórne, ciężkie zmiany zapalne stawów, a także zapalenia mózgu i opon mózgowo-rdzeniowych. Nierozpoznana i nieleczona zagraża licznymi, niebezpiecznymi powikłaniami - zapaleniem mięśnia sercowego, nerwów czaszkowych (zwłaszcza twarzowego), opon mózgowo-rdzeniowych, mózgu i rdzenia. Na boreliozę nie ma szczepionki, ale można ją leczyć.

## Fakty i mity

Nieprawdą jest, że kleszcze występują wyłącznie w lasach i że spadają z drzew. Bywają praktycznie wszędzie, również w parkach i na miejskich trawnikach. Spotyka się je nawet na obszarach położonych 1500 m n.p.m. (choć już powyżej 700 metrów np. jest ich znacząco mniej). Najbardziej lubią tereny przejściowe - pomiędzy różnymi typami roślinności, np. skraj lasu i łąki, polany czy brzozy ścieżek. Sporo ich w paprociach, czarnym bzie i leszczynie. Nie przepadają za słońcem, lubią ciepło, ale nie gorąco i wilgoć.

Z drzewa raczej nie spadną, bo maksymalnie bytują na wysokości 120-150 cm. Polują aktywnie (zwłaszcza larwy) lub czekają na liściu, żdźbale trawy i zahaczają się, gdy obok przechodzi upatrzone kręgowiec.

Potem szukają dogodnego miejsca. Najchętniej żerują tam, gdzie skóra jest cienka.

Ciemne ubrania nie uchronią przed ukąszeniem kleszcza, bo pajęczak jest ślepy.

Wcale nie jest łatwo go znaleźć. W stadium larwy ma 0,5 mm średnicy i jest jasnobrazy, niemal w odcieniu skóry, w stadium nimfy natomiast ma 1,5 mm. Larwa pije krew przez ok. 3 doby, nimfa 5, a dorosła samica nawet 11. Dopiero gdy się nasyca, odpada.

Kleszcza nie należy usuwać palcami. Najlepiej zrobić to pęsetą lub urządzeniem do kupienia w aptece. Trzeba go chwycić jak najbliższej skóry i wyciągnąć zdecydowanym, lekko łukowatym ruchem; kierunek wykręcania nie ma znaczenia. Kategorycznie nie wolno niczym pasażerem smarować (wciąż można spotkać opinie, że w usuwaniu pomaga masło). Zasmarowany pajęczak dusi się i wymiotuje, co zwiększa ryzyko zakażenia.

Niestety, kleszcz może zarazić natychmiast po ukąszeniu. Wirusy KZM może mieć w śliniankach i przekazuje je natychmiast. Bakterie boreliozy zwykle bytują w jelitach, więc tu czas może mieć znaczenie, ale jeśli kleszcz w danym stadium już żerował i tylko chce ukończyć posiłek - one również będą już w śliniankach.

(mal)

REKLAMA I PROMOCJA

Wygraj  
zabieg  
stomatologiczny  
wart  
5000pln

IMPLANT PLUS KORONA

Dowiedz się Więcej na:

www.facebook.com/NZOZstomatologiabezbolu

tel. 75 642 45 58



stomatologia  
bezbołu

www.stomatologiabezbolu.pl



## Życie niewesołe



Po prostu nie mogę milczeć w odpowiedzi na ostatni list, bo o mało szlag mnie nie trafił. To właśnie faceci: oni oczekują adoracji całe życie, im trzeba ustępować, podać pod nos, a jeszcze potem ten nos powycierać, bo gil mu wisi. Ale to nasza wina, tego starszego pokolenia, bo widzę, że młodzi całkiem nieźle sobie radzą, potrafią tworzyć związki partnerskie, w których każda z nich wkłada swój wysiłek w ubogacanie tej relacji. Bo w starszych związkach, pokoleniach, najczęściej było tak, że to ona zapieprzała przy dzieciach, w domu, w pracy zawodowej, a mąż wracał ze swojej pracy tak umordowany, że ledwo mógł się na kanapę wyłożyć! Podaj kobiecie obiad, deser, potem piwo, a przede wszystkim wysłuchaj tej bolesnej skargi, jak ciężko było w pracy. Wysłuchaj i okaz empatię! A nie daj Boże jakaś choroba, choćby najbłahsza, go dopadnie, to nie odstępaj, pielęgnaj, a najlepiej weź zeszyt i spisz te wszystkie złote myśli o jego umieraniu. Nie na darmo tyle dowcipów istnieje na temat ich egocentryzmu i wyolbrzymiania byle jakich dolegliwości. I potem nagle, po iluś tam latach prania tych osranych gaci, pielęgnowania w chorobach, karmienia, dogadzania, kobieta nagle słyszy: sorry, zakochałem się! Przeszłam ten katalizm również, Dominiko, i poczułam się, jakby ktoś mi dał w pysk znieznaka a świat zawirował w oczach, oczywiście, że nie ze szczęścia. Było to osiem lat temu. Historia trochę inna niż ta opisana, bo pani „rywalka” mieszkała zaledwie za rogiem. Przez wiele lat z mężem, potem, po jego śmierci, aktywnie zajęła się poszukiwaniem następcy. Znałam ją z widzenia, ponieważ mieszkaliśmy prawie po sąsiedzku ponad 30 lat. Nie była lubiana przez sąsiadów, koncentrowała się na plotkach i złośliwym obmawianiu ludzi. Całe życie nie pracowała zawodowo, głównie zajmowała się dziećmi (czwórka) i samą sobą. Gdy dzieci wyfrunęły z gniazda, miała jeszcze więcej czasu na interesowanie się innymi. Przesładywała w oknie w towarzystwie kota, jej mąż już wtedy poważnie chorował, trzy lata temu zmarł. Mój natomiast, zadbany i odżywiony, okazał się z czasem takomym kaskiem dla kilku wdów z naszego osiedla, ale ja jeszcze wtedy nie miałam o tym pojęcia. Mój mąż przeszedł na emeryturę ponad 8 lat temu, w końcu stał się szczęśliwym człowiekiem, wyciągnął z piwnicy i odkurzył wszystkie wędkę oraz pościelił się ukochanej pasji, wędkowaniu. Ja natomiast, też już w wieku emerytalnym, zajmuję się dodatkową działalnością handlową. Z tego też powodu wiele godzin w ciągu dnia jestem nieobecna w domu, chociaż oczywiście obowiązków nie zaniedbywałam, a dodatkowy dochód przeznaczalam zawsze na potrzeby rodziny. Wydawało mi się, że nasze małżeństwo funkcjonuje dobrze, nie kłóciłam się, ale też i większych wzajemnych uniesień miłosnych w ostatnich latach nie odnotowaliśmy. Za to na pewno był szacunek, opieka (z mojej strony większa, bo mąż nie był okazem zdrowia) i odpowiedzialność za rodzinę. No i zwyczajnie się po prostu lubiliśmy, chociaż wkurzały mnie różne jego wady, ale któż ich nie ma? No i w końcu bomba wybuchła. Ta właśnie wdowa, wspomniana na początku listu, uznała, że to mój mąż najbardziej jej się nada na następcę po zmarłym. Nie musiała się tak strasznie nad tym napracować, bo każdy facet, nawet 100-letni, łasy jest na pochwały, komplementy, a już najlepiej jest kobiecie z zachwytem usta otworzyć. I tak się stało w opisanym przypadku. Mąż odszedł do zachwyconej, chociaż, niestety, nie jest łatwo mu uzyskać rozwód, a to za sprawą niżej podpisanej, która się zaparła. Pozdrawiam serdecznie i życzę innym paniom wiele siły.

Dorotka

Dziękuję bardzo za list, może ktoś z Czytelników ma jeszcze coś do powiedzenia w tej sprawie?

Dominika (dominika@nj24.pl)

# Królik po prowansalsku

Lekki i pachnący ziołami. Przywołujący smaki śródziemnomorskie, ale nawiązujący do tradycyjnej kuchni polskiej. Królik po prowansalsku. Może być znakomitą propozycją na wykwinny obiad. Danie w sam raz na przywołanie Wielkanocy w tak zwaną Niedzielę Przewodnią - pierwszą po Wielkiej Niedzieli.

**Produkty:** 1 królik podzielony na 12 części, 1 duża cebula, 2 ząbki czosnku, 6 łyżek oliwy z oliwek, 200 ml białego wytrawnego wina, 200 g pomidorków koktajlowych, sól i pieprz, po połowie pęczków świeżych ziół: tymianku, oregano, natki pietruszki, kilka listków szalwii, gałązka rozmarynu (opcjonalnie świeże zioła można zastąpić mieszanką ziół prowansalskich).

**Przygotowanie:** umyte części królika osuszysz papierowym ręcznikiem, posolisz i obsmażysz na mocno rozgrzanym tłuszczu, podlać połową porcji wina, dodać ogonki ziół, pieprz i pokrojoną w piórka cebulę. Dusić pod przykryciem około 25 minut. Następnie dodać resztę ziół, pomidorki i wino. Dusić dalsze 25 minut.

Królik smakuje wspaniale z ryżem lub pieczonymi ziemniakami z rozmarynem.

MPP

# Wokół oczu

Najbardziej zagrożona jest uroda ruchomych, górnych powiek, które zdradzają pierwsze oznaki marszczenia się i wiotczenia nawet przed 30-tką. Dobrze dobrane kosmetyki pozwalają zapobiegać pogłębieniu się tych zmian. Służą temu lekkie, napinające kremy lub żele, pielęgnujące kontury oczu i uzupełniające niedobory kolagenu oraz elastyny. Można również stosować kosmetyki z polimerami, które wypełniają drobniutkie rysy w skórze, wygładzając i napinając jej powierzchnię. Kosmetyki te stosujemy rano, przed umalowaniem oczu, a wieczorem, podczas demakijażu pamiętajmy, aby nie trzeć powiek - raczej delikatnie nawilżamy je tamponem, nasączonym specjalnie do tego przeznaczonym żelem lub tonikiem.

Dla wielu pań dużym problemem są pojawiające się pod oczami tzw. worki i sińce o różnym zabarwieniu - mogą być fioletowe, granatowe lub brązowe. Niestety, bywają one przypadłością dziedziczną, której ciężko jest się pozbyć, ale mogą również świadczyć o tym, że cierpimy na kłopoty krążeniowe. Przemęczenie i wyczerpanie sprawiają, że naczynia krwionośne rozszerzają się, a potem zalegająca w nich ciemna krew prześwituje przez cienką skórę. Sposobem na postarżające naszą twarz podkowy są preparaty z kofeiną, enzymami, ekstraktami lipy czy arniki. Nakładamy te produkty małymi kropelkami, a następnie leciutko oklepujemy podkowy serdecznym palcem.

Inną sprawą są poranne obrzęki powiek, które wiążą się z nagromadzeniem płynów limfatycznych podczas snu. Jeśli nie będziemy temu przeciwdziałać, w skórze

pod oczami rozrosną się komórki tłuszczowe i przejściowe opuchnięcia przeistoczą się w trwałe, brzydkie worki. Dobrze jest w takiej sytuacji, po przebudzeniu, stosować delikatne masaże stymulujące przepływ limfy. Używamy do tego celu preparatów z kofeiną lub z wyciągami ze skrzypu i bluszczu. Masaż wykonujemy ruchami „pompującymi”, od zewnętrznej do wewnętrznej kącika. Inna metoda domowa polega na stosowaniu pięciu jednodominutowych, naprzemiennie ciepłych i zimnych okładów. Ciepłe wykonujemy z tamponikami nasączonymi lekko osłodzoną bawarką, zimne z esencji herbacianej. W sumie zabieg składa się z dziesięciu kompresików.

Kolejną przypadłością, dotyczącą naszych niedospanych i przeciężonych oczu, jest zaczerwienienie powiek. Naczynia krwionośne powiek rozszerzają się wówczas nadmiernie i pęcznieją, tworząc gęstą różową siateczkę. Może ona być również symptomem alergii na kosmetyki, uciążliwego na słońce, wysokiej temperaturę, dym. Często występujące zaczerwienienia dobrze jest skonsultować z lekarzem, aby nie przerodziły się w defekt trwały. Jeśli jednak pojawiają się od czasu do czasu, stosujemy tradycyjne, wybielające kompresiki z naparu świetlika, bławatka lub po prostu z esencji herbacianej. Najprościej jest położyć na zamknięte powieki zaparzone w gorącej wodzie, a następnie schłodzone, ziołowe herbatki w torebkach fix. Natychmiastową ulgę przynoszą zmęczonym i podrażnionym powikom okłady z lipy i rumianku.

(pe)



M. POTOCZAK-PĘCZYŃSKA

## Gdy serce drgnie

Wdowa, lat 76, bezdzietna, pozna pana, który otoczy ją opieką i zamieszka u niej, w Wałbrzychu. Tylko poważne oferty. Kontakt: 531 932 377.

Wdowa

Blondynka, lat 76, pozna pana w przybliżonym wieku, do poważnego związku. Kontakt: 74 665 42 85.

Blondynka

Szukam miłego, zmotoryzowanego pana po sześćdziesiątce, który chciałby zerwać z samotnością. Czekam na telefon 692 516 901.

Samotna

Mam 30 lat. Jestem osobą miłą i spokojną. Lubię spacerować po górach. Szukam dziewczyny z okolic Wlenia lub Lwówka Śl. Proszę o maila Piotrek2525@onet.eu

Piotrek

Jestem kulturalny, zadbany, uczuciowy, z temperamentem i prezencją - 175/75, 50+. Interesuję się sztuką, sportem, literaturą, turystyką... lubię naturę, nastrojowe kolacje, taniec, poezję. Cenię dobre relacje, bliskość, więź, ciekawe rozmowy. Poznam panią (wiek, wygląd, stan cywilny bez znaczenia), aby wspólnie realizować to, co daje satysfakcję. Kontakt: U.P. 59-700 Bolesławiec, ul. Kaszubska 5, skr. poczt. 338.

Optymista

Jestem wysokim, miłym, spokojnym, 43-letnim kawalerem. Poznam dziewczynę, chętnie wysoką, bezdzietną, która podobnie ja szuka kogoś na dobre i na złe. Na początek kontakt e-mail: zpiu2013@o2.pl

Mały Książę

Coraz dłuższe i cieplejsze dni to doskonały pretekst do spotkań. Kto z nas nie jest spragniony słońca, dobrej energii, uczuć... Przecież to właśnie wiosną najczęściej ludzie się zakochują. Warto spróbować wykorzystać tę porę roku. Rozmowa telefoniczna, mail, spotkanie - każdy kontakt to szybsze bicie serca, nowe emocje, możliwość zmian i nadzieja. Jeśli czujesz się samotna/-y, napisz do redakcji lub zadzwoń do wybranej osoby - daj sobie szansę poznania bratniej duszy. Kto pragnie się ogłosić, pisze kilka słów o sobie i o swoich oczekiwaniach wobec ewentualnego partnera. List należy dostarczyć do redakcji NJ (ul. M. Curie-Skłodowskiej 13, 58-500 Jelenia Góra), można też wysłać mailem. Powtórzenie anonsu wymaga jedynie kontaktu telefonicznego. Kto pragnie odpowiedzieć na ogłoszenie (jeśli nie ma numeru telefonu), pisze list do wybranej osoby, zaznaczając jej imię i numer NJ, w którym anons się ukazał, oraz załączając w kopercie znaczek pocztowy. W razie pytań, kontakt: 75 764 63 66, e-mail: eta@nj24.pl

Pomogę,  
oddam za darmo



Do oddania:

Narożnik, szafa-słupki; odzież damska (r. 38); botki (r. 40).

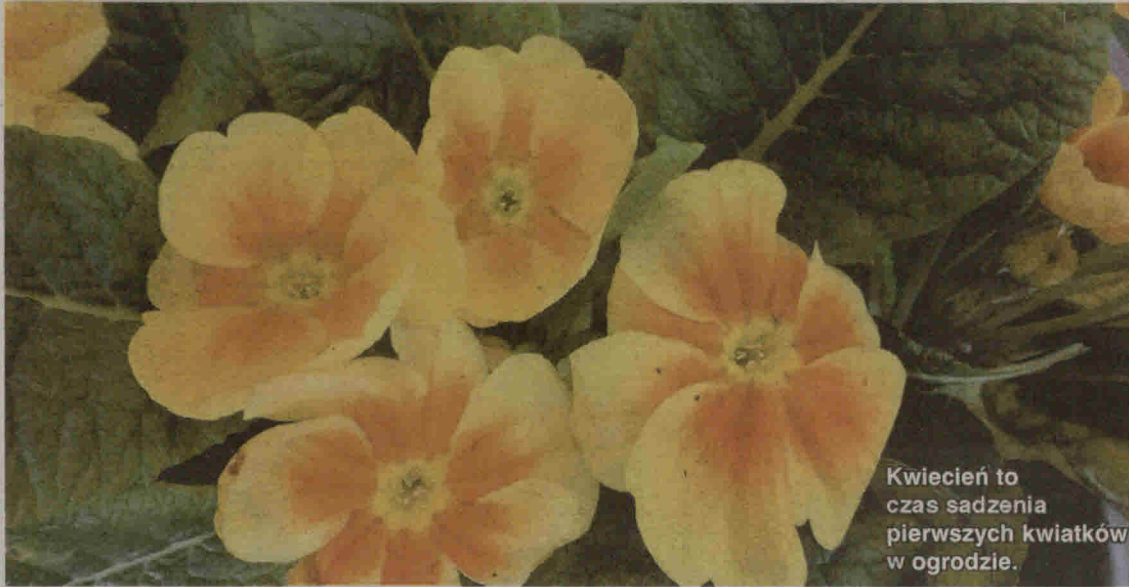
Potrzebne:

Junkers, meble kuchenne i pokojowe, ubranka dla niemowlaka; wózek-spacerówka, ubranka dla dziewczynki (12-18 m-cy); kurtki i bluzy męskie (160-170 cm).

Ofiarodawcy i potrzebujący mogą zgłaszać informacje pod nr 75 764 63 66 w godz. 9-15.(ep)

# Kwiecień w ogrodzie

Przed nami miesiąc intensywnych prac i zabiegów w ogrodzie. Wydłużający się dzień i rosnąca temperatura sprawiają, że wszystko zaczyna budzić się do życia. Otaczająca nas przyroda nabiera żywych kolorów, a prac w ogrodzie przybywa z każdym dniem.



Kwiecień to czas sadzenia pierwszych kwiatków w ogrodzie.

Najważniejsze zabiegi, jakie powinniśmy wykonać w najbliższych tygodniach:

- końcowe cięcie drzewek owocowych, najbardziej narażonych na uszkodzenia mrozowe, takich jak brzoskwinie, morele, śliwy;
- przycinamy winorośl - choć w zasadzie kwiecień jest już późnym terminem cięcia winorośli, to w naszych warunkach, gdzie częściej narażone są one na przymrozki, takie opóźnienie będzie miało bardzo pozytywny wpływ (nie wolno jednak z tym cięciem czekać zbyt długo, bowiem zwlekaniem z przycięciem spowoduje silny wyciek soków z ran po cięciu, co bardzo osłabi krzew);
- sadzimy drzewka i krzewy owocowe, te, które są z tzw. odkrytym korzeniem, czyli kopane z gruntu, możemy sadzić do momentu, kiedy są w stanie bezlistnym, czyli nie rozpoczęły jeszcze wegetacji, drzewka w doniczkach możemy sadzić do gruntu przez cały okres wegetacji;
- opryskujemy jabłonie, aby zabezpieczyć je przed najgroźniejszą chorobą, jaką atakuje te drzewka, tj. parchem jabłoni. Opryski zwalczające tę chorobę rozpoczynamy w fazie wydobycia się pąków końcowych pierwszych liści (rozprzestrzenieniu się choroby sprzyja wilgoć, dlatego opryski należy wykonać w jak najkrótszym odstępie czasu po opadach deszczu);

- pielęgnujemy truskawki i poziomki poprzez usunięcie starych, suchych liści (warto też wrzucić glebę w międzyrzędziach, jak i w rzędach koło roślin), warto zapamiętać, że truskawki i poziomki mają niewielkie wymagania nawozowe, dlatego nie jest konieczne wzmacnianie ich silnymi nawozami, szczególnie azotowymi, lepiej zadbać o odpowiednie nawodnienie, bowiem są bardzo wymagające, jeśli chodzi o odpowiednią wilgotność, nawozy przeznaczone dla truskawek warto zastosować przy ich sadzeniu, mieszając je z glebą bądź dla rosnących już sadzonek w momencie kwitnienia i zawiązywania owoców);
- wysadzamy rozsądę warzyw - cebuli i porów na miejsca stałe w ogrodzie;
- możemy wysiewać rzodkiewkę do gruntu, przykrywając ją agrowłókniną;
- czas wysiewu marchewki, pietruszki, pasternaku i kopru;
- zdejmujemy osłony, które zabezpieczyły rośliny na zimę;
- dobry czas na posadzenie róż w ogrodzie. Kupując materiał sadzeniowy, należy zwrócić uwagę na jego jakość. Przy zakupie krzewów wybierajmy takie, które mają co najmniej 3 zdrowe pędy i dobrze rozwinięty system korzeniowy;
- wysadzamy bratki i niezapominajki do gruntu;

- rozpoczynamy nawożenie roślin w ogrodzie (początek sezonu to czas budzenia się roślin do życia, dlatego warto zapewnić im nawóz bogaty w azot, aby przyspieszyć ich wzrost, dobrym rozwiązaniem, będzie zastosowanie nawozu azotowego, takiego jak saletra amonowa);
- ściółkujemy glebę pod krzewami, przede wszystkim tymi, które mają płytki system korzeniowy (do tej grupy roślin zaliczamy: azalie, różaneczniki, oczary, wrzozy; dzięki ściółce utrzymamy w glebie odpowiednią wilgoć i zabezpieczymy glebę przed nadmiernym wysychaniem);
- sadzimy rośliny cebulowe kwitnące latem, np. lilie, mieczyki oraz dalie;
- trawnik zasilamy nawozem oraz uzupełniamy ubytki trawy przez wysiew nasion, najlepiej mieszaną regeneracyjną, dla osób, które dopiero planują zakładać trawnik, jest to bardzo dobry czas na realizację tych planów;
- w kwietniu czeka nas pierwsze koszenie trawnika i rozpoczęcie walki z chwastami (można usuwać je ręcznie lub stosując specjalne preparaty, które zwalczają chwasty dwuliścienne (a trawę pozostawiają nienaruszoną), oprysk takim preparatem należy wykonać 3 - 4 dni po skoszeniu trawnika, w dzień bezwietrzny oraz bez opadów, środek potrzebuje dwóch godzin, aby móc skutecznie zadziałać i podjąć walkę z chwastami.

Tekst i zdjęcie: P. Walczak



Trawy ozdobne to rośliny bardzo zróżnicowane, a przy tym bardzo efektowne.

## Trawy po zimie

Dzisiaj krótko na temat przycinania traw po zimie. Jeśli przystąpimy do przycinania na przełomie lutego i marca, to trawy możemy przyciąć bardzo nisko, tuż nad powierzchnią gruntu, ponieważ o tej porze nie zaczęły one jeszcze wypuszczać nowych, zielonych pędów i nie ma ryzyka, że zostaną one uszkodzone. Jeśli jednak do przycinania przystąpimy na początku kwietnia, nie możemy już ścinać ich tak nisko. O tej porze, w gęstwinie zaschniętych, ubiegłorocznych źdźbeł zaczynają pojawiać się młode zielone kielki, które jeszcze nie są wyraźnie widoczne. Ścinając suche pędy, sekator ustawmy nieco wyżej, aby nie uciąć czubków nowych pędów.

Tekst i zdjęcie: P. Walczak

## Supertunia Vista



Doskonały kwiat do nasadzeń. Charakteryzuje się silnym wzrostem i bardzo dużą odpornością na niekorzystne warunki atmosferyczne. Szybko regeneruje się po deszczu i jest odporna na upały.

Bardzo dobrze sprawdza się w obsadzeniach rabatowych oraz w skrzynkach i wiszących koszach.

Bardzo intensywne kwitnienie, połączone z dużą siłą wzrostu powoduje, że jest to doskonała

roślina, mogąca zastąpić inne petunie stosowane w obsadzeniach. Pięknie wygląda użyta w fantazyjnych kompozycjach.

Występuje w trzech kolorach:

- różowym - bubblegum
- białym - silverberry
- fioletowym - odmiana fuchsia.

Jest to intensywny, ale zarazem bardzo delikatny i subtelny kolor kwiatów.

Przyjmujemy do nasadzeń skrzynki balkonowe do odbioru w drugiej połowie maja (po „zimnych ogrodnikach”).

Rodzaj nasadzeń, w tym kompozycje, do ustalenia. Do wyboru około 40 gatunków i odmian roślin balkonowych.

REKLAMA I PROMOCJA

### ogrody KARKONOSZY

**Fiore**  
Ogrody Karkonoszy  
Rodziny Więcek  
mgr inż. Katarzyna Gronek

ul. Wrocławska 120  
(za pętlą autobusu „2” w kierunku Wrocławia po prawej stronie)  
58-506 Jelenia Góra

Tel. 75 75 18 295  
600 874 519

sklep@ogrodykarkonoszy.eu

Wspomnienie

o Leonie Iwanowiczu  
(1945-2018)

# „Na autostradzie do nieba”

„Może daleko nie odchodzą,  
Jak zdaje się nam, pozostałym.  
Może są blisko, choć stracili  
Szatę nazwaną ciałem.”

(Emily Dickinson)



Tak więc odszedłeś, Panie Leonie... Choć 72 lata to nie jest w dzisiejszych czasach wiek do umierania, Ciebie już nie ma. Wybrałeś się na niebiańskie autostrady, gdzie nawierzchnie nie są dziurawe, autobusy nie stoją w korkach, nikt nie wpada w poślizg, a słońce świeci tak, by broń Boże nie oślepić kierowcy.

Tym byłeś dla nas przede wszystkim - znakomitym kierowcą wycieczkowych autokarów. Pewność siebie - za kierownicą i w życiu. Mistrzostwo w prowadzeniu autobusu. Z Tobą żadna wycieczka nie była trudna,

żadne warunki drogowe nie były straszne.

Usłużna pamięć podsuwa okruchy wspomnień: powrót z dziećmi z Drezna około 10 lat temu, a przez całą drogę - tropikalna ulewa. Ściany deszczu dookoła! Inny, mniej twardy, mniej doświadczony kierowca poddałby się, zjechał gdzieś na parking. Ty po prostu dostosowałeś prędkość do warunków, a kiedy zobaczyłeś, że nauczycielki są białe jak kreda, zaczęłaś opowiadać dowcipy na rozgęszczenie atmosfery, m.in. Twój ulubiony: „Kiedyś byliśmy piękni i młodzi. Dziś

jesteśmy już tylko piękni. A w przyszłości? W przyszłości zostanie... „i”.

Kiedyś spostrzegłeś, że zainteresowała mnie mała dźwignia przy kierownicy, która pomagała hamować. Widząc to, z całą powagą zaczęłaś tłumaczyć mi, że jest to telma, która spowalnia autobus przy pomocy elektromagnesów, i taka telma uratowała Ci życie na szwajcarskiej, górskiej drodze, gdy cię żarówką wiozła paczki dla PCK.

Takie wyjaśnienia oznaczały, że traktujesz młodą przewodniczkę poważnie, że zastrzegłaś na Twój szacunek. Bo nie każ-

demu było to dane - uważnie obserwowałeś pracujących z Tobą ludzi i osądzałeś ich - surowo, lecz sprawiedliwie.

Byłeś człowiekiem utalentowanym muzycznie. Bliscy i przyjaciele pamiętają Cię jako zdolnego perkusistę, który grał w podgórzyńskiej restauracji „Nad Stawami”, a także przy innych okazjach. Zwierzyłeś się kiedyś mojemu mężowi: „Wiesz, Longin, jak już życie wnerwi mnie tak do ostatka, wtedy siadam w kącie, biorę perkusję i walę w nią...”

Dawno się nie widzieliśmy, Panie Leonie... Ostatni raz

chyba we wrześniu, gdzieś na parkingu pod Młoda Bolesław. Narzekałeś na złe samopoczucie, ale obiecywałeś sobie, że kiedy sezon się skończy, pochodzisz po lekarzach, weźmiesz się poważnie za leczenie, a jak przyjdzie nowy rok w turystyce, znów wyjedziesz na trasę...

Niestety, nieubłagane płynące lata, dni i godziny zabierają nam bliskich, przyjaciół, znajomych. Zabrały i Ciebie. Do zobaczenia, Panie Leonie. Spotkamy się na niebiańskich autostradach.

Ewa Kiraga-Wójcik

Wszystkim osobom,  
kolegom, znajomym, rodzinie,  
którzy uczestniczyli w ostatniej drodze  
naszego ukochanego  
Męża, Ojca, Dziadka

ŚP. LEONA IWANOWICZA

serdecznie dziękuję  
Żona

Zakład Usług  
Pogrzebowych  
„ANUBIS”

Dom Pogrzebowy  
KREMATORIUM

Jelenia Góra ul. Sudecka 68A  
(Parking Nowego cmentarza)  
Jelenia Góra ul. Wiejska 4b  
Cieplice ul. Jagiellońska 26  
(wjazd od ulicy Sobieszowskiej)  
tel. 757522582; kom. 601748441  
www.anubis-pogrzeby.pl

Zapraszamy Czytelników  
do wspominania swoich bliskich,  
tel.: 75 64 244 20

Z GŁĘBOKIM ŻALEM I WIELKIM SMUTKIEM  
PRZYJĘLIŚMY WIADOMOŚĆ O ŚMIERCI  
NASZEGO NIEODŻAŁOWANEGO KOLEGI

ŚP.

**JULIUSZA TURANTA**

notariusza w Jeleniej Górze,  
który na zawsze pozostanie w naszej życzliwej pamięci

**RODZINIE I BLISKIM**

SKŁADAMY WYRAZY SZCZEREGO WSPÓŁCZUCIA

Maria Dworak, Karolina Błaszczuk-Stąpór, Danuta Garbaczow,  
Magdalena Głowińska-Zawadzka, Hanna Grodzińska,  
Bożena Janas, Małgorzata Klukowska, Przemysław Kowal, Irmina Konkol,  
Bożena Łagoda, Edyta Malinowska, Piotr Malinowski, Ewa Surma,  
Anna Wielento, Agnieszka Zabłotna.

**PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY**

ogłoszeniem nr 56/2018 ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niezabudowanych nieruchomości gruntowych położonych w Jeleniej Górze:

1) ul. Spółdzielcza, działka nr 497/1 o powierzchni 0,3788 ha, obręb Jelenia Góra 3, AM-7, KW JG1J/00099939/9.

Przeznaczenie nieruchomości w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego: tereny zabudowy produkcyjnej i działalności gospodarczej, tereny zabudowy usługowej; przeznaczenie uzupełniające: ogólnodostępne parkingi.

Cena wywoławcza netto nieruchomości: 108.000,00 zł.

Wadium: 10.800,00 zł.

2) ul. Kruszwicka, działki nr 8 i 9 o łącznej powierzchni 0,2437 ha, obręb Jelenia Góra 4, AM-1, KW JG1J/00084324/7.

Przeznaczenie nieruchomości w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego: tereny zabudowy mieszkaniowej, tereny zabudowy usługowej; dopuszcza się lokalizację usług motoryzacyjnych.

Cena wywoławcza netto nieruchomości: 83.200,00 zł.

Wadium: 8.400,00 zł.

Do wycycytowanej ceny nieruchomości gruntowej doliczony zostanie 23 proc. podatek VAT na podstawie ustawy z dnia 11 marca 2004 roku o podatku od towarów i usług.

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości winno wpłynąć na konto depozytowe: Miasto Jelenia Góra - Bank MILLENNIUM S.A. I Oddział w Jeleniej Górze nr 97 1160 2202 0000 6011 5681, **najpóźniej do dnia 7 maja 2018 roku.**

Wpłata wadium winna zawierać oznaczenie numeru geodezyjnego działki, której wpłata dotyczy oraz oznaczenie uczestnika przetargu.

Przetarg odbędzie się w dniu 11 maja 2018 roku o godz. 10.00, w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.

Pełna treść ogłoszenia o przetargu nr 56/2018 Prezydenta Miasta Jeleniej Góry z dnia 27 marca 2018 roku wywieszona jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczona została na stronie internetowej Miasta [www.jeleniagora.pl](http://www.jeleniagora.pl) i [nieruchomosci.jeleniagora.pl](http://nieruchomosci.jeleniagora.pl).

Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro, pokój nr 111 lub telefonicznie pod nr 75-75-46-304 lub 75-75-49-893.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

**OBWIESZCZENIE**

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze Tomasz Rodacki Kancelaria Komornicza w Jeleniej Górze zawiadamia na podstawie art. 953 kpc w związku z art. 983 kpc, że w dniu 23 kwietnia 2018 r. o godz. 14:10 w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze przy ul. Mickiewicza 21 (sala nr 124) odbędzie się:

**DRUGA LICYTACJA**

nieruchomości - lokalu użytkowego stanowiącego odrębną nieruchomość, składającą się z dwóch pokoi, kuchni, łazienki, wc, pomieszczenia gospodarczego. Do lokalu przynależą dwie piwnice. Powierzchnia użytkowa lokalu wraz z powierzchnią pomieszczeń przynależnych 44,60 m kw.

Nieruchomość położona w: Jelenia Góra, przy ul. Sudecka 5/LU, dla której Sąd Rejonowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Jeleniej Górze prowadzi księgę wieczystą nr JG1J/00060756/0.

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę 90 400,00 zł

Cena wywołania nieruchomości wynosi: 2/3 wartości oszacowania tj. kwotę 60 266,67 zł

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania, to jest 9 040,00 zł najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg, (art. 962 § 1 kpc).

Rękojmia powinna być złożona w kancelarii lub na rachunek bankowy komornika: 80 2030 0045 1110 0000 0298 3840 Bank BGŻ BNP Paribas S.A., tytułem przelewu: „rękojmia na licytację - KM 9084/15 (imię i nazwisko licytanta)”. Rękojmia może być również złożona w księżeczce oszczędnościowej zaopatrzonej w upoważnienie właściciela księżeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia Sądu o utracie rękojmi. Zgodnie z przepisem art. 976 § 1 kpc w przetargu nie mogą uczestniczyć osoby, które mogą nabyć nieruchomość tylko za zezwoleniem organu państwowego, a zezwolenia tego nie przedstawiły oraz dłużnik, komornik, ich małżonkowie, dzieci, rodzice i rodzeństwo oraz osoby obecne na licytacji w charakterze urzędowym; licytant, który nie wykonał warunków poprzedniej licytacji.

Nieruchomość można oglądać w ciągu dwóch tygodni przed licytacją po wcześniejszym uzgodnieniu terminu z komornikiem, operat szacunkowy tej nieruchomości znajduje się do wglądu w Kancelarii Komornika, a na trzy dni przed licytacją w I Wydziale Cywilnym Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze sygn.akt. sądowych I Co 2987/15.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do przeprowadzenia licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem licytacji nie złożą dowodu, iż wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub przedmiotów razem z nią zajętych od egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję.

Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględnione w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.

**OBWIESZCZENIE**

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze Tomasz Rodacki Kancelaria Komornicza w Jeleniej Górze zawiadamia na podstawie art. 953 kpc w związku z art. 983 kpc, że w dniu 23 kwietnia 2018 r. o godz. 14:30 w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze przy ul. Mickiewicza 21 (sala nr 124) odbędzie się:

**DRUGA LICYTACJA**

nieruchomości gruntowej niezabudowanej, działka nr 366/12 o powierzchni 1135 m kw. położonej w gm. Janowice Wielkie, Komarno, dla której Sąd Rejonowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Jeleniej Górze prowadzi księgę wieczystą nr JG1J/00050930/1.

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę 24 000,00 zł -

Cena wywołania nieruchomości wynosi: 2/3 wartości oszacowania tj. kwotę 16 000,00 zł

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania, to jest 2 400,00 zł najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg, (art. 962 § 1 kpc).

Rękojmia powinna być złożona w kancelarii lub na rachunek bankowy komornika: 80 2030 0045 1110 0000 0298 3840 Bank BGŻ BNP Paribas S.A., tytułem przelewu: „rękojmia na licytację - KM 78/16 (imię i nazwisko licytanta)”. Rękojmia może być również złożona w księżeczce oszczędnościowej zaopatrzonej w upoważnienie właściciela księżeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia Sądu o utracie rękojmi. Zgodnie z przepisem art. 976 § 1 kpc w przetargu nie mogą uczestniczyć osoby, które mogą nabyć nieruchomość tylko za zezwoleniem organu państwowego, a zezwolenia tego nie przedstawiły oraz dłużnik, komornik, ich małżonkowie, dzieci, rodzice i rodzeństwo oraz osoby obecne na licytacji w charakterze urzędowym; licytant, który nie wykonał warunków poprzedniej licytacji.

Nieruchomość można oglądać w ciągu dwóch tygodni przed licytacją po wcześniejszym uzgodnieniu terminu z komornikiem, operat szacunkowy tej nieruchomości znajduje się do wglądu w Kancelarii Komornika, a na trzy dni przed licytacją w I Wydziale Cywilnym Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze sygn.akt. sądowych I Co 338/16.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do przeprowadzenia licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem licytacji nie złożą dowodu, iż wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub przedmiotów razem z nią zajętych od egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję.

Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględnione w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.

**Kontakt:**

Telefon komórkowy:

697 397 297

Stacjonarny:

75 75 22 980

[biuro@artdomdeveloper.pl](mailto:biuro@artdomdeveloper.pl)

Na atrakcyjnych warunkach  
wynajmę bądź sprzedam  
lokale użytkowe  
w ścisłym centrum  
Jeleniej Góry.



## OGŁOSZENIE

WÓJTA GMINY  
STARA KAMIENICA

Na podstawie art. 17 pkt. 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tj. Dz.U.2017.1073 ze zm.)

oraz Uchwały Nr X.61.2015 Rady Gminy Stara Kamienica z dnia 30 czerwca 2015 r. **zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w obrębie Rybnica** wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w dniach od 11.04.2018 r. do 11.05.2018 r. w siedzibie Urzędu Gminy Stara Kamienica, 58-512 Stara Kamienica 41, w godzinach pracy Urzędu.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu rozwiązaniami odbędzie się w dniu 25.04.2018 r. w siedzibie Urzędu Gminy Stara Kamienica o godz. 12<sup>00</sup>.

Zgodnie z art. 18 pkt. 1, 2, 3 ustawy, każdy może wnieść uwagi do projektu planu miejscowego. Uwagi należy składać na piśmie, ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej do Wójty Gminy Stara Kamienica z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 28.05.2018 r.

Działając na podstawie art. 39 ust 1, art. 46 pkt. 1 i art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tj. Dz.U.2017.1405) zawiadamiam o przeprowadzeniu strategicznej oceny oddziaływania na środowisko i możliwości zapoznania się z niezbędną dokumentacją dotyczącą prognozy oddziaływania na środowisko do projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w obrębie Rybnica.

Zainteresowani mogą składać uwagi do ww. opracowania w formie pisemnej, ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym na adres:

- **Wójt Gminy Stara Kamienica, 58-512 Stara Kamienica 41,**  
- **e-mail: tkorkuc@starakamienica.pl**

w nieprzekraczalnym terminie do dnia 28.05.2018 r.

Uwaga powinna zawierać imię i nazwisko, adres wnioskodawcy oraz przedmiot uwagi. Przedłożone uwagi podlegają rozpatrzeniu przez Wójta Gminy Stara Kamienica.

Wójt - *Zofia Świątek*

**PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY**  
**ogłoszeniem nr 54/2018 z dnia 26.03.2018**  
**ogłasza III przetarg ustny nieograniczony**  
**na sprzedaż lokalu położonego w Jeleniej**



**Górze wraz z oddaniem w użytkowanie**  
**wieczyste związane z tym lokalem udziału**  
**w gruncie, który odbędzie się 10 maja 2018 r.**  
**o godz. 12<sup>00</sup> w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra**  
**przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.**

**al. WOJSKA POLSKIEGO NR 28**

Lokal mieszkalny nr 3A o ogólnej pow. 26,86 m kw.; składa się z 1 pokoju o pow. 23,92 m kw. oraz pomieszczeń przynależnych - wc i piwnicy o łącznej pow. 2,94 m kw.. Lokal położony jest na II piętrze. Udział w elementach wspólnych budynku i prawie użytkowania wieczystego gruntu 4,28 proc. Nieruchomość gruntowa w granicach dz. nr 71/42 oraz 71/43 o łącznej powierzchni 0,0460ha, obręb 28NE, AM-59, KW JG1J/00066536/4.

**Podstawowe przeznaczenie nieruchomości:** tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej, usługi komercyjne, usługi sektora publicznego.

**Cena wywoławcza nieruchomości: 18 500 zł.**

**Wadium: 1 900 zł.**

Udział gruntu w ogólnej cenie nieruchomości ok. 13,51 proc.

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości winno wpłynąć na konto depozytowe: Miasto Jelenia Góra - Bank MILLENNIUM S.A. I Oddział w Jeleniej Górze nr 97 1160 2202 0000 0000 6011 5681, **najpóźniej do dnia 04 maja 2018 roku.**

Wpłata wadium powinna zawierać **oznaczenie lokalu**, którego wpłata dotyczy oraz **wskazanie osoby nabywającej lokal**. Ogłoszenie Nr 54/2018 Prezydenta Miasta z dnia 26.03.2018r. wywieszane jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczone zostało na stronie internetowej Miasta [www.jeleniagora.pl](http://www.jeleniagora.pl)

Lokal można oglądać w terminach ustalonych przez Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Jeleniej Górze, tel. 75 64-95-860 lub 75 64-95-861. Dodatkowe informacje dotyczące przedmiotowej nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro w pokoju nr 101, na stronie internetowej [www.nieruchomosci.jeleniagora.pl](http://www.nieruchomosci.jeleniagora.pl) lub telefonicznie pod numerami: 75/75-46-300 lub 75/75-46-303.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

## PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY



Ogłoszeniem nr 57/2018 ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej położonej w Jeleniej Górze przy ul. Poznańskiej 5, 6, 7, 80F w granicach działek nr: 370/2, 371/2, 371/3, 372/3 i 372/5 o łącznej powierzchni 0,1008 ha, obręb Jelenia Góra 1, AM-3, dla której Sąd Rejonowy w Jeleniej Górze-Wydział VI Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr JG1J/00076112/9.

W granicach ww. działek nr: 371/3, 371/2 i 370/2 zlokalizowane są:

- trzykondygnacyjny budynek mieszkalny nr 5, bez podpiwniczenia, w zabudowie półwartej,
- trzykondygnacyjny budynek mieszkalny nr 6, który wspólnie z budynkiem mieszkalnym nr 7 tworzy zabudowę bliźniaczą. Budynki nie posiadają podpiwniczenia i powiązane są ze sobą konstrukcyjnie (wspólna ściana).
- dwukondygnacyjny budynek gospodarczy nr 80f, bez podpiwniczenia, w zabudowie półwartej,
- budynki gospodarcze zlokalizowane na zapleczu w granicach działki nr 371/3 oraz nietrwałe obiekty posadowione na zapleczu działki nr 371/2, które nie są ujawnione na mapie ewidencyjnej.

**Przeznaczenie nieruchomości w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego:** tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej, usługi komercyjne, usługi sektora publicznego.

**Cena wywoławcza nieruchomości: 155.000,00 zł.**

**Wadium: 15.500,00 zł.**

Sprzedaż prawa własności działek nr: 370/2, 371/2 i 371/3 oraz budynków na tych działkach posadowionych, podlega zwolnieniu z opodatkowania podatkiem VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10, 10a ustawy z dnia 11 marca 2004 roku o podatku od towarów i usług.

Sprzedaż prawa własności działek nr: 372/3 i 372/5 podlega opodatkowaniu podatkiem VAT według stawki 23 proc. na podstawie art. 5 ust. 1 pkt 1, art. 7 ust. 1 oraz art. 41 ust. 1 i w związku z art. 146a ustawy z dnia 11 marca 2004 roku o podatku od towarów i usług.

Cena osiągnięta w przetargu zostanie rozliczona w stosunku 5,85 proc. dla działek nr: 372/3 i 372/5 podlegających opodatkowaniu podatkiem VAT i 94,15 proc. dla działek nr: 370/2, 371/2 i 371/3 podlegających zwolnieniu z podatku VAT.

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości winno wpłynąć na konto depozytowe Miasto Jelenia Góra - **Bank MILLENNIUM S. A. I Oddział w Jeleniej Górze nr 97 1160 2202 0000 0000 6011 5681 najpóźniej do dnia 7 maja 2018 roku.**

Wpłata wadium winna zawierać adres nieruchomości, której wpłata dotyczy oraz oznaczenie uczestnika przetargu.

**Przetarg odbędzie się w dniu 11 maja 2018 roku o godz. 10.00, w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.**

Ogłoszenie nr 57/2018 Prezydenta Miasta z dnia 27 marca 2018 roku wywieszane jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczone zostało na stronie internetowej Miasta [www.jeleniagora.pl](http://www.jeleniagora.pl).

Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro, pokój nr 111 lub telefonicznie pod nr 75/ 75-46-228 lub 75/ 75-46-304 oraz na stronie internetowej [www.nieruchomosci.jeleniagora.pl](http://www.nieruchomosci.jeleniagora.pl).

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

## PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY



ogłoszeniem nr 55/2018 ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niżej wymienionej nieruchomości, położonej w Jeleniej Górze przeznaczonej w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną:

**ul. PCK** - nieruchomość gruntowa niezabudowana położona w granicach działki 18/11 o powierzchni 0,0928 ha wraz z udziałem wynoszącym 1/4 części w działkach nr 18/3 i nr 18/10 o łącznej powierzchni 0,0766 ha obręb Cieplice X, AM-2, KW: JG1J/00062722/7 (dz. 18/11), JG1J/00098768/2 (dz. 18/3 i 18/10).

**Cena wywoławcza: 51.500,00 zł netto.**

**Wadium: 5.200,00 zł.**

Do wycycytowanej ceny nieruchomości gruntowej doliczony zostanie 23 proc. podatek VAT.

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości winno wpłynąć na konto depozytowe: Miasto Jelenia Góra - **Bank MILLENNIUM S.A. I Oddział w Jeleniej Górze nr 97 1160 2202 0000 0000 6011 5681, najpóźniej do dnia 7 maja 2018 roku.**

Wpłata wadium winna zawierać oznaczenie numeru geodezyjnego działki, której wpłata dotyczy oraz oznaczenie uczestnika przetargu.

**Przetarg odbędzie się w dniu 11 maja 2018 roku o godz. 10.00, w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.**

Pełna treść ogłoszenia o przetargu nr 55/2018 Prezydenta Miasta Jeleniej Góry z dnia 27 marca 2018 roku wywieszona jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczona została na stronie internetowej Miasta [www.jeleniagora.pl](http://www.jeleniagora.pl) i [nieruchomosci.jeleniagora.pl](http://nieruchomosci.jeleniagora.pl).

Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro, pokój nr 111 lub telefonicznie pod nr 75/ 75-46-304 lub 75/ 75-49-893.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

Prezydent Miasta  
Jeleniej Góry

informuje, o podaniu:

Obwieszczeniem nr 606.2018.VII z dnia 26.03.2018 r. do publicznej wiadomości wykazu udziału Gminy przeznaczonego do zbycia w drodze przetargu ograniczonego położonego w budynku przy ul. Cieplickiej nr 142 w Jeleniej Górze wraz z oddaniem w użytkowanie wieczyste związane z nim udziału w gruncie.

Obwieszczenia podlegają ogłoszeniu przez okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej 2-3.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

Prezydent Miasta  
Jeleniej Góry

informuje, o podaniu:

Obwieszczeniem nr 605.2018.VII z dnia 26.03.2018 r. do publicznej wiadomości wykazu lokalu mieszkalnego położonego w Jeleniej Górze, przeznaczonego do sprzedaży w drodze przetargu nieograniczonego wraz ze sprzedażą związanego z tym lokalem udziału w gruncie.

Obwieszczenie podlega ogłoszeniu przez okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej 2-3.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

# BIURO OGŁOSZEŃ

tel. 75/75-247-81; e-mail: bo@nj24.pl

OGŁOSZENIA PRZYJMUJEMY DO CZWARTKU DO GODZ. 14.00

**Prezydent Miasta Jeleniej Góry informuje,**  
że Obwieszczeniem Nr 608.2018.VII  
z dnia 26 marca 2018 r.



podał do publicznej wiadomości wykaz lokali mieszkalnych przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu nieograniczonego, położonych w Jeleniej Górze, wraz ze sprzedażą związanych z tymi lokalami udziałów w gruncie.

Obwieszczenie podlega ogłoszeniu przez okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej 2-3.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

**Prezydent Miasta Jeleniej Góry informuje,**  
że Obwieszczeniem Nr 609.2018.VII  
z dnia 26 marca 2018 r.



podał do publicznej wiadomości wykaz lokali mieszkalnych przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu nieograniczonego, położonych w Jeleniej Górze, wraz z oddaniem w użytkowanie wieczyste związanych z tymi lokalami udziałów w gruncie.

Obwieszczenie podlega ogłoszeniu przez okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej 2-3.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

**Prezydent Miasta Jeleniej Góry informuje,**



że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej 2-3 w Jeleniej Górze wywieszony został wykaz nieruchomości przeznaczonej do zbycia:

**Obwieszczenie nr 607.2018.VII z dnia 26 marca 2018 roku** w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu przeznaczonej do sprzedaży nieruchomości gruntowej zabudowanej położonej w rejonie ulic Wolności 251 i Łabskiej w Jeleniej Górze, w drodze przetargu nieograniczonego.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

## LOKALE

**DO WYNAJĘCIA** pokoje jednoosobowe, kuchnia, łazienka. Tel. 667-621-947. L274-G

**MYSŁAKOWICE**, komfortowe 3-pokojowe 60 m kw. NK 601-55-64-94.

**SOSNÓWKA**- sprzedam kawalerkę 601-55-64-94.

**MYSŁAKOWICE**, super, 4-pokojowe, 72 m kw., garaż, widoki NK 601-55-64-94. L292-G

**SPRZEDAM** mieszkanie 56 m kw. (+taras ogrodowy 110 m kw.) nowo wybudowane w Cieplicach, Tabaki 4. Tel. 502-123-648; www.rezydencjazdrojowa.pl

**SPRZEDAM** mieszkania z balkonami z widokiem na Karkonosze nowo wybudowane 43, 47, 48 m kw.; 2-pokojowe; (balkon, winda) gotowe do zamieszkania- Cieplice, Tabaki 4, 502-12-36-48; www.rezydencjazdrojowa.pl L317-G

**WYNAJMĘ** pokój Jelenia Góra oraz garaż. Tel. 530-260-380. L319-G

**SPRZEDAM** nowy pawilon handlowy o pow. 24 m kw. na targowisku Zabobrze (z wyposażeniem lub bez). Tel. 509-311-410. L321-G

**POKÓJ** do wynajęcia dla pracującego- Cieplice, 518-116-316. L324-G

**KUPIĘ** małe mieszkanie Jelenia Góra, okolice 513345184. L325-G

**KUPIĘ**, wynajmę kawalerkę, 513-345-184. L344-G

**WYNAJMĘ** duże 4-pokojowe mieszkanie w centrum Kowar. Tel: 75/718-32-75. L103-K

**LOKAL** w centrum 30 m kw. z zapleczem (2 piętro) wynajmę na usługi: masaż, fryzjerstwo, kosmetyka, manicure - pedicure, studio tatuażu; studio fotograf. Tel. po 15 godz. 507184176. L310-K

## NIERUCHOMOŚCI

**SPRZEDAM** dom+ działkę 1 ha. Maciejowa. Tel. 500-116-487. L239-G

**ODSTĄPIĘ** miejsce na starym cmentarzu, 514-022-783. L240-G

**OKAZJA**- sprzedam działki budowlane 55 zł/m kw. przy wjeździe do Jeżowa Sudeckiego, 609-23-58-51. L265-G

**TANIO** sprzedam 8 ha w Strzyżowcu 3 ha w Wleniu za 1 m kw./1,5 zł. Tel. 505-058-665. L283-G

**FIRMA** z Gryfowa posiada do wynajęcia ok. 2000 m kw. powierzchni magazynowej. Obiekt chroniony, monitorowany. Kontakt 75/781-45-85. L311-G

**SPRZEDAM** nieruchomość położoną w Karpnikach przy ul. Stawowej 12, gmina Mysłakowice, powiat jeleniogórski, województwo dolnośląskie, cena 12.900.000. Tel. kontaktowy 781-952-056. L318-G

**OKAZJA**- sprzedam działki budowlane 55 zł/m kw. przy wjeździe do Jeżowa Sudeckiego, 609-23-58-51. L339-G

**DO WYNAJĘCIA** mieszkanie 2-pokojowe, 49 m kw., wyremontowane w 2018 roku. Mieszkanie jest położone w Cieplicach. Cena: 1000 zł. Telefon: 578-569-456. L345-G

**Korzystnie sprzedam działkę budowlaną w JELENIEJ GÓRZE (Czarne wzdłuż ul. Nowej)**  
powierzchnia 10.400 m kw. (1.04 ha)  
Cena 70 zł/m kw.  
Tel. 694 494 961, 32/ 291-70-05.

## MOTORYZACYJNE

**KUPIĘ** każde auto, całe, wypadkowe, 693-82-82-83. K1308-G

**KUPIĘ** każde auto zdecydowanie. Tel. 785-524-378.

**AUTO** złomowanie, auto skup. Tel. 785-524-378. L3-G

**KUPIĘ** każdy ciągnik i sprzęt rolniczy, 602-811-423. L315-G

**TŁUMIKI** tanio- sprzedaż, montaż, naprawa, mechanika pojazdowa. Autotech, JG., Wincentego Pola 10 (teren stacji kontroli pojazdów Ewal, obok Makro), 504-93-17-15. L212-K

**SKUP** aut. Płacę najlepiej! Kupię każde auto osobowe dostawcze ciężarowe motocykle, ciągniki rolnicze wszystkie od 1 do 50 tys. zł całe i uszkodzone legalnie umowa, najlepsze ceny na rynku gotówka w 20 min konkretnie 788345470; dawgoz@interia.pl L343-K

**AUTO-SZYBY HAKI HOLOWNICZE**  
Polerowanie reflektorów. Wolności 26 za Biedronką  
tel. (75)712-20-89; 664-006-152

**URZĘDOWA KASACJA POJAZDÓW**  
Jeżów Sudecki, Długa 17  
75/713-74-12

## KUPNO

**KUPIĘ** każde auto, całe, wypadkowe, 693-82-82-83. K1309-G

**KUPIĘ** książki, płyty muzyczne. Dojazd. Gotówka, 509-675-586. L25-K

## SPRZEDAŻ

**DREWNO** kominkowe- sezonowane, różne wymiary, 601-799-452.

**PODŁOGI** tradycyjne z drewna parkiety, podbitki, boazerie, 601-799-452. K1566-G

**DREWNO** kominkowe bukowe, sezonowane, 781-832-104, 603-781-271. K1581-G

**BRYKIET/ Pellet**. Brykiet dębowo- bukowy, w formie wałka i kostki. Pellet 6 mm sosnowy 18,7 kJ/ kg, 730-546-118. K1603-G

**BUKOWE** kominkowe, 506-070-359. K1622-G

**FIRMA** prowadzi sprzedaż złota i srebra inwestycyjnego (sztabki, monety) oraz udziela korzystnych pożyczek pod zastaw w/w produktów. Tel. 535-860-355; 530-836-416. L29-G

**DREWNO** opałowo-rozpałkowe oflisy okorki 80 zł/m długie; pocięte, porąbane na 25 cm po 110 zł/m, darmowy transport, 727-235-168. L117-G

**DREWNO** kominkowe opałowe, 75/7125026. K1718-K

## USŁUGI

**PRZEPROWADZKI** kompleksowe z ekipą do załadunku, 694-559-227. K1311-G

**PODCIŚNIENIOWE** czyszczenie dywanów, wykładzin, tapicerki, usługi również w firmie, odbieramy- przywozimy, wysoka jakość usług. Zapraszamy, 609-172-300.

**KANALIZACJA**- udrożnianie, oczyszczanie odpływów. Hydraulika- kompleksowa, 609-172-300.

**MALOWANIE**, 609-172-300. K1314-G

**DOMOFONY**- montaż, naprawa, serwis, 601-76-57-35. K1319-G

**ROLETY**, roletki, żaluzje, markizy, moskitiery, daszki. Producent, 76/870-53-48; 608-289-703. K1332-G

**GAZOWE** przeglądy, 604-569-785.

nowe mieszkania  
już od 3900 zł/m<sup>2</sup>



**RADEXDEVELOPER**  
Spełniamy marzenia

**SPRZEDAŻ BEZPOŚREDNIA**  
ul. Wolności 5, 58-500 Jelenia Góra

tel. 75 641 46 14

tel. 600 806 097



Już dziś zamieszkać na malowniczym osiedlu przy ul. JUNAKÓW

www.mieszkaniajeleniagora.pl

**USŁUGI C.D.**

**JUNKERSY**- piece gazowe, serwis, 604-569-785. K1334-G  
**CYKLINOWANIE**, układanie, profesjonalnie, 601-313-541. K1421-G  
**USŁUGI** koparko-ładowarką- młot- tanio, 886-666-896. K1536-G  
**PODCIŚNIENIOWE** dogłębne czyszczenie dywanów, wykładzin, tapicerki meblowej. Profesjonalnie- Karcher, 792-216-960. K1548-G  
**ROLETY**, żaluzje, plisy, montaż, naprawa, 604-460-139. K1560-G  
**STUDIO** Parkiet „Kornik”: cyklinowanie bezpyłowe, układanie parkietów, sprzedaż parkietów, klei, lakierów, olei, 609-736-480. K1572-G  
**WYLEWANIE** posadzek Mikrokret, frezowanie, usuwanie subitu, 609-736-480. K1573-G  
**PRALKONAPRAWY**, 603-83-54-83. K1595-G  
**OGÓLNOREMONTOWE**, 579-258-419. K1606-G  
**ANTENY** zbiorcze, RTV/SAT 75/644-50-80.  
**TELEWIZJA** hotele, pensjonaty, 75/644-50-80. K1608-G  
**ALARMY**, kamery, domofony, 603-117-054.  
**INSTALACJE**, pomiary elektryczne, 603-117-054. K1613-G  
**ANTENY** naziemne i satelitarne, sprzedaż, montaż, naprawa, 502-102-333. L18-G  
**MALOWANIE**, remonty, czysto, bez nałogów, 660-854-939. L27-G  
**CZYSZCZENIE** dywanów, tapicerki meblowej, 781-88-36-88. L41-G  
**ŚWIADECTWA** energetyczne, 510-240-885.  
**PROJEKTOWANIE** budowlane, 600-201-769. L45-G  
**ELEKTRYCZNE** instalacje, pomiary, 570-558-209. L46-G  
**KOMPLEKSOWE** remonty mieszkań, 691-631-082. L47-G  
**VIDEO-FOTO**, napis Love, 792-546-054. L55-G  
**REMONTY**- 605-573-611.  
**KOMPLEKSOWO**- 605-573-611.  
**PROFESJONALNIE**- 605-573-611.  
**GLAZURA**- 605-573-611.  
**KUCHNIE**- 605-573-611.  
**ŁAZIENKI**- 605-573-611. L56-G  
**MUZYK** orkiestra i trębacz, 609-299-524. L83-G  
**ŁAZIENKI** kompleksowo: kafelki, hydraulika, panele, malowanie, gładzie, ogólnobudowlane, 601-148-406. L99-G  
**PRZEPROWADZKI**, transport, 535-197-611.

**REMONTY** mieszkań, usługi hydrauliczne, elektryczne, 535-197-611. L114-G  
**DACHY**, rynny, obróbki, kominy, 784-196-933. L128-G  
**MALOWANIE** 606-734-030. L150-G  
**ZARZĄDZANIE** nieruchomości. Tel. 795-314-311. L155-G  
**MEBLE** na wymiar, meble kuchenne, szafy, garderoby. Tel. 733-101-353; www.stolwir.pl  
**CYKLINOWANIE**, układanie parkietów, podłóg, paneli. Tel. 730-016-442. L167-G  
**DEZYNFEKCJA** dezynsekcja deratyzacja 692061312; dezder.jgora.pl L172-G  
**ROBOTY** ziemne koparko-ładowarką JCB4CX, 605-237-871. L178-G  
**BUDOWA** domów, remonty, 577-209-140. L179-G  
**DACHY** nowe pokrycia, naprawy, konserwacja, ekspresowo, tanio, 736-755-030. L181-G  
**BUDOWY**, remonty, wykończenia 505-663-424. L229-G  
**ELEKTRYK**, 664-475-323. L233-G  
**PRZEPROWADZKI**, 502-040-111.  
**PRZEPROWADZKI**- transport towarów różne gabaryty: paczek, listów; szybki przewóz ludzi, itp., 694-559-227.  
**PRZEPROWADZKI** kompleksowe z ekipą do załadunku, 694-559-227. L241-G  
**ARCHITEKT**, kierownik budowy, projekty budowlane, 665-960-337. L249-G  
**PRANIE** dywanów, 602-741-924.  
**MONTAŻ** mebli, 602-741-924.  
**MALOWANIE**, 602-741-924. L251-G  
**TAPICERSTWO** od A do Z dojazd do klienta i wycena gratis. Tel. 880-044-951.  
**PRZEPROWADZKI** kompleksowo miasto- kraj- zagranica. Wieloletnie doświadczenie 3 samochody, różne gabaryty- wycena gratis. Tel. 880-044-951. L263-G  
**DACHY** solidne.pl remont i budowa dachów, kominy, orynnowanie. Wszystkie rodzaje pokryć dojazd i wycena gratis. Rabaty dla wspólnot, 506-027-079. L270-G  
**HYDRAULIKA**- tanio, solidnie, 503-319-676. L273-G  
**MURY** oporowe, brukowanie, ogrodzenia- granit, piaskowiec, odwodnienia, woda, kanalizacja, przyłącza. Tel. 605304861. L278-G  
**REMONTY** tanio, solidnie, 886-174-031. L286-G  
**SERWIS** komputerowy z dojazdem, 605-233-937. L302-G

**REMONTY** tanio gwarancja, 509-924-523.  
**REMONTY**, 604-992-041. L303-G  
**MONTAŻ** okien i drzwi niskie ceny okien. Tel. 531960733. L320-G  
**OGÓLNOBUDOWLANE**- remonty, prace zewnętrzne, roboty ziemne 530-397-645. L334-G  
**ROBOTY** ziemne koparko-ładowarką JCB4CX, tel. 605-237-871. L336-G  
**HYDRAULIKA** kanalizacja, gaz- tanio, solidnie, 604-922-815. L338-G  
**NAPRAWA** pralek, kuchenek, AGD- dojazd, 783-616-565. L340-G  
**KOPARKO-ŁADOWARKA+** młot. Transport- wywrotki 12 lub 24 tony 56 m piasek, żwir, prace ziemne. Tel. 607-377-280; 75/64-38-350 Jeżów Sudecki, www.wtg-transport.pl L125-K  
**DEKARSTWO** -blacharstwo, 503-552-620. L337-K  
**TELEWIZJA** Cyfrowa, instalacje DVB-T/SAT, LCD, Plasma, naprawy domowe RTV Hi-Fi SAT serwis. Tel. 602-373-343.L338-K  
**PODNOŚNIKI** koszowe 27 m i 25 m wynajem. Tel. 608-404-760. L342-K  
**ŚCINKA** drzew z podnośnika. Tel. 608-404-760. L344-K  
**LEKARSKIE**  
**DERMATOLOGICZNY** Gabinet Lekarski Krzysztof Kwaśny specjalista dermatolog przyjmuje: poniedziałek- czwartek 10.00- 13.00; wtorek- piątek 15.00- 19.00; środy po rejestracji, Jelenia Góra, Wojska Polskiego 75. Tel. 601-58-2883; dom. 75/718-2883. Dermoskopia i Mikrodermabrazja. K1605-G  
**PSYCHIATRA** Bogusław Ząsępa nerwice, depresja, zaburzenia psychiczne, odtrucia, wizyty domowe. Tel. 602-804-195. K1615-G  
**WSZYWKI** przeciwalkoholowe, 601-83-50-12.  
**WSZYWKI** przeciwalkoholowe. Tel. 603-78-57-80. L4-G  
**ZIEZIULA** Andrzej. Pulmonolog, internista. Wizyty domowe, EKG. Tel. 601-75-81-60. Gabinet: Ogińskiego 1B, pok.16; wtorki od 16.00- 17.30. L16-G  
**GABINET** Rehabilitacji, www.erykolszak.pl 697-855-631. L17-G  
**PSYCHIATRA**- Ryszarda Czerniawska, specjalistyczna terapia nerwic i zaburzeń psychicznych. Jelenia Góra, pl. Piastowski 30, ul. Cieplicka 223/1. Rejestracja telefoniczna: 693-583-915. L94-G

**UZALEŻNIENIA** -współzależnienia „Promyk Nadziei” konsultacje, 604-178-079. L141-G  
**GINEKOLOG** NFZ Kowary, Zamkowa 5 Andrzej Drabarek, rejestracja 8.00- 12.00. Tel. 603-13-99-22 lub 75/718-20-99. Pełny zakres usług NFZ. L205-G  
**KARDIOLOG**- Jan Łysy- kompleksowa nieinwazyjna diagnostyka układu krążenia, ul. Ogińskiego 1B wejście E. Rejestracja tel. 8.00- 16.00 75/643-16-80; 606-172-144. L242-G  
**CHOROBY** tarczycy, Anna Rudź-Gościowska, Jelenia Góra, Żeromskiego 2 (dawny szpital). Rejestracja pon., wtorek, czwartek, 75/64-34-593; 504-120-924. L244-G  
**VIAGRA**, cialis, 601-960-615; 605-405-855. L252-G  
**STOMATOLOG** Jacek Łoś, Klonowica 2 lok. 5, również RTG- zdjęcia panoramiczne i boczne głowy, 75/752-60-43; 607-106-335. L282-G  
**SPECJALISTA** protetyki stomatologicznej stomatologii ogólnej Wojciech Z. Kulig. Wszystkie rodzaje odbudowy, leczenia zębów, wszystkie rodzaje koron, protez, mostów protetycznych, mikroskop zabiegowy, implanty, ceramika adhezyjna, piaskowanie, naprawy, wybielanie zębów, rentgen. Jelenia Góra, 1 Maja 28/2, I piętro, pon.- pt. 10.00- 19.00. Tel. 75/76-75-473; 601-773-396. L300-G  
**ENDOKRYNOLOG** specjalista ginekolog-położnik, androlog, lek. med. Włodzimierz Wiciak: choroby tarczycy, ginekologiczne, niepłodność kobiet i mężczyzn zaburzenia erekcji. USG. Przyjmuje: codziennie w godz. rannych i popołudniowych Jelenia Góra, Różyckiego 4. Telefony: gabinet 75/75-312-90; domowy 75/75-52-126. Możliwość rejestracji na godziny. Zniżka dla emerytów i rencistów przy leczeniu chorób tarczycy. L304-G  
**ALKOHOŁODTRUCIE** 502361579. L308-G  
**ALKOHOŁODTRUCIA**, 603-082-316. L50-K  
**LARYNGOLOG**- Jeleniogórskie Centrum Laryngologii ul. Al. Wojska Polskiego 75, tel. 601-641-503; www.jcl-laryngolog.pl L211-K  
**ANGIOLOG** Joanna Olszewska- Roczniak, leczenie chorób żył, zakrzepicy, miażdżycy, diagnostyka obrzęków kończyn, kwalifikacja do operacji naczyniowych, przepływy naczyniowe szyjne i kończyn dolnych USG-DOPPLER, Sprzymierzonych 4, rejestracja 516815337. L315-K  
**GINEKOLOG**- rejestracja www.kunkiewicz.info również telefonicznie 602-17-27-94; 602-35-17-94. L316-K

**Chirurgia plastyczna, pełny zakres zabiegów**  
 specjalista chirurgii plastycznej dr med.  
**Jakub Kratochwil**  
 rejestracja  
 75 6424558

**KRZYSZTOF CZERKASOW**  
 specjalista chirurg ortopeda  
 przyjmuje poniedziałek od godz. 16.00  
 Jelenia Góra, Letnia 2  
 Rejestracja telefoniczna 75 64 57 651

**Specjalista chirurgii ogólnej**  
 Dr n.med. **Marek Kaźmierczyk**  
 •diagnostyka i leczenie chorób przewodu pokarmowego  
 •choroby odbytu /hemoroidy i inne/  
 •kwalifikacja do zabiegów operacyjnych  
 •inne schorzenia chirurgiczne-żylaki kończyn dolnych i inne  
 Jelenia Góra ul.Ogińskiego 4 "KLINIKA"  
 Poniedziałek 16-17.  
 Lwówek Śl. pl. Wolności 28 Wtorek 16-17  
 obok apteki w Ryńku kom. 602635191

**Okulista** **Małgorzata MARKIEWICZ** specjalista chorób oczu  
 Leczenie chorób oczu  
 komputerowe badanie wad wzroku  
 dobór okularów pole widzenia  
 pachymetria bezdotykowy  
 pomiar ciśnienia śródgałkowego  
 płukanie dróg łzowych.  
 Przyjmuje od pon. do pt. 10.00-18.00  
 Jelenia Góra, 1 Maja 15/17 "Optyk"  
 (vis a vis hotelu Europa)  
 Rejestracja telefoniczna 603-613-058

**Prywatny Gabinet Dermatologiczny**  
 wtorki i czwartki 17.30-19.00. Inne terminy  
 przyjąć i wizyty domowe - po uzgodnieniu.  
 Bez rejestracji 601-898-289  
 Specjalista dermatolog  
**Alicja Lecheta-Prawdzik**  
 Jelenia Góra ul. Morcinka 1(mala poczta przy aptece)  
 PRYWATNE POGOTOWIE DERMATOLOGICZNE  
 601-898-289

**USG**  
**stawów biodrowych dziecięcych**  
 SPECJALISTA ORTOPEDII I CHIRURGII URAZOWEJ  
 UPRAWNIONY DO BADAŃ NURKÓW  
**Zbigniew Rudnicki**  
 przyjmuje:  
 poniedziałek 17.00-18.00  
 środa 17.00-18.00  
 sobota 9.30-11.00  
 pl. Piastowski 30 - obok apteki  
 Jelenia Góra - CIEPLICE  
 Tel. kom. 601-75-14-74  
 Wizyty domowe: poniedziałek, środa, czwartek, sobota.

**UWAGA PALACZE**  
 Rzucisz palenie po jednej wizycie.  
 Terapie antynikotynowe,  
 alkoholowe, alergie - wygaszanie.  
 Rejestracja tel. 509-156-662  
**JELEŃ GÓRA,**  
**TEATRALNA 1**  
**GABINET PRZENIESIONY Z "VITY".**



**BADANIA  
OSTEOPOROZY**CERTYFIKOWANA PRACOWNIA  
DENSYTOMETRIIGabinet  
Internistyczno-  
Reumatologiczno-  
OrtopedycznyDr n. med. Grzegorz Rozwadowski  
Kamienna Góra ul. Śląska 46  
Rejestracja telefoniczna  
pod numerami:

723 131 280 lub 517 446 142

Gabinet przystosowany dla osób  
poruszających się na wózkach inwalidzkich.**PRACA****CUKIERNIK** „dekorator- dese-  
rant”, długoletni staż zawodowy  
szuka pracy, 570-664-070.

L159-G

**OPERATORA** koparko- łado-  
warki zatrudnię, 886-666-896.

L333-G

**ZATRUDNIĘ** dekarzy, wy-  
sokie zarobki, umowa. Tel.  
793-67-67-58. L346-G**OPIEKA** Niemcy legalnie  
725248935. L311-K**ZATRUDNIMY** do pra-  
cy w hotelu w Szklarskiej  
Porębie: kierownika obiektu,  
pracowników recepcji,  
sprzątaczkę /pokojówkę. E-mail:  
klimpar@klimpar.com.pl, tel.  
693-396-767.

L335-K

**OPIEKUNKA** Seniorów -Praca  
w Niemczech. Ubezpieczenie i  
składki ZUS, pełna organizacja  
wyjazdu i pobytu. Wyjeżdż już ter-  
raz i zyskaj WIOSENNY BONUS!  
Promedica24: 519-690-458.

L336-K

**FIRMA** budowlana za-  
trudni inżyniera lub technika  
budowlanego na budowę w  
Szklarskiej Porębie. Staż pra-  
cy nie są wymagane. Telefon  
691-223-443.

L345-K

**NAUKA****ANGIELSKI**, 503-819-327.

L43-G

**TŁUMACZ** przysięgły  
języka niemieckiego,  
75/642-44-21, 501-648-318.

L60-G

**TŁUMACZ** przysięgły języka  
niemieckiego, 781-225-336.

L154-G

**MATEMATYKA**,  
783-746-977.

L138-K

**CHEMIA**, 783-746-977.

L222-G

**MATRYMONIALNE****„AMOR”** Jelenia Góra,  
600-983-771. L258-G**DUET**- Lubań, 604-361-418.

L184-K

**RÓŻNE****DOMOFONY**, 601-765-735.

K1318-G

**TOWARZYSKIE****BLONDYNKA** 34, szczupła,  
nowa 607-525-171.**NOWA** brunetka 26,  
669-745-656.**DYSKRETNA** kochanka,  
721-524-343. L335-G**SARA** 40-latka zaprasza na  
miłą zabawę, 691-943-975.**KINGA** 25-latka zaprasza  
na niezapomniane chwile. Tel.  
665-254-483. L342-G**VANESSA** nowy numer,  
796-691-135.**DOJRZAŁA** od 9.00,  
885-319-656.**LENA**, 782-115-982.**SEKSOVNA** trzydziestolatka,  
796-691-134.**NIE** piękne lecz umiejętnie,  
697-577-650.**22-LATKA** puszysta zaprasza,  
781-363-127. L343-G**BOLESŁAWIEC** Agata 41  
lat zaprasza 723272926.**TURYSTYCZNE****PRZEWOZY** osobo-  
we „Dario” Niemcy- Austria,  
75/78-12-746; 604-672-112;  
www.przewozydario.pl L61-G**LOTNISKA**- przewozy. Tel.  
607-763-204. L129-G**ELJAN-TRANS** przewozy kra-  
jowe- międzynarodowe, luksus-  
owe autobusy 8, 9,18,21,24,45,51,  
57-osobowe, 602-660-819;  
www.eljan-trans.pl L257-G**REWAL** 50 m morze, wczasy,  
502-550-864, www.tedi.pl  
L236-K**BIZNES****BALBIN** księgowość  
KPIR ryczałt Vat, Jele-  
nia Góra, Kilińskiego  
20/1U, 75/70-05-488.

K1369-G

**PRACOWAŁEŚ** za granicą-  
zwrot podatku, Kindergeld  
75/75-240-44. K1565-G**POŻYCZKI** pozabankowe  
bez dokumentów dochodo-  
wych. Tel. 731-075-675.

L199-G

**POŻYCZKA** na za-  
kup samochodu 6000 zł-  
100.000 zł- również dla  
zadłużonych. Wystarczy dowód.  
Akceptujemy każdego. Zadzwoń  
690198988. L313-G**BEZ** sprawdzania baz!  
pożyczka od 500 zł do 75000  
zł- wystarczy dowód osobisty.  
Akceptujemy każdy rodzaj do-  
chodu. Zadzwoń! 690198988.

L314-G

**POŻYCZKA** gotówkowa w  
domu klienta, 504-524-444.

L341-G

**BEZPŁATNE** porady praw-  
ne- dla wszystkich osób zain-  
teresowanych- każdy wtorek w  
Jeleniej Górze od 11.00- 15.00  
po wcześniejszej rejestracji  
telefonicznej 602-46-78-12, ul.  
Teatralna 1 pok. 311.

L339-K

HOTEL \*\*\*  
**Tango**  
www.hoteltango.pl

# Wesela marzeń

tel. 601 834 644  
kontakt@hoteltango.pl

**SPRZEDAŻ****SPRZEDAŻ**

Teraz taniej nawet do 30 %\*\*

Drzwi Roku  
"3950 zł" (z VAT)

Brama Roku  
"2690 zł" (z VAT)

ul. Wincentego Pola 8  
58-500 Jelenia Góra  
tel./fax 75/75-333-65  
e-mail: biuro@bramydrzwi.pl tel. 75/75-357-46

**Hörmann – Fan Jelenia Góra**  
Autoryzowany Partner Hörmann Polska

**OKNA DRZWI**  
RATY!  
MAX II s.c.  
58-500 Jelenia Góra, ul. Wolności 26of,  
tel./fax (75)64-310-17

**E-GAZETA**  
TYLKO 2,00 zł z VAT  
Zamów na stronie  
**nj24.pl**  
kliknij na banery:  
eprasa.pl egazety.pl

**Dyrekcja**  
Wojewódzkiego Centrum Szpitalnego Kotliny Jeleniogórskiej  
zatrudni osoby na stanowisko

**salowych**

Forma zatrudnienia i warunki finansowe do uzgodnienia.

Prosimy o kontakt osobisty, telefoniczny 75/7537213  
lub składanie ofert pisemnych na adres:  
Wojewódzkie Centrum Szpitalne Kotliny Jeleniogórskiej  
ul. Ogińskiego 6, 58-506 Jelenia Góra  
lub adres email: pocza@spzoz.jgora.pl

**PRZEWÓZ OSÓB  
DO NIEMIEC  
ORAZ NA LOTNISKA****Z ADRESU  
NA ADRES**\* od 160 zł / od 40 EUR  
\* Pojazdy nowe, klimatyzowane

www.busowicz.pl

tel. 508 - 508 - 866

**Nasze punkty****akwizycyjne****BOLKÓW**Rynek 33, tel. (75)74-13-262  
Biuro Usług Turystycznych „Janmar”**KARPACZ**ul. Konstytucji 3 Maja 19  
tel. (75) 7616-552  
ul. Konstytucji 3 Maja 39A  
tel./fax(75)76-18-660,  
Biuro Turystyczne „BAKAR”**LWÓWEK ŚLĄSKI**ul. Szkolna Pawilon  
tel. (75) 78-233-82,**SZKLARSKA PORĘBA**ul. Jedności Narodowej 6  
tel. (75) 717-21-23,  
tel./fax (75) 717-33-23  
Biuro Turystyki „Almar”**PIECHOWICE**ul. Kryształowa 53A  
tel./fax (75) 761-24-44  
Biuro Rachunkowe



## Kaczki Opowieści - powrót przygód naj słynniejszych bohaterów z Kaczogrodu!

Kino Helios zaprasza na niezwykle przygody naj słynniejszego trylionera Kaczogrodu, Sknerusa McKwacza, Kaczora Donalda i jego siostrzeńców - Hyzia, Zyzia oraz Dyzia. Nowe „Kaczki Opowieści” podkreślają doniosłość rodziny i przyjaźni, przyciągając widzów obecnym na każdym kroku humorem, tajemnicą i przygodą. W każdym odcinku bohaterowie udają się na niesamowite misje, ucząc się odwagi oraz kreatywności. Nowy serial został stworzony dla dzieci, rodzin oraz tych, którzy dziećmi czują się w sercu, przy czym ci ostatni z pewnością odnajdą kilka sentymentalnych odniesień do oryginału sprzed lat.

Kina Helios zapraszają 7-8 kwietnia na przedpremierowe pokazy nowego serialu Disney Channel „Kaczki Opowieści”. W każdym odcinku pojawiają się przełomowe odkrycia, a ponieważ niebezpieczeństwo czyha za każdym rogiem, zanosi się na przygody bez końca.

**Seanse rozpoczną konkursy z nagrodami, a w holach kin na dzieci będą czekały dodatkowe atrakcje.**

Kino Helios Jelenia Góra  
al. Jana Pawła II 51  
rezerwacja: 75 718 64 19

www.helios.pl

## Warto czytać Spotkanie, które zmieniło wszystko

„To nie może być prawda” Hanny Dikty jest zaskakującą, kobiecą opowieścią o śmierci, miłości i przyjaźni.

Małgorzata to kobieta szczęśliwa. Ma pracę, którą lubi, zakochanego w niej męża - utalentowanego lekarza, oraz przyjaciółkę jeszcze z czasów studiów, którą traktuje jak siostrę. Spokój kobiety burzy spotkanie z dawnym kochankiem. Krzysztof, niegdyś najprzystojniejszy wykładowca na uczelni, jest umierający. Tajemnica, jaką powierzy Małgorzacie na łożu śmierci, sprawi, że jej poukładany, bezpieczny świat w jednej chwili rozsyple się na kawałki...

**Uwaga! Dla naszych Czytelników mamy trzy egzemplarze tej właśnie książki. Rozdamy je osobom, które najszybciej zatelefonują na redakcyjny numer 75 64 24 480, w środę, 23 sierpnia, po godz. 14.30. Warunkiem odbioru książki jest posiadanie aktualnego wydania „Nowin Jeleniogórskich”. Zapraszamy!**



TO NIE MOŻE BYĆ  
*prawda*

HANNA DIKTA

## Krzyżówka nr 14

**POZIOMO:** 4. W zestawie tarota, - 7. Nie przeszkadza karawanie, - 9. Wielkość zbiornika dla matematyka, - 10. Cenna, choć za darmo, - 11. Część maszyny, - 13. Siedzi w uszczypliwej odpowiedzi, - 16. Bywa zastępczy, - 17. Wymieniane w pilocie, - 18. Misska zyska, - 20. Dzika robota, - 21. Jejmość, - 24. Chemiczne nieporozumienia, - 26. Klejnoty z morza, - 27. Strona przy kasie, - 28. Nie nadaje się do konsumpcji, - 29. Musujący napój.

**PIONOWO:** 1. Chroni opony, - 2. Bywa, że puszcza ją, - 3. Pracuje w mafii, - 4. Gwiazdkowe ciasto, - 5. Leży przy kredzie, - 6. Bywa po winie, - 8. Ustępuje porcelanie, - 10. Płynię przez Sianów, - 12. Okazały budynek, - 14. Kupiony ze zniżką, - 16. Układa szpice, - 17. Wypoczynek z klasą, - 19. Przyklejona do szyszki, - 22. Gadule przynosi na język, - 23. Alergika zatyka, - 24. Czasami pod nogami, - 25. Doga noga. (rap)

W rozwiązaniu wystarczy podać hasło ułożone z pól oznaczonych w prawym dolnym rogu. Do wygrania książka „W Szklarskiej Porębie wszystkie drogi prowadzą do Włastimilówki”. Na odpowiedzi (tylko na oryginalnych kuponach) czekamy dziesięć dni od daty ukazania się numeru.

Odpowiedzi do krzyżówki nr 12

**POZIOMO:** korzenie, dobranoc, łupież, reporterka, handicap, opis, zawór, zagranica, kakaofonia, cacka, brat, kołnier, jęczmiedusza, cielec, agentura, smykałka. **PIONOWO:** kołchoz, zwiad, nożyk, europ, duplo, retusz, nurkowanie, chaber, negocjacje, Alicja, piękno, pakt, Alzacja, czujka, absynt, tusza, klaps, łachy, Irena.

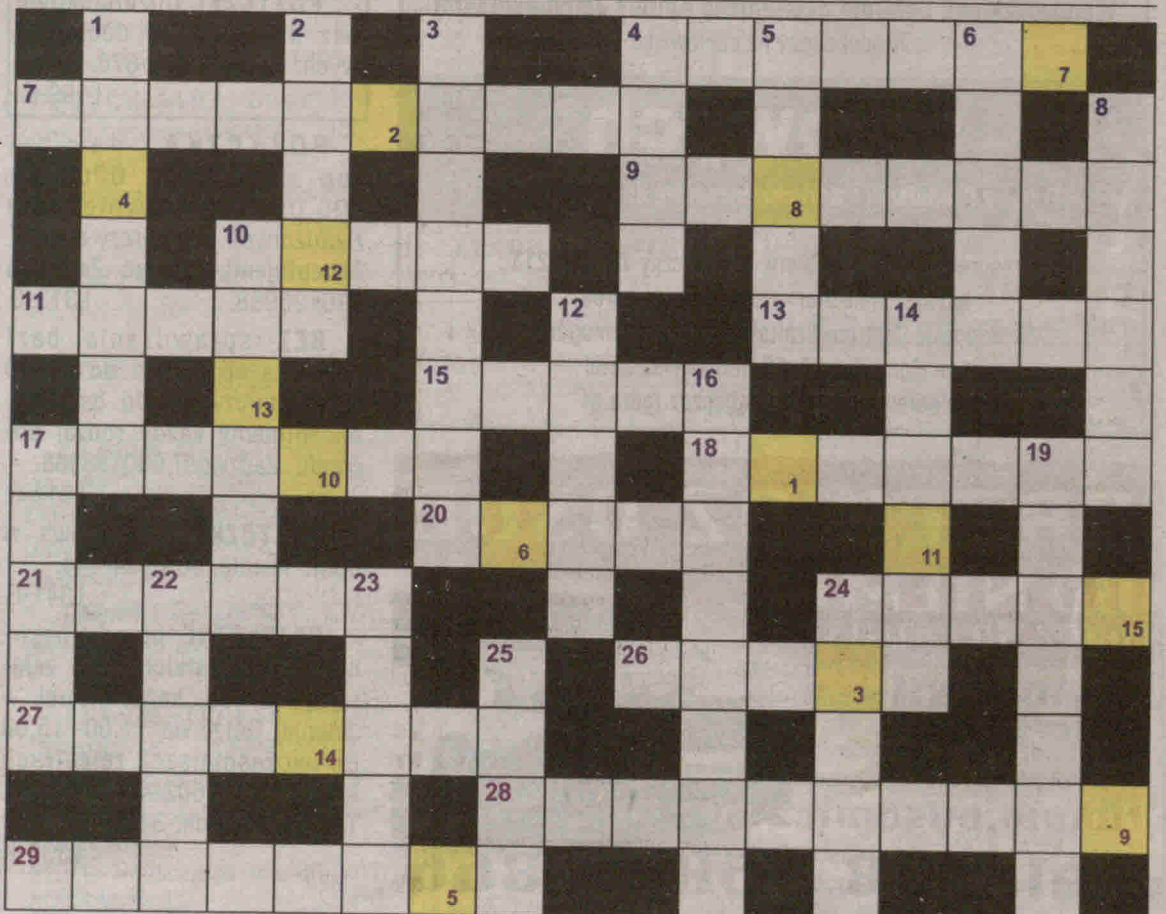
Rozwiązanie krzyżówki nr 12

**WIOSENNE PRACE RUSZYŁY**

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 12 książkę Piotra Lipińskiego „Bierut” otrzymuje Zbigniew Wojtasik z Miłkowa. Prosimy o kontakt z redakcją.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15

KUPON NR 14



## JELENIA SALONOWY



Podczas spotkania z **Tomaszem Siemoniakem** wyszło na jaw to, co od lat podejrzewaliśmy - Jelenia Góra jest początkiem Polski! Znany polityk potwierdził ten fakt, całą mocą autorytetu posła na Sejm RP oraz byłego ministra obrony narodowej: „Gdy z rodzinnego Wałbrzycha jechałem do Wrocławia czy Warszawy, zawsze wsiadałem do pociągu jadącego z Jeleniej Góry. Wtedy nabrałem przekonania, że to miasto leży na początku Polski”. My nigdy nie mieliśmy najmniejszych wątpliwości co do geograficznego statusu stolicy Karkonoszy. Odrobinę niepokojąca jest polityczna perspektywa, z jakiej patrzy się na Jelenią Górę, bo nieraz przekonaliśmy się już, że to, co dla nas, widziane stąd, jest wspaniałym początkiem, z centrali postrzegane jako mało interesujący koniec... (18/2)



- Mój czas powoli mija. Czuję się sportowo spełniona, kariery jednak nie kończę. Nadal będę trenować i startować w narciarskich maratonach - oświadczyła w Szklarskiej Porębie-Jakuszykach utytułowana **Justyna Kowalczyk**. W rozegranych tutaj mistrzostwach Polski nie było na nią mocnych. Zdobyła dwa złote i jeden srebrny medal. - Na pewno koniec występów w zawodach Pucharu Świata i w igrzyskach olimpijskich - zapewniła „królowa nart”. Justyna Kowalczyk wygrała pięćdziesiąt Pucharów Świata, zdobyła dziewięć Kryształowych Kul. To najlepszy wynik w polskiej historii wszystkich sportów zimowych. Krajowy czempionat na Polanie Jakuszyckiej odbył się „cichaczem”, bez ogólnopolskiej, nawet lokalnej, reklamy i rozgłosu. Dlatego młodsi i nieco starsi adepci biegów narciarskich z klubów regionu karkonoskiego mieli rzadką okazję swobodnego i długiego „obcowania” na luzie z uśmiechniętą, życzliwą wszystkim i podziwianą za sukcesy panią Justyną. Były setki pamiątkowych zdjęć i rozdanych autografów, fachowe porady biegowe, ciekawe rozmowy, nie tylko o sporcie, zabawy i spacer. - Chcę teraz zająć się czymś innym - oznajmiła nam tajemniczo Justyna Kowalczyk. (5)

## Kwestionariusz banalny

Imię i nazwisko: **Magdalena Trojanowska**

Zajęcie: właścicielka domu gościnnego we Wleniu „Polna Zdrój”, autorka książki „Slow Life z widokiem na Śnieżkę, czyli Polna Zdrój”.

## 1. Mieszkam tu, bo:

Od dziewięciu lat mieszkam we Wleniu. Bo kocham Dolny Śląsk. Uważam, że ten region ma bardzo duży potencjał. To jest nasza polska Toskania. Trzeba w to uwierzyć.

## 2. Lekcja z dzieciństwa, którą zapamiętałam:

Miałam bardzo zaawansowaną dysleksję, ale w czasach mojego dzieciństwa nikt o tym nie wiedział, nie mówił. Natomiast byłam świetna z matematyki. Pewnie dlatego nie odesłano mnie do szkoły specjalnej. Miałam dziewięć lat, kiedy w badaniach stwierdzono u mnie bardzo wysoki wynik IQ. I wtedy postanowiłam, że nauczę się języka polskiego i ortografii tak, jak się uczy języka obcego. Udało się, dużo później studiowałam nawet filologię węgierską. To doświadczenie dało mi pewność, że w życiu nie ma usprawiedliwień i nie można chodzić na łatwiznę.

## 3. Ten pierwszy raz:

Smak ostróg, świeżo wylowionych i skropionych limonką. I smak wołowiny ze świeżymi truflami. Bardzo szybko przyznałam się przed sobą, że podróżuję przede wszystkim kulinarnie.

## 4. Przebój życia:

Radość życia. Mimo różnych trudności i niedogodnień, staram się po prostu życiem cieszyć. Nie można „zgnuśnić” i dać sobie wmówić, że na coś jest za późno. Aktualnie uczę się jeździć na nartach zjazdowych. I jest to mój prozak i moja psychoterapia.

## 5. Wkurza mnie:

Ignorancja i arogancja. Nie lubię, jak ludzie wypowiadają się na tematy, na które nie mają nic do powiedzenia. I nie lubię pospolitego chamstwa - to nawet mnie nie wkurza, a po prostu boli.

## 6. W życiu nie umiem się obejść bez:

Bez dobrego jedzenia. I bez sztuki. Tę ostatnią przeżywam indywidualnie. Natomiast w jedzeniu fajne jest to, że przy stole jesteśmy razem, jemy, śmiejemy się, gadamy.

## 7. Gdybym dostała 100 tys. zł...:

Gdybym dostała, to na pewno bym oddała na jakiś cel charytatywny.

## 8. Gdyby Polska była monarchią, królem uczyniłabym:

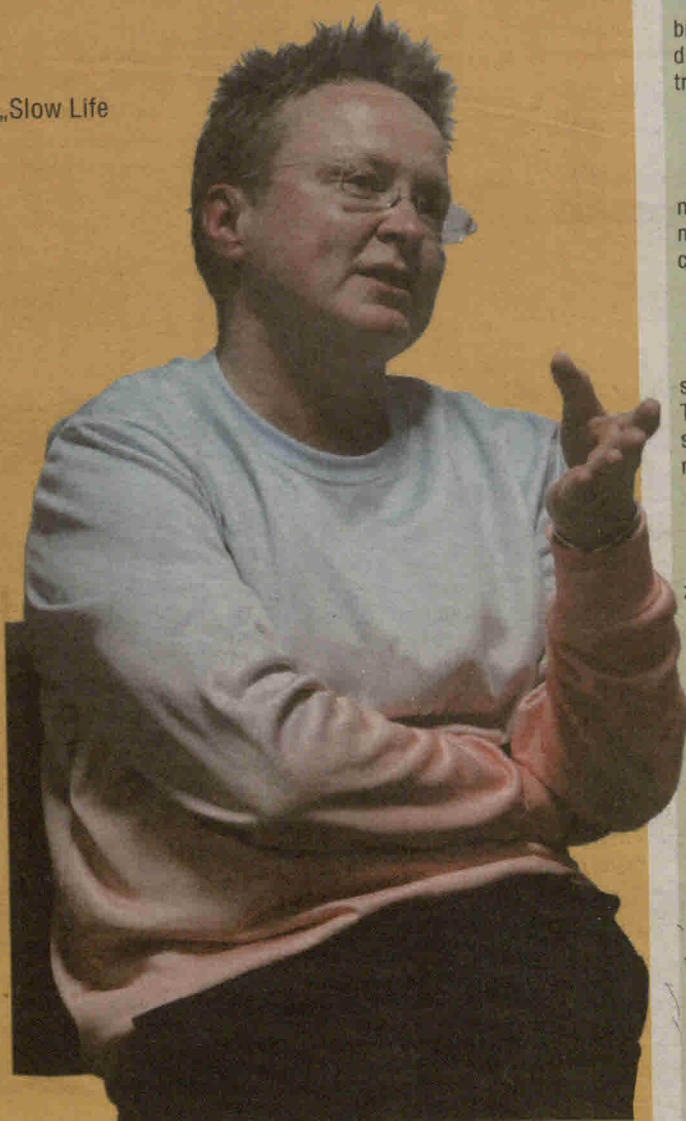
Na pewno kobietę. Silną osobowość. Pewnie sama mogłabym zostać królową. Mogłabym też wskazać na Beatę Bochińską, długoletnią szefową Instytutu Wzornictwa Przemysłowego. Drobnymi krokami, od lat kultywuje jakość polskiego designu i polskich artystów. Szanuję tych, którzy wierzą w Polaków. Bo naprawdę na wielu płaszczyznach nie mamy się czego wstydzić. Ja naprawdę w nas, Polaków, wierzę.

## 9. Za późno na:

Zawsze chciałam zostać chirurgiem, ale w szkole miałam mało inspirującą nauczycielkę biologii.

## 10. Ulubiona anegdota:

Nasz dom gościnny remontowaliśmy zdalnie z Warszawy. Mąż jest architektem, ekipie budowlanej zostawił dokładny numer farby na fasadę domu. Miał to być kolor szary, gołębi. Po tygodniu przyjeżdżamy do Wlenia na odbiór pracy, a nasz dom jest koloru... „różowych gaci”. Mąż pyta wykonawcy: „Co to jest?”. A on ze spokojem: „Byłem w mieszalni, ale ten pana kolor wydał mi się taki zimny, więc go ociepliłem”.

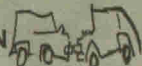


Tekst i zdjęcie: MPP

## Horoskop

## BARAN

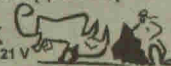
21 III - 20 IV



Ten tydzień będzie pełen pokus. Nie bądź jednak rozrzutny, dobrze liczyć pieniądze i kontrolować wydatki. Ktoś czeka na Twój błąd, aby przyjść z nieszczerą pomocą.

## BYK

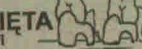
21 IV - 21 V



Unikaj wydawania opinii o osobach, których nie znasz, i nie plotkuj. Może dojść do bolesnej konfrontacji, a wtedy przegrasz. I dobra intuicja czasami zawodzi.

## BLIŹNIĘTA

22 V - 21 VI



Nie rób afery tam, gdzie jej nie ma. Będzie się działo w tym tygodniu, ale nie wszystko wymaga Twojego zaangażowania. Nie chcesz kłopotów - czekaj, co los przyniesie.

## RAK

22 VI - 22 VII



Uwierz, masz wsparcie odpowiednich ludzi, a to daje możliwość zdobycia tego, co wcześniej było poza Twoim zasięgiem. Zaskoczeniem tygodnia będzie czyjaś szczerłość.

## LEW

23 VII - 22 VIII



Nie oglądaj się wstecz! Ten tydzień przyniesie nowe wyzwanie, które wymagać będzie determinacji i odwagi. Na szczęście tego ostatniego nigdy Ci nie brakuje.

## PANNA

23 VIII - 22 IX



Będzie trochę adrenaliny, ale Ty nie na takie doznania czekasz. Jeśli chcesz dużych zmian, musisz ostro ruszyć do ataku. Dobrze się przygotuj.

## WAGA

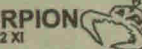
23 IX - 22 X



Nie zajądaj smutków i walcz o siebie. Rozmawiaj, tłumacz i żądaj - to duże wyzwanie, ale dasz radę. Bliscy trzymają za Ciebie kciuki.

## SKORPION

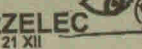
23 X - 22 XI



Przygotuj się na propozycję, której nie powinieneś odrzucać - jesteś komuś coś winien i pora tę sprawę zakończyć ostatecznie. To dobry moment.

## STRZELEC

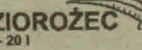
23 XI - 21 XII



W najbliższych dniach przekonasz się, że manipulowanie ludźmi nie jest Twoją najmocniejszą stroną - wróć do sprawy, które uważałeś za załatwione. Zachowaj się.

## KOZIOROŻEC

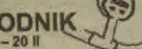
22 XII - 20 I



Uda Ci się pokonać konkurencję i w życiu zawodowym, i osobistym. Jest parę propozycji, które stoją przed Tobą otworem, więc nie zastanawiaj się zbyt długo.

## WODNIK

20 I - 20 II



To Ty musisz wyjść z inicjatywą - od tego zależy nie tylko Twoja najbliższa przyszłość. Ten tydzień jest wymarzony na planowanie strategii i szukanie wsparcia.

## RYBY

20 II - 20 III



Dalsze udawanie cierpiętnika nie ma sensu. Poczujesz energię do zmian i działania, i musisz to wykorzystywać, aby przedstawić w końcu swoje oczekiwania.

(ep)

# 334 687 zł

24.03.2018 padła wygrana

## w Jeleniej Górze



### Ty też graj, żeby wygrać

Graj w punktach

